JAK ZARABIAĆ W SIECI?

Sprawdzone metody zarabiania w Internecie
nie wymagające pieniędzy i czasu.

TERAZ RÓWNIEŻ JAKO
AUDIOBOOK!

CashIsBack

Copyrights © 2022 Ideali sp. z o.o.

Nieautoryzowane rozpowszechnianie (rozdawanie, sprzedawanie) całości lub fragmentów niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione.

Wszystkie prawa zastrzeżone dla Ideali sp. z o.o. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentów niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione. Modyfikowanie niniejszego pliku jest naruszeniem praw autorskich niniejszej publikacji.

Autor oraz Ideali sp. z o.o. dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej publikacji informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw autorskich, patentowych lub innych. Autor oraz Ideali sp. z o.o. nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody i straty wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w tej publikacji.

Ideali sp. z o.o.
ul. Piłsudskiego 74/320
50-020 Wrocław

SPIS TREŚCI

Wstęp 04

Najprostsze metody zarabiania w sieci 06

Programy partnerskie 25

Zarabianie na tworzeniu treści 33

Dropshipping i Allegro 42

Bonus 47

Wstęp

Nikt nie lubi czytać wstępów. Muszę Ci jednak przekazać kilka rzeczy zanim zaczniesz czytać tego ebooka lub słuchać audiobooka. Postaram się zrobić to jednak w telegraficznym skrócie.

Niniejsze opracowanie wraz z dodatkowymi materiałami ma Ci pomóc zarabiać w Internecie. Skoro to czytasz lub słuchasz znaczy, że trafiłeś na serwis cashisback.pl, który umożliwia zarabianie na klikaniu w wysyłane reklamy na Twoją skrzynkę email. I chociaż to pewny sposób na zdobycie dodatkowej gotówki, a nie wymagający przy tym praktycznie żadnej pracy, to zdaję sobie jednak sprawę z tego, że takie dość wolne tempo zarobkowania nie będzie odpowiadać każdemu. Dlatego powstało właśnie to opracowanie, które pozwoli Ci zarabiać pieniądze z kilku albo nawet kilkunastu źródeł.

Część teoretyczną poznasz właśnie czytając tego ebooka lub słuchając audiobooka. Dowiesz się wszystkiego co powinieneś wiedzieć o wybranej formie zarabiania. Jeśli uznasz, że ten sposób zdobywania gotówki jest dla Ciebie odpowiedni, to należałoby przejść do praktyki i odwiedzić strony, które pozwolą Ci zarabiać w ten sposób. W tym celu właśnie musisz się zalogować do swojego konta użytkownika w serwisie cashisback.pl, a następnie wybrać w górnym menu zakładkę „Zarabiaj więcej". Po lewej stronie (na górze na komórkach) będziesz widzieć menu, a w nim opcje do wyboru. Każda z tych opcji odpowiadać będzie odpowiedniej formie zarabiania opisanej w ebooku lub audiobooku. Znajdziesz tam najczęściej linki do konkretnych serwisów internetowych, które oferują możliwości zarobkowania.

Sugeruję, abyś najpierw zapoznał się z odpowiednim fragmentem ebooka lub audiobooka, a więc poznał teorię, a następnie dopiero sięgał po linki do odpowiednich serwisów. Znając teorię będziesz wiedział co robić i unikniesz niepotrzebnych błędów.

Sam ebook i audiobook został ułożony w taki sposób, aby zaprezentować Ci metody zarabiania w sieci od tych najprostszych, a na tych trudniejszych i bardziej angażujących kończąc. Proste metody pokazane w pierwszym rozdziale nie wymagają praktycznie żadnych umiejętności czy wykształcenia. Są naprawdę proste i nie wymagają od Ciebie dużego wysiłku i poświęconego czasu. Mają jednak jedną podstawową wadę. Dzięki nim nie można zarobić naprawdę dużych pieniędzy. Dlatego w kolejnych rozdziałach pokazuję metody zarabiania, które chociaż wymagają większego wysiłku i zaangażowania, to dają zdecydowanie większe profity.

Ostatnia część poświęcona jest zakładom bukmacherskim. Jest to właściwie taki bonus do tego opracowania. Zakładów bukmacherskich nie uważam bowiem za sprawdzoną metodę zarobkowania bo wiąże się ona z dużym ryzykiem. Niemniej jednak wielu Polaków zaczęło intensywnie obstawiać zakłady sportowe, nie mając jednak przy tym praktycznie żadnej wiedzy. Stają się oni zwykłymi dostarczycielami kapitału, żeby nie powiedzieć dosadniej, bo nie posiadając wiedzy i żadnego systemu gry nie mają najmniejszych szans w starciu z bukmacherem. Ten bonusowy fragment opracowania ma zatem przede wszystkim uchronić

Cię przed popełnianiem typowych błędów i pokazać Ci jak można znacząco poprawić swoje szanse na wygraną. Mimo wszystko wiedza zawarta w dziale o zakładach bukmacherskich nie gwarantuje Ci wygranej. Decyzję o grze będziesz musiał podjąć samemu.

Rozdział bonusowy czyli ten o zakładach bukmacherskich nie ma wersji audio. Za dużo tutaj wzorów, tabel oraz przykładów zawierających dane liczbowe, aby można było to dobrze przedstawić w wersji audio – po prostu byłoby to niezrozumiałe.

Pamiętaj również, że pomimo dołożenia wszelkich starań, by zawarte w tej publikacji informacje były kompletne i rzetelne, to nie biorę żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody i straty wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w tej publikacji.

To tyle tytułem wstępu. Zaczynamy.

ROZDZIAŁ 1

Najprostsze metody **zarabiania w sieci**

Musisz zdawać sobie sprawę z tego, że zarabianie dużych pieniędzy w sieci wiąże się z trzema rzeczami. Są to Twoje umiejętności, włożona praca oraz zbudowana przez Ciebie społeczność. A najlepiej wszystkie te trzy wymienione składniki jednocześnie.

Jeśli posiadasz pewne umiejętności, które są wysoko cenione na rynku, to otwiera się przed Tobą świat zleceń czyli możesz zostać tak zwanym freelancerem. Wiele osób potrafi na takich zleceniach zarabiać nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie! Umiejąc na przykład programować i mając na tym polu duże doświadczenie, możesz przebierać w ofertach pracy, a Twoje zarobki naprawdę mogą sięgać kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Jeśli nawet posiadasz pewne umiejętności, to na niewiele Ci się one zdadzą w zarabianiu, jeśli nie będziesz chciał ich sprzedać. Sprzedaż umiejętności to nic innego jak włożenie własnej pracy. Czyli na przykład możesz być wspomnianym świetnym programistą, ale nie zarobisz ani grosza, jeśli nie będziesz świadczyć usług programistycznych czyli nie będziesz pracować.

Ostatnim czynnikiem, który może Ci zapewnić fortunę w sieci, to zbudowana przez Ciebie społeczność. Pod pojęciem społeczności rozumiem tutaj grupę osób czyli Twoich fanów, klientów oraz ludzi, którzy Cię obserwują w mediach społecznościowych. To do tych ludzi możesz się zwrócić kiedy chcesz coś sprzedać lub polecić. Skoro Cię znają i Ci ufają, to będzie Ci o wiele łatwiej im coś sprzedać lub polecić.

No dobra myślisz. Miały być proste metody zarabiania, a tutaj wyskakuję Ci z takimi rzeczami, o których możesz nie mieć pojęcia. Spokojnie. Tylko Ci pewne rzeczy sygnalizuję, bo może masz już pewne cenne umiejętności lub udało Ci się zbudować dużą społeczność, więc nie będziesz zainteresowany „zabawą" w te najprostsze metody zarabiania i od razu będziesz chciał przeskoczyć do zarabiania „grubych" pieniędzy w sieci.

A jeśli nie masz jeszcze odpowiednich umiejętności i nie udało Ci się zbudować dużej społeczności fanów, to wcale nie oznacza, że nie możesz zarabiać w Internecie. Tym bardziej, że jest wiele sposobów, które nie wymagają specjalistycznej wiedzy lub potrzebną wiedzę łatwo możesz zdobyć, a do tego nie są zbyt skomplikowane.

Dlatego to opracowanie zacznę od pokazania Ci tych najprostszych metod zarabiania w sieci, a później będę przechodził do coraz bardziej skomplikowanych, ale pozwalających też zarabiać znacznie więcej.

Musisz mieć też świadomość, że skoro jest coś łatwe do wykonania i nie zabiera to wiele czasu, to też nie zbijesz na tym kokosów. Warto jednak od czegoś zacząć zarabianie w sieci.

Jeśli jesteś osobą młodą i na utrzymaniu rodziców to pewnie nie musisz się martwić tym, że zarabianie w sieci nie pozwoli Ci utrzymać domu i rodziny. Natomiast dodatkowe pieniądze, chociaż niewielkie, pewnie bardzo przydadzą Ci się jako dodatek do kieszonkowego czy do wydania na własne potrzeby.

To tyle wstępu. Zacznijmy więc przegląd najprostszych metod zarabiania w sieci.

Płatne ankiety **online**

Może już słyszałeś, że w sieci niektóre firmy oferują pieniądze za wypełnienie ankiety. I może w głowie zapala Ci się od razu czerwona lampka. No bo jak to – ktoś płaci za to, że wypełnię mu ankietę? Pewnie jakaś ściema.

Oczywiście zdarzają się nieuczciwe firmy, które pieniędzy Ci nie wypłacą za Twój wkład w wypełnienie takiej ankiety, ale większość z tych firm działa uczciwie. Może więc na początek w kilku słowach wyjaśnię Ci jak działa ten biznes.

Jak działa biznes z ankietami?

Każda firma (a przynajmniej ta zdroworozsądkowa) zanim wprowadzi na rynek jakiś towar lub usługę, powinna zbadać rynek. Mówiąc w największym skrócie badanie rynku polega na sprawdzeniu, czy znajdą się chętni, którzy będą chcieli kupić ich produkt i czym potencjalni klienci tej firmy będą się kierować przy zakupie ich produktu. Jedną z form badania rynku jest przeprowadzenie ankiet. W ten sposób można dotrzeć do bardzo dużej grupy odbiorców i zbadać ich preferencje zakupowe. To pozwoli tej firmie zaplanować odpowiednie działania marketingowe, a czasami pozwoli firmie uniknąć kosztownych strat. Dużo taniej jest bowiem przeprowadzić badanie, niż wyprodukować coś i później nie móc tego sprzedać.

Takie firmy, które chcą zbadać rynek, zlecają więc przeprowadzenie ankiety agencjom badawczym. W zamian najczęściej oferują pieniądze, ale czasami także nagrody rzeczowe czy bony. Firma badawcza następnie szuka osób, które byłyby chętne taką ankietę wypełnić. Żeby łatwiej było znaleźć takie osoby, to firma badawcza oferuje im pieniądze za wypełnienie ankiety. Dzieli się więc częścią pieniędzy, które dostaje od firmy zlecającej ankietę.

Ile można zarobić na wypełnianiu ankiet?

Pewnie najbardziej interesuje Cię ile można na tym zarobić. Stawki są tutaj bardzo różne. Wszystko zależy od zlecenia (ile firma przeprowadzająca badanie założyła w budżecie na jedną ankietę), długości ankiety, ilości pytań w ankiecie. Stawki więc wahają się od kilkudziesięciu groszy do kilku złotych. Nie są to więc pieniądze, które rzucają na kolana. Pamiętaj jednak, że wypełnienie takiej ankiety zajmie Ci co najwyżej kilka minut, więc nie ma tutaj dużo pracy.

Niestety ilość ankiet oferowanych przez te serwisy nie jest stała i zależy od zleceń firm, które chcą przeprowadzić badania rynku. Dlatego warto dołączyć do kilku lub nawet kilkunastu serwisów, które oferują wypełnianie ankiet. W ten sposób będziesz dostawać więcej ankiet do wypełnienia, a tym samym zwiększysz swoje zarobki. Wtedy realnie będziesz w stanie zarobić od kilkudziesięciu do nawet kilkuset złotych miesięcznie.

Zalety zarabiania na ankietach:

- **Łatwość zarabiania** – nie potrzebujesz wiedzy, umiejętności i doświadczenia
- **Elastyczność czasu pracy i miejsca pracy** – wypełniasz ankietę, kiedy masz akurat czas i z dowolnego miejsca (np. z domu, kawiarni, autobusu itd.) - wystarczy, że masz komputer lub smartfon oraz dostęp do Internetu
- **Duża liczba podmiotów** – wiele serwisów oferuje możliwość zarobku na wypełnianiu ankiet, warto więc dołączyć do jak największej liczby takich serwisów i zarabiać więcej
- **Brak inwestycji** – nie musisz w nic inwestować ani płacić za możliwość zarabiania
- **Legalność** – jest to jak najbardziej legalna i uczciwa forma zarabiania

Wady zarabiania na ankietach:

- **Nie zawsze zostaniesz zakwalifikowany** do wypełnienia ankiety (np. gdy ankiety są przeznaczone dla konkretnej grupy osób ze względu na wiek, płeć czy zawód)
- **Próg wypłaty** – najczęściej nie możesz wypłacić pieniędzy od razu, tylko gdy osiągniesz odpowiedni próg wypłaty

Co trzeba zrobić, żeby zarabiać na ankietach?

Większość serwisów oferujących wypełnianie ankiet wymaga osiągnięcia pewnego wieku. Najczęściej jest to 16 lat, chociaż widziałem również takie serwisy, gdzie wystarczyło mieć 13 lat. Jeśli masz mniej lat, to warto czasami trochę… skłamać. Wiek bowiem nie jest weryfikowany na podstawie dokumentów. Nie mniej jednak musisz wiedzieć, że nie będzie to zgodne z regulaminem tych serwisów.

Musisz się również w takim serwisie zarejestrować. Będziesz musiał wypełnić formularz rejestracyjny, a następnie potwierdzić swój adres email poprzez kliknięcie w link aktywacyjny wysłany na niego. Większość serwisów oferujących zarabiania na ankietach wymaga od Ciebie wypełnienia profilu czyli podania więcej informacji o sobie, o swoich zainteresowaniach i preferencjach. To pozwoli tym firmom przydzielać ankiety odpowiednie dla Ciebie.

Wypełniając dane profilowe możesz być pytany o takie rzeczy jak wiek, Twoje zarobki, to czy masz rodzinę i dzieci, gdzie mieszkasz oraz czym się interesujesz (najczęściej będziesz mógł wybrać tylko kilka zainteresowań). Te dane są bardzo ważne dla tych serwisów, bo na tej podstawie będą Cię kwalifikować do wypełniania konkretnych ankiet np. jeśli ankieta będzie przeprowadzana dla firmy produkującej dobra luksusowe, to ankiety takie będą wysyłane jedynie do osób, które dużo zarabiają.

I teraz bardzo ważna rzecz odnośnie wypełniania ankiet. Wypełniając ankiety trzymaj się tego, co podałeś w swoich danych profilowych. Jeśli na przykład w danych profilowych podałeś, że zarabiasz 2 000 zł miesięcznie, to wypełniając ankietę nie wpisuj, że Twoje zarobki przekraczają np. 10 000 zł. Ankiety są bowiem często weryfikowane z Twoimi danymi profilowymi.

Wynagrodzenie

Część serwisów z ankietami oferuje wynagrodzenie w formie gotówki (to jest najlepsza opcja dla Ciebie). Są jednak również takie, gdzie za wypełnianie ankiet będziesz zbierał punkty, które później będziesz mógł wymienić na nagrody rzeczowe albo kupony na zakupy w wybranych sklepach.

Należy też pamiętać o minimalnym progu wypłaty jaki musisz osiągnąć, aby zlecić wypłatę pieniędzy. Polskie firmy ankietowe najczęściej przelewają pieniądze na konto bankowe, natomiast zagraniczne firmy wypłacają Ci pieniądze poprzez PayPal lub Skrill (wirtualne portfele).

Na ankietach możesz zarabiać nie tylko jej wypełniając. Świetnym sposobem na drastyczne zwiększenie zarobków z ankiet jest polecanie serwisów oferujących ten model zarabiania. Serwisy te mają najczęściej ciekawe programy partnerskie (o tym będzie więcej w rozdziale poświęconym programom partnerskim), które oferują nawet 20% wynagrodzenia, jakie dostaje za wypełnienie ankiety polecona przez Ciebie osoba.

Lista serwisów oferujących zarabianie na ankietach

Listę serwisów umożliwiających zarabianie na wypełnianiu ankiet znajdziesz logując się do swojego konta użytkownika w serwisie cashisback.pl, a następnie wybierając w górnym menu zakładkę „Zarabiaj więcej". Wybierz sekcję „Ankiety", żeby przejść do listy najlepszych serwisów pozwalających zarabiać na wypełnianiu ankiet.

Klikanie **w reklamy**

Kolejnym bardzo prostym sposobem na zarabianie pieniędzy w Internecie jest klikanie w reklamy. Co ważne, nie trzeba mieć tutaj żadnych umiejętności, a zarabianie jest naprawdę łatwe. Wadą są na pewno małe stawki jakie można zarobić, ale na to też jest pewien sposób (o czym za chwilę).

Jak działa ten biznes?

Firmy, żeby sprzedawać swoje produkty, muszą się reklamować. Reklamują się one w telewizji, radiu, gazetach, ale także w Internecie. Reklama w Internecie z roku na rok coraz bardziej zyskuje, a firmy przeznaczają coraz większe budżety (pieniądze) na reklamowanie się w sieci.

Reklamowanie w Internecie może odbywać się na wiele sposobów. Na pewno nie raz widziałeś kolorowe banery reklamowe pojawiające się na stronach internetowych, które przeglądasz. Wiele firm reklamuje się także poprzez wyszukiwarkę Google. Polega to na

tym, że jeżeli użytkownik wpisze w wyszukiwarce Google odpowiednią frazę (np. rower dla dziecka), to jako pierwszy pojawi się link do strony reklamodawcy, który zapłaci Google za kliknięcie w tą reklamę.

Coraz więcej firm przenosi swoje budżety reklamowe również do mediów społecznościowych. Przeglądając takie serwisy jak Facebook, Instagram, LinkedIn czy Twitter nie raz pewnie natknąłeś się na reklamę zachęcającą do kupienia czegoś bądź zarejestrowania się w jakimś serwisie.

Reklama w Google, na LinkedIn czy na Facebooku jest bardzo droga. Zależy to przede wszystkim od branży, w której działa reklamodawca. Są bowiem branże bardzo konkurencyjne, gdzie jest dużo firm chętnych się reklamować, dlatego stawki za kliknięcie w reklamę mogą być bardzo wysokie dochodzące do nawet kilkudziesięciu złotych za jedno kliknięcie w reklamę.

Dlatego wiele firm poszukuje tańszej alternatywy reklamowej. Jedną z nich jest płatny mailing. Mailing to nic innego jak wysyłanie płatnych reklam na maile użytkowników, którzy wyrazili zgodę na otrzymywanie ofert handlowych. I właśnie zarabianiu na płatnym mailingu skupimy się w tym rozdziale.

Jak zacząć zarabiać na klikaniu w reklamy?

Przede wszystkim musisz się zarejestrować w serwisie oferującym możliwość zarabiania na klikaniu w reklamy. O tym, gdzie znaleźć takie serwisy, powiem Ci za chwilę. Rejestracja jest darmowa i wystarczy, że podasz swój adres email (oraz czasami swoje imię, płeć). Będziesz musiał potwierdzić swój adres mailowy poprzez kliknięcie w link aktywacyjny, który przyjdzie na Twoją skrzynkę mailową. I tyle.

Teraz wystarczy oczekiwać na przesyłane przez ten serwis reklamy. Jeśli otrzymasz taką reklamę będziesz musiał w nią kliknąć (w link lub w grafikę reklamową). Wtedy zostaniesz przeniesiony na stronę reklamodawcy. Większość serwisów wymaga, żeby na stronie internetowej reklamodawcy (tej, która wyświetli Ci się po kliknięciu w reklamę) pozostać przez jakiś czas (np. 30 sekund) oraz najlepiej przeglądnąć kilka stron reklamodawcy. Dlaczego są takie wymagania? Reklamodawcy nie chcą, żeby ich strony odwiedzały boty. Pragną, aby byli to prawdziwi użytkownicy, bo tylko tacy mogą być zainteresowani kupnem produktu lub usługi reklamodawcy. Dlatego ruch na stronie reklamodawcy powinien być jak najbardziej naturalny.

Ile można zarobić na klikaniu w reklamy?

Niestety stawki za kliknięcie w reklamę są bardzo niskie. Większość serwisów oferuje zaledwie 1-2 grosze za kliknięcie w reklamę, a zdarzają się również stawki mniejsze niż 1 grosz. Nie są to kwoty, które powalają na kolana. Z drugiej jednak strony pracy przy takim klikaniu praktycznie nie ma. Robisz to po prostu przy okazji przeglądania swojego maila, którego i tak przeglądasz pewnie kilka razy dziennie. Dlatego nie traktuj tego jako pracę czy sposób na zarobienie dużych pieniędzy. Jak już Ci wspominałem duże pieniądze wymagają odpowiednich umiejętności, włożenia sporej pracy albo posiadania dużej społeczności. Tutaj żaden z tych wymienionych czynników nie jest konieczny, dlatego nie możesz oczekiwać dużych pieniędzy.

Na klikaniu w reklamy można jednak zarabiać od kilkudziesięciu do nawet kilkuset złotych miesięcznie. Jak? To proste – **musisz zarejestrować się w wielu serwisach oferujących zarabianie za klikanie w reklamy**. Zadziała tu po prostu efekt skali. Jeśli dostaniesz z każdego z tych serwisów kilka lub kilkanaście reklam dziennie, to zarobienie kilku złotych dziennie nie będzie problemem. Jeśli będziesz to robić systematycznie, to Twoje zarobki mogą osiągnąć wspomniany pułap.

Musisz też pamiętać, że otrzymywana ilość reklam, w które będziesz mógł kliknąć, będzie się różnić w czasie. Będą zdarzały się dni, kiedy będzie ich zdecydowanie mniej, ale również będą takie, że nie będziesz nadążał z klikaniem :-) Ilość otrzymywanych reklam będzie też różna w poszczególnych miesiącach. Na przykład pod koniec roku, kiedy są Święta Bożego Narodzenia, Mikołaj, Black Friday, Black Week i tym podobne święta, tych reklam będzie naprawdę sporo. Są jednak także miesiące gorsze takie jak miesiące wakacyjne, kiedy reklamodawcy niezbyt chętnie się reklamują (wiedzą oni, że ludzie myślą głównie o urlopach i wypoczynku, a nie o zakupach produktów oferowanych przez nich).

Wypłata pieniędzy zarobionych na kliknięciach w reklamę następuje najczęściej na konto bankowe (polskie serwisy) lub w serwisach zagranicznych poprzez procesory płatnicze (wirtualne portfele) takie jak PayPal, Skrill, Payeer, Neteller czy w kryptowalutach (np. Bitcoin, Dash i Litecoin). Aby wypłacić pieniądze będziesz musiał jednak osiągnąć pewien próg wypłaty czyli zarobić odpowiednią kwotę (np. 10-20 zł).

Zarabiaj więcej za kliknięcie

Wspominałem, że za jedno kliknięcie w reklamę najczęściej nie otrzymasz więcej niż 1-2 grosze. Takie stawki oferują praktycznie wszystkie serwisy poza... naszym serwisem cashisback.pl.

Tworząc serwis cashisback.pl chcieliśmy oferować zdecydowanie najwyższe stawki na rynku. Postanowiliśmy zrobić serwis Premium na tym rynku. I rzeczywiście udaje się nam oferować stawki pięciokrotnie, dziesięciokrotnie, a nawet dwudziestokrotnie wyższe niż oferuje konkurencja. Do tego wynagradzamy użytkowników, którzy są najaktywniejsi czyli najczęściej klikają w reklamy. A to za sprawą wprowadzonych poziomów czyli tak zwanych leveli. Użytkownicy klikając w reklamę zdobywają punkty (oprócz oczywiście wynagrodzenia w postaci pieniędzy). Czym więcej punktów użytkownik zdobędzie, tym ma wyższy poziom w serwisie. Wyższy poziom oznacza większe zarobki za kliknięcie w reklamę. Zasada serwisu cashisback.pl jest bowiem taka, że dzielimy się z użytkownikami pieniędzmi jakie uzyskujemy od reklamodawców. Czym wyższy poziom użytkownika (level), tym większą prowizję użytkownik otrzymuje za kliknięcie w reklamę. I tak na pierwszym poziomie użytkownik otrzymuje 40% stawki jaką płaci nam reklamodawca za kliknięcie w reklamę. Ta procentowa wartość rośnie z każdym poziomem i na dziesiątym poziomie użytkownik dostaje aż 60% stawki płaconej przez reklamodawcę za kliknięcie.

Mamy więc w serwisie cashisback.pl takie połączenie zarabiania z grą. Jeśli aktywnie klikasz w wysyłane przez nas reklamy, to zdobywasz punkty i przechodzisz na wyższe poziomy. A to oznacza dla Ciebie wyższe zarobki.

Jeśli jesteśmy już przy zarobkach, to wypada się pochwalić jak wypadamy na tle konkurencji. Większość reklam ma stawkę 20 groszy za kliknięcie. Jest to kwota, którą otrzymujemy od reklamodawcy. Tą kwotą dzielimy się z każdym użytkownikiem, który kliknął w reklamę. I tak na pierwszym poziomie użytkownik otrzyma 8 groszy za kliknięcie w reklamę i aż 12 groszy użytkownik, który uzyskał dziesiąty level.

Są także reklamy, za które reklamodawca płaci nam 10 groszy za kliknięcie (najczęściej są to kontynuacje już wcześniej emitowanych reklam). I jest to absolutne minimum za jakie puszczane są reklamy. Od czasu do czasu zdarzają się również droższe reklamy. Nasz rekord to aż 1,50 za kliknięcie (do podziału pomiędzy nas, a użytkownika).

Przyznasz, że liczby te robią wrażenie. Mając dziesiąty poziom otrzymujesz aż 12 groszy za kliknięcie w większość reklam. To przy stawkach konkurencji, które zaczynają się od pół grosza za kliknięcie w reklamę, wygląda całkiem fajnie.

Decydując się na tak wysokie stawki za kliknięcie reklamy naturalnym jest, że takich reklam będziemy mieć mniej niż inne serwisy pozwalające zarabiać na klikaniu w reklamy. Dużo trudniej jest bowiem znaleźć reklamodawcę, który zapłaci stawkę kilkukrotnie lub kilkunastokrotnie większą. Miej to proszę na uwadze, że serwis cashisback.pl jest serwisem Premium na rynku płatnej reklamy. Wysyłamy mniej reklam (mniej się „naklikasz"), ale oferujemy nieporównywalnie większe stawki.

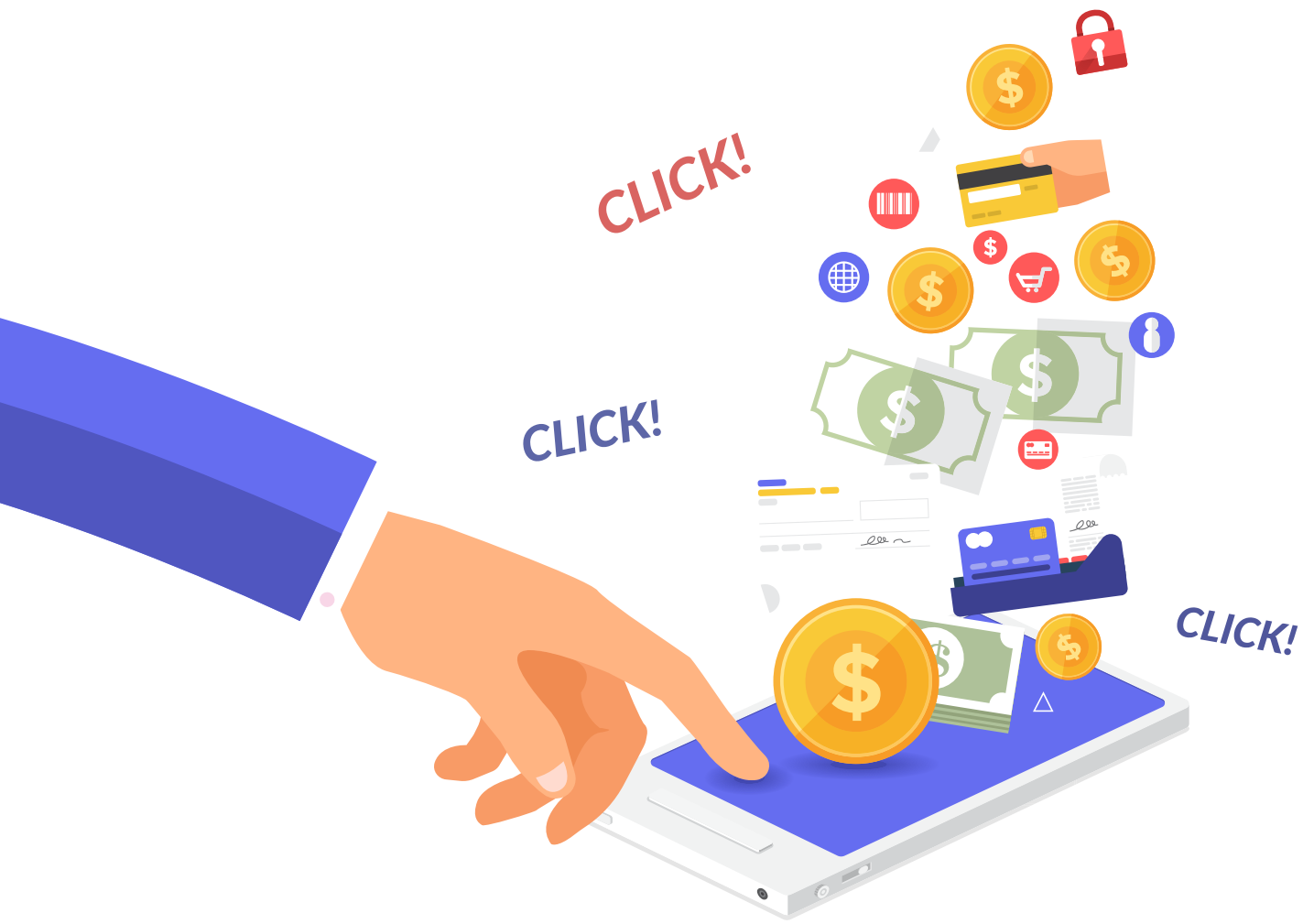

Jak zarabiać jeszcze więcej na klikanej reklamie?

Większość serwisów oferujących klikanie w reklamy ma swój program partnerski (o programach partnerskich i na tym jak na nich zarabiać będzie więcej w dalszej części tego opracowania). Jeśli polecisz kogoś, kto będzie korzystał z serwisu czyli klikał w reklamy, to będziesz otrzymywać dodatkowe pieniądze.

Najczęściej będziesz otrzymywać dodatkowo jakiś procent (np. 10-20%) od zarobionej kwoty przez poleconego przez Ciebie użytkownika.

W serwisie cashisback.pl jest również program partnerski, w którym możesz zarobić 10 zł za każdego poleconego użytkownika, który osiągnie przynajmniej piąty poziom (level). Innymi słowy, jeśli polecisz użytkownika, który będzie aktywny, to dostaniesz aż 10 zł. W ten sposób wielu użytkowników zarobiło już kilka tysięcy złotych. Dlatego warto zainteresować się programem partnerskim i zasadniczo zwiększyć kwotę swoich zarobków.

Zalety zarabiania na klikaniu w reklamy:

- **Łatwość zarabiania** – nie potrzebujesz wiedzy, umiejętności i doświadczenia
- **Elastyczność czasu pracy i miejsca pracy** – klikasz w reklamy kiedy masz czas, mając dostęp do komputera/telefonu i Internetu
- **Duża liczba serwisów oferujących zarabianie za klikanie** – warto się zarejestrować w wielu miejscach i zarabiać więcej
- **Brak inwestycji** – nie musisz nic płacić, aby zarabiać
- **Legalność** – jest to jak najbardziej legalna i uczciwa forma zarabiania

Wady zarabiania na klikaniu w reklamy:

- **Bardzo niskie stawki za klikanie w reklamy** – uzbieranie kwoty przekraczającej próg wypłaty może zająć dużo czasu
- **Wielu potencjalnych oszustów** – spora część serwisów oferujących zarabianie na klikaniu w reklamy okazuje się zwykłymi oszustami i nie wypłaca pieniędzy (trzeba czytać fora i opinie o serwisach zanim do nich przystąpisz)

Lista serwisów oferujących zarabianie na klikaniu w reklamy

Listę serwisów umożliwiających zarabianie na klikaniu w reklamy znajdziesz logując się do swojego konta użytkownika w serwisie cashisback.pl, a następnie wybierając w górnym menu zakładkę „Zarabiaj więcej". Wybierz sekcję „Klikanie w reklamy", żeby przejść do listy najlepszych serwisów pozwalających zarabiać na klikaniu w reklamy.

Darmowe **kryptowaluty**

Pewnie każdy z nas słyszał o Bitcoinie. To od niego zaczęła się rozwijać technologia blockchain i kryptowaluty. Bitcoin był bowiem pierwszą kryptowalutą i do dziś dnia pozostaje królem kryptowalut.

Nie o Bitcoinie oraz inwestowaniu w kryptowaluty (bo to jest temat rzeka) będzie mowa w tym opracowaniu. Inwestowanie wymaga bowiem gruntownej wiedzy i umiejętności. Nie oznacza to jednak, że nie można na kryptowalutach zarabiać.

Musisz wiedzieć, że wciąż powstaje wiele projektów opartych o kryptowaluty i technologię blockchain. Jest ich tak dużo, że naprawdę ciężko w gąszczu tych nowych projektów się przebić. Nic więc dziwnego w tym, że ich twórcy prześcigają się w pomysłach dotarcia i zdobycia nowych użytkowników. Jednym z takich sposobów jest rozdawanie darmowych kryptowalut (tokenów) za rejestrację lub wykonanie prostego zadania (tzw. **airdropy**).

Airdrop w świecie kryptowalut to akcja promocyjna, która najczęściej organizowana jest przez właścicieli projektów kryptograficznych jak np. giełdy, w których użytkownicy mogą wziąć udział i w zamian za spełnienie prostych warunków promocji mogą otrzymać darmowe kryptowaluty.

Taka zakrojona na szeroką skalę dystrybucja tokenów jest dobra dla projektu, ponieważ zyskuje on armię zmotywowanych użytkowników, którzy mogą powiedzieć o nim dobre słowo. Co więcej, szersza dystrybucja tokenów jest uważana za bardziej sprawiedliwą, co jest kluczowym kryterium dla notowań giełdowych danego tokena.

Rozdając za darmo kryptowalutę twórcy projektu liczą, że przyciągną do siebie duże grono użytkowników i tym samym sprawią, że ich projekt stanie się popularny. Popularny projekt bowiem oznacza wzrost wartości tokenów, które reprezentują dany projekt.

Otrzymując darmowe tokeny (kryptowaluty) raczej nie ma co liczyć na duży zarobek (w końcu ktoś rozdaje Ci coś praktycznie za darmo), chociaż zdarzają się airdropy, w których przyznawane są kryptowaluty o bardzo wysokiej wartości. Na przykład w 2019 roku taki airdrop w Stellar miał wartość aż 100 dolarów amerykańskich (ponad 400 zł po dzisiejszym kursie dolara). **Niemniej jednak warto takie darmowe kryptowaluty zbierać, bo jeśli projekt stanie się popularny, to i wartość rozdanych tokenów również wzrośnie.**

W ten sposób na przykład startował sam Bitcoin czyli najpopularniejsza kryptowaluta. Zanim Bitcoin stał się popularny oferowano właśnie airdropy tej kryptowaluty. Z czasem stały się one tak rozchwytywane, że inne kryptowaluty zaczęły oferować swoje airdropy.

Kryptowaluty, a zwłaszcza technologia blockchain w oparciu o którą kryptowaluty działają, zostaną z nami na pewno na dłużej. Zainteresowanie się tematem airdropów będzie dla Ciebie więc bardzo wartościowym wstępem do świata kryptowalut. Dzięki temu zapoznasz się z samą ideą kryptowalut czy portfelami kryptowalutowymi. A to z pewnością bardzo Ci się przyda, kiedy postanowisz tematem kryptowalut zająć się na poważnie (np. poprzez inwestycje w kryptowaluty).

Korzystając z airdropów nie ponosisz żadnego ryzyka. Nie musisz inwestować żadnych pieniędzy, a przy okazji możesz wiele nauczyć się na temat poruszania się po rynku kryptowalut. Musisz mieć jednak świadomość, że organizatorzy nie wszystkich airdropów działają uczciwie. Oszuści są wszędzie i nic dziwnego, że wykorzystują oni również ten obszar. Zawsze istnieje możliwość, że jakiś airdrop jest całkowicie niewypłacalny i nie zobaczysz żadnych tokenów, tylko zmarnujesz swój czas. Dlatego zanim zaczniesz korzystać z airdropów warto poddać weryfikacji serwisy, na których zamierzasz się zarejestrować.

Zalety zarabiania na airdropach:

- **Nie musisz nic inwestować, aby zarabiać**
- **Zdobywasz nową wiedzę**
- **Łatwość zarabiania** – nie potrzebujesz wiedzy, umiejętności i doświadczenia
- **Elastyczność czasu pracy i miejsca pracy** – zarabiasz kiedy masz czas, mając dostęp do komputera/telefonu i Internetu
- **Legalność** – jest to jak najbardziej legalna i uczciwa forma zarabiania

Wady zarabiania na airdropach:

- **Najczęściej niskie stawki za rejestrację** lub wykonanie zadania (pamiętaj jednak, że wartość zdobytych tokenów może w przyszłości znacznie wzrosnąć)

Gdzie szukać airdropów

Listę kilku przykładowych serwisów umożliwiających otrzymywanie darmowych kryptowalut (airdropów) znajdziesz logując się do swojego konta użytkownika w serwisie cashisback.pl, a następnie wybierając w górnym menu zakładkę „Zarabiaj więcej" i klikając w sekcję „Airdropy". Szukaj również samemu w Internecie na przykład poprzez wykorzystanie wyszukiwarki Google, przeglądanie forów, bo projektów kryptowalutowych ciągle powstaje bardzo dużo.

Zarabianie **na grach**

Kto z nas nie lubi grać w gry? Ogromna część społeczeństwa, a zwłaszcza ludzie młodzi, tak najczęściej spędza swój czas wolny. Gry są bowiem wspaniałą rozrywką. Gry mogą być jednak również sposobem na zarabianie pieniędzy. Poniżej znajdziesz kilka pomysłów w jaki sposób możesz zarabiać grając w gry.

Zarabianie na sprzedaży postaci lub przedmiotów w grze

Punkt ten tyczy się głównie gier typu MMORPG (skrót od Massively multiplayer online role-playing game) czyli gier, w których duża liczba graczy może grać ze sobą w wirtualnym świecie. Gracz wciela się tutaj w postać i kieruje jej działaniami.

Wielu graczy nie ma czasu lub cierpliwości rozwijać daną postać. Najczęściej trzeba tutaj bowiem wykonywać pewne zadania, za które gracz zdobywa doświadczenie w grze i pewne nagrody. Zdobywanie doświadczenia w grze pozwala przechodzić na wyższe poziomy (levele), przez co postać w grze staje się coraz silniejsza.

Rozwijanie postaci w grze często trwa miesiącami, dlatego wielu graczy chce iść na skróty i woli kupić już rozwiniętą postać w grze, niż rozwijać ją od początku samemu. I tutaj właśnie pojawia się miejsce dla Ciebie. Możesz zacząć grać w grę MMORPG i rozwijać swojego bohatera w grze, a następnie spróbować go sprzedać innemu graczowi za prawdziwe pieniądze. W zależności od gry, osiągniętego poziomu, doświadczenia oraz wyposażenia postaci możesz na takiej sprzedaży zyskać nawet kilka tysięcy złotych.

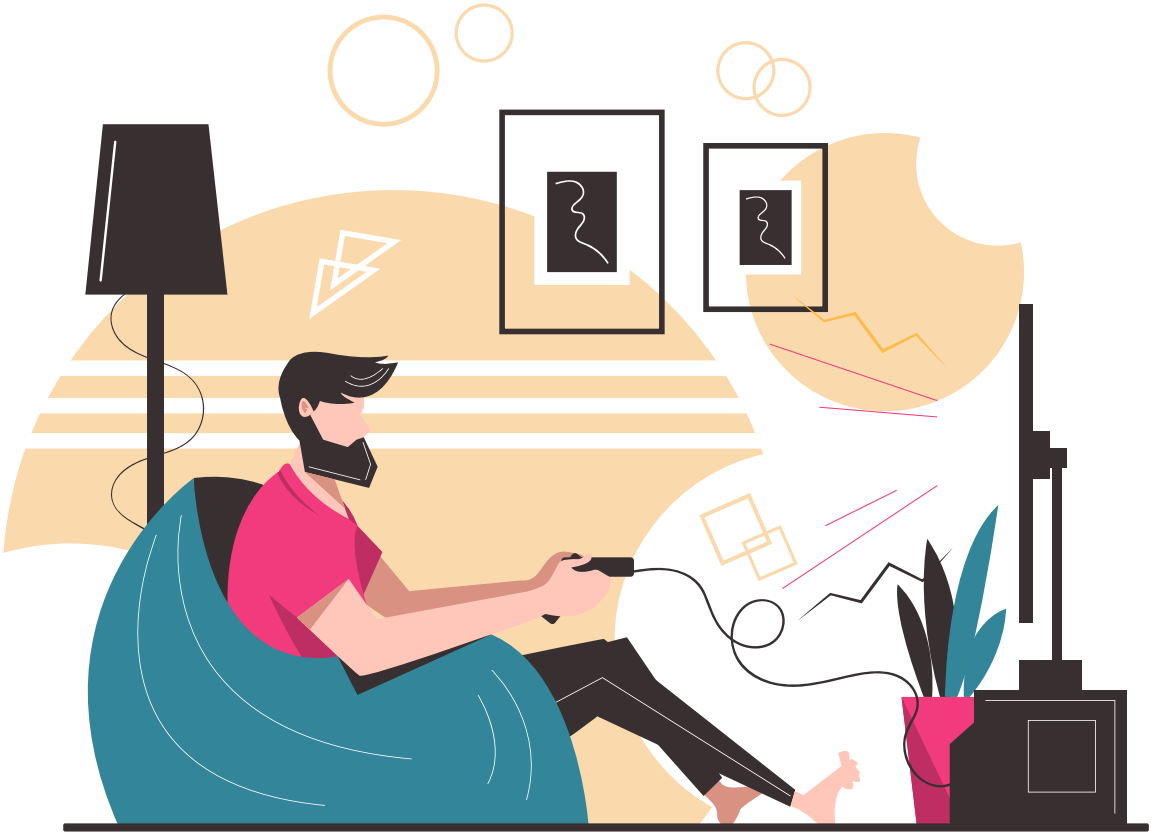

Taka sprzedaż postaci w grze najczęściej odbywa się poprzez sprzedaż całego swojego konta w grze. W zamian za pieniądze przekazujesz swój login i hasło do gry.

Oprócz samych postaci możemy sprzedawać również przedmioty z gry (np. „skórki"). Te wirtualne przedmioty z gry mają jak najbardziej rzeczywistą wartość.

Należy pamiętać o tym, że nie wszystkie gry dopuszczają sprzedaż wirtualnych przedmiotów lub postaci. Warto sprawdzić regulamin gry, bo może Cię to kosztować nałożeniem kary od producenta gry.

Wirtualna waluta w grze

W większości gier, a zwłaszcza MMORPG, gracze mogą kupować pewne rzeczy lub coś rozbudowywać w grze. Do tego wymagana jest wirtualna waluta gry. Najczęściej jest to jakieś złoto czy tokeny.

Zdobywanie złota czy tokenów jest również czasochłonne. Nie każdy gracz ma na to czas, więc i tutaj, podobnie jak w przy sprzedaży postaci lub przedmiotów w grze, są chętni, którzy kupią od Ciebie wirtualną walutę gry w zamian za jak najbardziej rzeczywiste pieniądze.

Cena wirtualnej waluty (złota, tokenów) również zależy od gry. Czym gra bardziej popularna (mająca więcej graczy) i czym trudniej w niej zdobyć wirtualną walutę, tym więcej możesz zarobić na jej sprzedaży.

Handel kontami do gier

O sprzedaży kont do gier wspomniałem w punkcie dotyczącym sprzedaży postaci i przedmiotów w grze. Rozwijałeś jakąś postać w grze samemu, a następnie sprzedawałeś całe konto gracza komuś innemu.

Zarabiać na handlowaniu kontami do gier możesz też w inny sposób. Nie musisz samemu rozwijać postaci w grze, a następnie sprzedawać postać wraz z całym kontem gracza innemu użytkownikowi. Możesz zabawić się tutaj w prawdziwy handel to znaczy kupować rozwinięte konta od innych graczy, a następnie sprzedawać je z zyskiem innym graczom. Jest to bardzo dochodowy interes, ale dość trudny. Trzeba doskonale orientować się w realiach gry i potrafić oszacować wartość konta gracza. A wartość konta zależy od wielu czynników takich jak stopień rozwinięcia konta (level gracza), wiek konta, osiągnięcia w grze, stan posiadania unikalnych przedmiotów w grze. Trzeba się więc na tym trochę znać, no i dysponować pewnymi środkami finansowymi (najpierw musisz konto kupić od innego gracza, a dopiero później je sprzedajesz z zyskiem innemu użytkownikowi).

Wirtualne nieruchomości

Istnieją gry, które wręcz zostały stworzone do zarabiania rzeczywistych pieniędzy. Jedną z nich jest Entropia Universe. Gracze tam tworzą wirtualne społeczeństwo z własną walutą i gospodarką, a wszelkie wirtualne przedmioty mają rzeczywistą wartość pieniężną. Każdy gracz może w dowolnym czasie wypłacić zgromadzone środki w grze i zamienić je na prawdziwą walutę (np. dolara czy Euro).

W grze Entropia Universe gracze mogą kupować wirtualną ziemię, a następnie ją dzierżawić innym graczom. Można tam zbudować kasyno, restaurację, a nawet stację kosmiczną i później sprzedać te nieruchomości innym graczom. Na przykład w 2010 roku taka wirtualna stacja kosmiczna została sprzedana przez gracza innemu graczowi za 635 tysięcy dolarów amerykańskich. Jak więc widzisz w grze można zarobić naprawdę duże pieniądze.

Coaching i poradniki

Bardzo wiele osób szuka porad odnośnie gier. Potrzebują pomocy w przejściu trudnego etapu w grze, nie wiedzą, a chcieliby wiedzieć, gdzie znaleźć odpowiednie przedmioty w grze, albo chcieliby poznać jakieś przydatne tricki w grze. Co więcej spora część tych osób jest gotowa zapłacić za pomoc w grze.

I tutaj właśnie zaczyna się Twoja rola. Jeśli jesteś dobry w jakąś grę, znasz ją od podszewki (albo każdy jej pixel), to możesz tą wiedzę spieniężyć. Wystarczy, że napiszesz poradnik, który będzie rozwiązywał najważniejsze problemy graczy i zawierał praktyczne rady i tricki do wykorzystania w grze. Warto taki poradnik przygotować również w języku angielskim, bo to znacząco może zwiększyć Twój zarobek. Jeśli słabo znasz angielski to się nie martw. Możesz wykorzystać do tłumaczenia popularne translatory (np. Google Translate lub DeepL). Nie przejmuj się, że nie zawsze będzie to najlepsze tłumaczenie. Ważne, aby gracz mógł zrozumieć podane przez Ciebie porady i wykorzystać w grze.

Taki poradnik możesz sprzedać na popularnych serwisach aukcyjnych (Allegro, eBay, Amazon). Będą się one cieszyć dużą popularnością zwłaszcza jeśli udostępnisz je do sprzedaży tuż po premierze gry, bo wtedy praktyczne porady do gry są najbardziej potrzebne.

Oprócz poradników możesz zaoferować innym graczom również coaching czyli takie lekcje, w których będziesz pokazywać swoim klientom jak grać w daną grę. Mogą to być zajęcia indywidualne, ale możesz również łączyć początkujących graczy w grupy i uczyć ich grać grupowo.

Podobnie jak w przypadku poradnika możesz coaching sprzedawać poprzez popularne serwisy aukcyjne (Allegro, eBay, Amazon). Możesz również swoją ofertę zamieścić w serwisach internetowych poświęconych kojarzeniem graczy, którzy chcą sprzedawać takie usługi (o tym poniżej).

Streaming

Streaming (z angielskiego: strumieniowanie) to nic innego jak udostępnianie treści cyfrowych (filmy, muzyka itp.) w postaci transmisji online. Oznacza to, że nie musisz ściągać fizycznie plików na swój komputer, ale korzystasz ze źródeł dostawcy treści, który udostępnia Ci je w czasie rzeczywistym za pośrednictwem Internetu.

Brzmi może skomplikowanie, ale nie potrzeba się tutaj zagłębiać w szczegóły techniczne, bo wszystko za Ciebie załatwia tutaj odpowiednie oprogramowanie czyli odpowiednie platformy takie jak Twitch czy YouTube.

No dobra, ale jak wykorzystać streaming do zarabiania w grach. Chodzi o to, że jest bardzo dużo ludzi, którzy lubią oglądać jak w gry grają inni gracze. I na tym polega cały ten fenomen streamingu. Pokazujesz po prostu innym graczom jak grasz w daną grę.

Zapytasz pewnie skąd tutaj pieniądze. Najprościej mówiąc – z reklam. Widzom, którzy oglądają Twoją rozgrywkę, pokazywane są reklamy. Przychód z tych reklam jest dzielony pomiędzy serwis (np. Twitch) i gracza. Dlatego, żeby myśleć o jakiś konkretnych pieniądzach, musisz przyciągnąć przed ekrany jak najwięcej ludzi (jak najwięcej osób musi śledzić to jak grasz w grę).

Co więc robić, aby przyciągnąć jak najwięcej obserwujących użytkowników. Przede wszystkim należy grać w grę, która jest popularna, a więc w którą gra dużo osób (dowiesz się tego wchodząc na Twitcha). Sam wybór gry jednak nie wystarczy do zdobycia wiernych fanów. W streamingowaniu bardziej od samej gry liczy się bowiem regularność z jaką transmitujesz oraz przede wszystkim Twoja osobowość i dostarczana przez Ciebie jakość. Musisz zainteresować grą widza. Jeśli w to co robisz nie będziesz wkładać pasji, to nie zgromadzisz widowni, nawet jak będziesz grać w najpopularniejszą grę świata.

Zawodowstwo

Gry i granie stało się tak popularne, że jest to jedna z najbardziej dynamicznie rozwijających się form biznesu. Powstało wiele firm wartych miliardy dolarów, które zajmują się produkcją ciągle to nowych gier. Wraz z tym pojawili się zawodowi gracze czyli osoby, które uprawiają tak zwany esport.

Coraz więcej pieniędzy jest łożonych na esport i powstają nowe drużyny esportowe, które rywalizują z innymi drużynami w wysoko opłacanych turniejach. Tacy gracze zarabiają naprawdę duże pieniądze liczone w setkach tysięcy dolarów. Jest jeden warunek. Trzeba być naprawdę jednym z najlepszych na świecie. Do tego dochodzą pieniądze od sponsorów w zamian za np. występowanie w koszulce z logiem sponsora.

Pewną formą zawodowstwa są również pojedynki graczy. Można się bowiem pojedynkować z innymi graczami w wybranej grze za pieniądze. Zwycięzca takiej gry zgarnia pulę pieniędzy wpłaconych przez innego gracza lub graczy.

Najbardziej znaną platformą, na której Internauci mogą się spotkać, jest WorldGaming.com. Swoich sił możesz spróbować w takich grach, jak m.in.: FIFA, NBA 2K, Madden, NHL, Mortal Kombat X, World of Tanks czy Starcraft. Pulę zakładu gracz wybiera sam, a stawki zaczynają się od 1 dolara, a nawet na 1000 dolarów kończąc.

Pamiętaj jednak, że w tych turniejach grają najczęściej zawodowcy czyli gracze z bardzo wysokimi umiejętnościami. Dla nich to pełnoetatowa praca.

Inne sposoby zarabiania na grach

Jak już wspomniałem sektor gier to ogromny biznes, w którym są naprawdę duże pieniądze. Niekoniecznie trzeba być twórcą gier, aby na nich zarabiać. Oprócz wyżej wspomnianych metod zarabiania na grach możesz również zarabiać będąc twórcą... innych treści związanych z grami.

Wspominałem już o coachingu i poradnikach do gier. W tym miejscu chciałbym wskazać Ci jeszcze inne możliwości zarabiania na grach.

Pierwszą z nich będzie kanał na YouTube. Wcale nie musisz być streamerem i pokazywać na żywo jak grasz w gry. Równie dobrze możesz na YouTube założyć kanał, który będzie poświęcony grom. Możesz zamieszczać w nich recenzje gier, zapowiadać nowe tytuły albo nawet opowiadać o sprzęcie do gier. Warto mówić na swoim kanale o nowych zmianach w grach, aby w ten sposób przygotować na nie graczy. Zarabiać będziesz w ten sposób na reklamach wyświetlanych w YouTube przy Twoich filmikach (YouTube dzieli się przychodami z reklam z wydawcami treści).

Jeśli nie lubisz formy wideo, to możesz spróbować poprowadzić bloga na temat gier. Lista tematów może być praktycznie taka sama jak wspomniana przy kanale YouTube. Tutaj również możesz zarabiać na reklamach (np. Google AdSense), które będą się pojawiać na Twoim blogu.

Wielu młodych ludzi zarabia na życie pracując jako testerzy gier. Zanim gra zostanie wydana musi przejść wiele testów, które mają za zadanie wyeliminować wszelkie błędy i bugi z gry. I właśnie za znajdowanie tych błędów odpowiadają testerzy. Jeśli interesuje Cię kariera testera gier to najlepiej szukaj ofert pracy na stronach wydawców gier lub w dużych serwisach z ogłoszeniami o pracę (np. pracuj.pl).

Serwisy internetowe przydatne do zarabiania na grach

Zaloguj się do swojego konta użytkownika w serwisie cashisback.pl, wybierz w górnym menu zakładkę „Zarabiaj więcej", a następnie wybierz sekcję „Gry". Tam znajdziesz przydatne linki i serwisy umożliwiające zarabianie na grach.

Cash **Back**

Każdy z nas robi zakupy, a więc… wydaje pieniądze. Tylko co ma wspólnego wydawanie pieniędzy z zarabianiem?

Kontrola wydatków, szukanie okazji cenowych, kupowanie na promocjach nie są sposobem na zwiększanie zarobków, ale na pewno mają ogromny wpływ na grubość naszego portfela. Te wszystkie metody pozwalają bowiem w oszczędzaniu pieniędzy. A skoro i tak musimy robić zakupy, to warto je robić z głową, tak aby wydawać jak najmniej.

Dlatego bardzo ciekawym pomysłem na poprawienie stanu swojego portfela jest tak zwany *cash back*. Na czym to polega? W największym skrócie polega to na tym, że część pieniędzy, które wydajesz coś kupując, wraca do Ciebie.

Cash back najbardziej kojarzy się z bankami i kartami płatniczymi. Bo to właśnie od banków zaczęło się to całe szaleństwo z cash back. Nie wiem czy wiesz, ale banki i organizacje płatnicze takie jak Visa i MasterCard zarabiają ogromne pieniądze na płatnościach kartami. Każdy sklep przyjmując płatność za pomocą karty debetowej lub kredytowej musi zapłacić bankowi pewną prowizję. Prowizje te ostatnimi czasy zostały mocno zmniejszone, ale przy tej skali płatności bez użycia gotówki, to są ogromne pieniądze, jakie zarabiają banki i inne instytucje finansowe. Polacy wykorzystując płatności bezgotówkowe wydają rocznie na zakupy setki miliardów złotych (jest to suma bliska biliona złotych rocznie). W zależności od rodzaju karty jaka była użyta do płatności (debetowa czy kredytowa) bank lub organizacja płatnicza zgarnia od 0,2 do 0,3 procenta z każdej takiej transakcji (a jeszcze kilka lat temu było to kilka razy więcej). Jak łatwo policzyć to są wciąż miliardy złotych jakie banki zarabiają na tym procederze.

Dlatego właśnie bankom bardzo opłaca się zachęcać swoich klientów do opłacania zakupów za pomocą kart. A zachęcają najczęściej w taki sposób, że zwracają im część kwoty wydanej na zakupy.

W ślady banków i organizacji płatniczych poszły również inne firmy, które pozwalają zarabiać na zakupach w postaci cash backu. O tym, gdzie znaleźć takie serwisy, dowiesz się za chwilę. Teraz kilka informacji co trzeba zrobić, aby mieć możliwość otrzymywania cash backu.

Serwisy oferujące cash back działają na zasadzie pośrednictwa to znaczy otrzymują prowizję od sklepu w zamian za podesłanie im klientów. Jeśli taki klient zrobi zakupy w sklepie internetowym, to serwis otrzyma prowizję od sklepu i tą prowizją się z Tobą podzieli.

Żeby taka prowizja mogła być naliczona, to sklep musi wiedzieć, że dany klient przyszedł z polecenia danego serwisu. W tym celu wykorzystuje się **linki partnerskie i pliki cookies**. Serwis współpracujący z danym sklepem dostaje specjalny link partnerski. Wejście na stronę sklepu przez ten link sprawi, że potencjalny klient zostanie zakwalifikowany jako klient polecony przez ten serwis. Na komputerze klienta zostanie zapisany specjalny plik cookie (tzw. „ciasteczko"), w którym znajdą się informacje kto polecił tego klienta. I teraz jeśli klient dokona zakupu w sklepie, to sklep będzie wiedział, że ten klient pochodzi z polecenia i należy wypłacić prowizję serwisowi, który polecił klienta.

I właściwie to cała filozofia. Żeby zgarnąć cash back musisz wejść na stronę serwisu, który oferuje możliwość zarabiania na cash backu, odnaleźć w nim sklep, w którym chcesz zrobić zakupy (np. Allegro), kliknąć w link przekierowujący ze strony serwisu do sklepu, a następnie dokonać zakupu w sklepie. Kiedy sklep przekaże prowizję serwisowi, Ty otrzymasz jej część na swoje konto użytkownika w tym serwisie. Taką prowizję będziesz mógł następnie wypłacić (czasami musisz osiągnąć minimalny próg wypłaty) na swoje konto bankowe.

I na koniec jedna ważna uwaga. Żeby prowizje poprawnie się Tobie zliczały nie możesz mieć włączonego AdBlocka (system, który blokuje wyświetlanie reklam) oraz Twoja przeglądarka internetowa (np. Chrome, Firefox) nie może blokować plików cookies.

Serwisy internetowe oferujące cash back

Zaloguj się do swojego konta użytkownika w serwisie cashisback.pl, wybierz w górnym menu zakładkę „Zarabiaj więcej", a następnie wybierz sekcję „Cash back". Tam znajdziesz przydatne linki do serwisów oferujących możliwość zarabiania na cash backu.

ROZDZIAŁ 2

Programy **partnerskie**

Jedną z najtrudniejszych rzeczy w każdym biznesie jest sprzedaż. Wyprodukowanie towaru, gotowość do świadczenia usługi czy zakup towaru celem jego dalszej odsprzedaży (handel) – to rzeczy, z którymi praktycznie każda firma potrafi sobie poradzić. Schodzy zaczynają się dopiero wtedy, kiedy trzeba to sprzedać.

Utrzymywanie własnego działu sprzedaży, inwestowanie w marketing i reklamę – to wszystko wymaga dużych pieniędzy. Co więcej – nie zawsze przynosi pożądane efekty. Łatwo możemy sobie wyobrazić sytuację, kiedy dana firma wyda na reklamę więcej, niż osiągnie zysku ze sprzedawanych towarów lub usług. Działania reklamowe i marketingowe obarczone są dużym ryzykiem i nie każdej firmie się to opłaca. Żadna firma nie przetrwa jednak bez sprzedaży. Jeśli nie będzie sprzedawać lub będzie sprzedawać za mało, to wcześniej czy później zbankrutuje.

Dlatego firmy wymyślają coraz to nowsze metody dotarcia do klienta i zachęcenia go do zakupów. **Jednym z najgenialniejszych sposobów sprzedaży są programy partnerskie.**

Na czym polegają więc programy partnerskie zwane inaczej również **programami afiliacyjnymi**. Zasada programu partnerskiego jest bardzo prosta. Znajdź mi klienta na mój produkt lub usługę, a ja Ci za to zapłacę.

Tak naprawdę wszystko odbywa się za pomocą **linku partnerskiego**. Pamiętasz, jak w poprzednim rozdziale przy okazji omawiania cash backu, wspominałem Ci o linkach partnerskich i plikach cookies? Tu jest dokładnie ta sama zasada, tylko że partnerem nie jest serwis oferujący cash back, ale właśnie Ty.

Rejestrując się w programie partnerskim jako partner otrzymasz tak zwany link partnerski. Link ten będzie zawierał Twój unikalny **identyfikator partnera**. Najczęściej jest to po prostu numer partnera albo jakiś ciąg unikalnych znaków przypisanych do partnera. Na tej podstawie organizator programu partnerskiego (np. sklep) wie, z polecenia kogo przyszedł klient.

W serwisie cashisback.pl również działa program partnerski, a taki przykładowy link wyglądać może tak:

https://cashisback.pl/pp-5C404B4A

W tym wypadku ciąg znaków „5C404B4A" oznacza identyfikator partnera. Tylko jeden partner może mieć taki identyfikator (każdy inny partner ma swój własny, unikalny identyfikator).

Co się więc dzieje, kiedy jakiś użytkownik kliknie w taki link zawierający unikalny identyfikator partnera? Zostanie on przeniesiony na stronę organizatora programu partnerskiego czyli na przykład na stronę sklepu sprzedającego obuwie. W tym momencie zostaje na stronie sklepu uruchomiony mały skrypt (program), który w **pliku cookie** („ciasteczku") zapisze informacje o tym, kto polecił tego klienta. Są to szczegóły techniczne (programistyczne), w które nie musisz się zagłębiać. Ważne jest natomiast co innego. Każdy plik cookie pamiętający, że to Ty poleciłeś danego klienta, ma ustawioną pewną długość życia i po tym czasie wygasa (traci swoją ważność). Póki taki plik cookie nie wygaśnie, póty pamięta on, że dany potencjalny klient czy użytkownik przyszedł na stronę sklepu z Twojego polecenia.

Co to oznacza w praktyce? Oznacza to, że ten potencjalny klient wcale zaraz po wejściu na stronę wspomnianego sklepu nie musi dokonać zakupu. Rzadko bowiem się tak dzieje, że ludzie kupują od razu. Często sprawdzają inne sklepy, porównują ceny, konsultują zakup z najbliższymi itd. Może minąć kilka dni zanim zdecydują się na zakup w tym wspomnianym sklepie. Ale jeśli już taka decyzja zakupowa zostanie podjęta, to użytkownik ten nie będzie musiał znów wchodzić na stronę sklepu poprzez Twój link partnera. Wystarczy, że wejdzie na stronę sklepu po tych kilku dniach, a plik cookie będzie pamiętał, że ten klient był polecony przez Ciebie. Jeśli dokona zakupu na stronie sklepu, to Ty zgarniesz prowizję za polecenie tego klienta.

Jak wspomniałem pliki cookies mają pewną datę ważności czyli czas przez jaki pamiętają, kto jest polecającym użytkownika. Najczęściej jest to kilka dni (3-7 dni), czasami dwa tygodnie, rzadziej miesiąc czasu (np. w serwisie cashisback.pl pliki cookies polecających są ważne aż przez 30 dni). Czym dłuższy okres ważności plików cookies tym lepiej dla polecających.

Przy okazji plików cookies warto wspomnieć o jeszcze jednej kwestii. Może się tak zdarzyć, że zanim potencjalny klient dokona zakupu w sklepie, skorzysta z dwóch lub większej liczby linków polecających. Czyli na przykład wczoraj odwiedził sklep obuwniczy wchodząc na nią przez stronę jednego partnera, a dzisiaj ponownie odwiedził stronę sklepu, ale wszedł na nią z innego linku polecającego. Co w takim wypadku? Komu zostanie zaliczona prowizja od sprzedaży? Są tutaj stosowane dwa rozwiązania. Pierwsze z nich zaliczy prowizję temu partnerowi, z którego linku partnerskiego klient przyszedł najwcześniej (oczywiście kiedy jeszcze plik cookie nie wygasł). Najczęściej jednak stosuje się zasadę, że prowizja jest zaliczona partnerowi, który skierował klienta na stronę sklepu jako ostatni.

I jeszcze ostatnie kilka słów na temat plików cookies. Pamiętaj, że plik cookies jest powiązany z urządzeniem oraz przeglądarką internetową (np. Chrome, Firefox). Oznacza to, że jeśli klient kliknął w Twój link partnerski na swojej komórce, a następnie kilka dni później dokonał zakupu wchodząc na stronę sklepu bezpośrednio, a nie poprzez link partnerski, ale korzystając z laptopa, to nie zostanie Ci zaliczona prowizja. Na laptopie nie był bowiem zapisany plik cookie, który informował sklep o tym, że to Ty jesteś partnerem polecającym klienta. Na szczęście są to przypadki dość rzadkie, niemniej jednak trzeba mieć tego świadomość, że nie zawsze prowizja zostanie Ci zaliczona, chociaż to Ty tak naprawdę poleciłeś klienta.

Czy programy partnerskie się opłacają?

Zacznijmy najpierw od firm organizujących program partnerski czyli reklamodawców/sprzedawców. Tworząc programy partnerskie nie muszą wydawać środków na reklamę czy opłacać sprzedawców. Nie ryzykują więc pieniędzy, które mogłyby się nie zwrócić. Oczywiście to nie jest tak, że sprzedawców nic taki program partnerski nie kosztuje. Muszą się oni podzielić swoją marżą lub narzutem, a więc kwotą jaką zarabiają na sprzedaży produktu lub usługi, z partnerami.

Prosty przykład. Załóżmy, że sklep obuwniczy ma 20% narzutu na każdej sprzedanej parze obuwia. Jeśli więc jakaś para butów kosztuje w sklepie 120 zł, a sklep kupił tę parę butów od producenta za 100 zł, to 20 zł jest kwotą narzutu czyli zarobkiem sklepu. Ale nasz wspomniany sklep obiecał swoim partnerom, że za polecenie klienta czyli przekierowanie go na stronę sklepu, zapłaci im 8% od wydanej przez klienta kwoty w sklepie. Te 8% z kwoty 120 zł to 9,60 zł. Tak naprawdę więc sklep na tej parze butów zarobi nie 20 zł, ale 10,40 zł. Ta różnica to właśnie prowizja wypłacona partnerowi.

Oczywiście sprzedawcy organizując program partnerski wiedzą, ile zarabiają na danym produkcie czy usłudze, i dopiero wtedy dobierają stawki prowizji dla partnerów. Ten biznes musi się im przecież opłacać. Nikt nie wypłaci partnerowi wyższej prowizji niż będzie wynosił jego zarobek (chociaż są tutaj pewne wyjątki, ale o tym za chwilę).

Przykład ze sklepem z obuwiem, gdzie sprzedawca oferował 8% prowizji od sprzedaży, nie do końca oddaje wysokość zarobków jakie można osiągnąć z programów partnerskich. Sklepy sprzedające produkty wysoko konkurencyjne (np. elektronika) nie mają dużych marż czy narzutów, dlatego nie będą w stanie oferować wysokich prowizji dla partnerów. To wcale nie oznacza, że kwotowo nie będą to wysokie stawki. Jeśli sklep ze sprzętem AGD zaoferuje prowizję w wysokości 2% od sprzedanej lodówki za 10 tysięcy złotych, to partner na takiej transakcji zarobi 200 zł. I chociaż procentowo jest to mniej niż we wspomnianym sklepie obuwniczym, gdzie sklep oferował 8% prowizji, to kwota wypłaconej prowizji będzie dużo wyższa w sklepie AGD niż obuwniczym, z racji tego, że sprzedawane tam produkty są po prostu dużo droższe.

Dużo lepiej wyglądają prowizje w programach partnerskich **firm usługowych**. Tam marże sprzedawców są dużo większe niż przy sprzedaży towarów, a zatem jest też się czym dzielić z partnerami. Prowizje sięgające 15-25% nie są czymś rzadkim.

Jeszcze lepiej prezentują się wszelkiego rodzaju **produkty cyfrowe** (np. ebooki, audiobooki, e-szkolenia, kursy online). Tutaj sprzedawcy ponoszą jedynie koszt „wyprodukowania" pierwszej sztuki czy to kursu czy ebooka. Każda następna sztuka nie kosztuje już nic (lub prawie nic), bo są to zapisy cyfrowe i zapisy w bazach danych.

Żeby lepiej Ci to zobrazować przyjmijmy, że pewien programista chce sprzedawać kurs programowania. Musi więc przygotować odpowiednie materiały i nagrać taki kurs, a następnie umieścić go na swoim serwerze. Załóżmy, że nagranie takiego kursu kosztowało tego programistę 10 tysięcy złotych i, że będzie on sprzedawał taki kurs w cenie 1000 zł. Czyli, żeby zwróciły mu się koszty produkcji kursu musi sprzedać 10 takich kursów. Dopóki nie sprzeda 10 takich kursów będzie na minusie. Sprzedając kurs numer 11 zacznie zarabiać,
a każdy kolejny sprzedany kurs to będzie jego czysty zysk. Nie będzie ponosił on dodatkowych kosztów, bo nie musi już nic kupować ani produkować.

A teraz porównajmy to z tradycyjnym sklepem internetowym, gdzie sprzedawane są buty. Załóżmy, że sklep ten prowadzi właściciel, który jest jedynym pracownikiem sklepu. Sam przyjmuje zamówienia, sam je rozlicza, samemu pakuje paczki i samemu je wysyła. Sam musi też jeździć do hurtowni i zamawiać towar. Sprzedawca ten będzie zarabiał już od pierwszej sprzedanej pary butów (zakładamy, że na każdej parze butów ma odpowiedni narzut). Oczywiście czym więcej będzie sprzedawał, tym więcej będzie zarabiał. Jednak jest tutaj pewien limit zamówień, który taki sprzedawca jest w stanie obsłużyć. Każdą parę butów trzeba przecież spakować i wysłać, a następnie domówić w hurtowni i przyjąć towar. To zabiera czas, a doba ma przecież tylko 24 godziny. Powiedzmy, że jest w stanie obsłużyć 100 klientów dziennie. Jeśli chciałby obsługiwać większą ilość klientów, to musiałby zatrudnić nowe osoby do pomocy, a i pewnie zwiększyć powierzchnię magazynową. A to oczywiście wiąże się z ponoszeniem dodatkowych kosztów.

Jak widzisz z porównania tych dwóch biznesów, programista ze swoim kursem będzie dążył do jak największej sprzedaży. Jego bowiem nie ograniczają żadne limity ilościowe. Czym więcej sprzeda, tym więcej będzie zarabiał. Sprzedawca butów może obsłużyć jedynie ograniczoną ilość zamówień, a przekroczenie tej liczby będzie się wiązało albo z niewykonaniem zamówienia, albo z koniecznością zwiększenia kosztów poprzez zatrudnienie nowych ludzi do pomocy.

Dlatego właśnie sprzedawcy oferujący produkty cyfrowe mogą zaoferować bardzo wysokie prowizje swoim partnerom, którzy pomogą im znaleźć klientów. Prowizje te spokojnie sięgają 30-50% (a czasami nawet więcej) wartości zakupów.

Jeśli chodzi o wysokie prowizje, to świetnie tu wypadają także p**rodukty bankowe i ubezpieczeniowe**. Wyobraź sobie, że poleciłeś bankowi klienta, który weźmie kredyt hipoteczny na budowę domu. Kredyt taki bierze się najczęściej na 25-30 lat, a że ciężko teraz wybudować dom za mniej niż pół miliona złotych, to na takie właśnie kwoty banki udzielają kredytów. Nie wiem czy zdajesz sobie sprawę, ale przez te 25-30 lat spłacania kredytu przez klienta, to taki bank zarobi na tym kliencie spokojnie jeszcze raz tyle, co wynosiła wartość udzielonego kredytu. Nic więc w tym dziwnego, że za polecenie takiego klienta możesz otrzymać kilka a nawet kilkanaście tysięcy złotych prowizji od banku.

Wspomniałem wcześniej, że żaden sprzedawca nie zaoferuje Ci wyższej prowizji niż wynosi jego zysk na sprzedaży produktu. Wspomniałem również, że są tutaj pewne wyjątki. I właśnie teraz chciałbym Ci powiedzieć o tych wyjątkach.

Pozyskanie nowego klienta jest kilkukrotnie droższe niż namówienie klienta, który już wcześniej kupił coś u sprzedawcy, do kolejnego zakupu. Dlatego wielu sprzedawców chcąc uatrakcyjnić swój program partnerski oferuje bardzo wysokie prowizje (wyższe niż ich marża). Wiedzą oni, że na tej pierwszej transakcji klienta nie zarobią i się na to godzą. Liczą oni, że ten klient dokona kolejnych zakupów w ich sklepie i zarobią z nawiązką na kolejnych jego zakupach.

Formy rozliczeń w programach partnerskich

We wspominanych wcześniej przykładach mówiłem Ci, że sprzedawcy będą Ci wypłacać prowizję od wartości zamówienia poleconego przez Ciebie klienta. Jest to najbardziej popularny model rozliczeń zwany CPS (Cost Per Sale), ale nie jedyny. Poniżej najczęściej spotykane formy rozliczeń w programach partnerskich.

CPS (Cost Per Sale) – to model sprzedaży bazujący o wygenerowaną sprzedaż przez partnera. Partner dostaje tutaj prowizję wyrażoną jako pewien procent wartości zamówienia lub czasami jako stałą, wcześniej ustaloną kwotę przez sprzedawcę.

CPC (Cost Per Click) – ten model jest już bardzo rzadko stosowany. Sprzedawca płaci tutaj partnerowi za każde kliknięcie w link partnerski, a więc za każde przekierowanie potencjalnego klienta na stronę internetową sprzedawcy. Nie jest więc ważne tutaj czy potencjalny klient dokona zakupu na stronie sprzedawcy, a jedynie liczy się fakt, że pojawił się na stronie internetowej (np. sklepie) sprzedawcy.

CPA (Cost Per Action) – w modelu tym partner otrzymuje wynagrodzenie od sprzedawcy, jeżeli przekierowany z jego linku partnerskiego potencjalny klient wykona pewną akcję np. autoryzuje płatność kartą, zapisze się na subskrypcję newslettera.

CPL (Cost Per Lead) – partner tutaj otrzyma ustalone wynagrodzenie jeśli potencjalny klient pozostawi swoje dane sprzedawcy np. wypełniając formularz kontaktowy. Sprzedawca będzie się mógł wtedy skontaktować z klientem bezpośrednio i próbować go przekonać do zakupu produktu lub usługi.

PPI (Pay Per Install) - to model zarabiania, w którym pieniądze zostają naliczone po zainstalowaniu przez użytkownika promowanej przez partnera aplikacji. Nie trzeba wysyłać SMS-ów, wypełniać ankiet, potwierdzać adresu e-mail, ani podawać swoich danych - wystarczy krótka instalacja i prowizja zostaje przyznana.

Jak zarabiać na programach partnerskich?

Warto w ogóle zacząć od siebie i swojej rodziny oraz przyjaciół. Każdy z nas od czasu do czasu musi otworzyć konto w banku, wziąć kredyt czy kupić coś do domu (np. telewizor). Jeśli wiesz, że w najbliższym czasie Ty albo ktoś z Twoich bliskich planować będzie taki wydatek, to warto tym tematem się zainteresować. Należałoby poszukać odpowiedniego programu partnerskiego, który płaci za pozyskanie klienta kupującego rzecz, którą Ty lub znajomy chcecie właśnie kupić.

Załóżmy, że chcesz założyć konto bankowe. Poszukaj więc w sieciach afiliacyjnych (o tym gdzie ich szukać pod koniec tego rozdziału), na stronach internetowych banków czy po prostu w wyszukiwarce Google, który bank oferuje w programach partnerskich pieniądze z prowizji za pozyskanie klienta. Jeśli nie masz preferencji co do banku, to zawsze możesz wybrać ten, co da Ci najwięcej za polecenie klienta. Tym razem będziesz polecał właśnie siebie. Wystarczy, że zdobędziesz link partnerski, wejdziesz z tego linku na stronę banku, a następnie złożysz dyspozycję założenia konta bankowego. I tak pewnie zarobisz na tym około 100 zł.

Podobnie rzecz się ma z innymi rzeczami. Jeśli chcesz kupić do domu komputer, to posprawdzaj, który z dużych sklepów ma program partnerski. Czasami warto zapłacić w innym sklepie za ten sam komputer nieco więcej, bo pieniądze uzyskane z programu partnerskiego sprawią, że zakup komputera będzie tańszy niż zakup w sklepie, który ten komputer sprzedawał taniej, ale nie miał programu partnerskiego.

Jeżeli jednak chcesz działać na większą skalę i zarabiać więcej na programach partnerskich, to wysyłanie swojego linka partnerskiego do znajomych, może okazać się niewystarczające. Musisz więc swojego linka partnerskiego zaprezentować szerszemu gronu odbiorców.

Możesz do tego wykorzystać social media. Może masz dużo znajomych na Facebooku albo obserwujących na Twitterze. Możesz zamieścić odpowiedni post, z krótką informacją, że jeśli ktoś potrzebuje np. kupić sprzęt RTV/AGD to niech skorzysta z poniższego linku (Twojego linku partnerskiego).

Warto też udzielać się na różnego rodzaju forach internetowych oraz zostawiać komentarze w różnych serwisach internetowych. Możesz tam dołączyć wtedy swój link partnerski z programu afiliacyjnego. Pamiętaj jednak, żeby Twoje posty i komentarze były związane z tematyką forum lub serwisu. Jeśli chcesz na przykład promować jakiś sklep obuwniczy, to nie zamieszczaj postów i komentarzy w serwisach dotyczących telefonów, bo takie działanie tylko rozwścieczy użytkowników tego serwisu, a Ty możesz dostać bana. Jeśli promujesz sklep obuwniczy to możesz dodać właśnie komentarz w serwisie dotyczącym mody albo uprawiania sportu i pokazać na przykład, że w tych butach wygląda się świetnie, a te buty super nadają się do biegania po lesie, zamieszczając przy tym swój link partnerski. Taki komentarz lub post wniesie coś do dyskusji i ma szansę być przeczytanym.

Prawdziwe możliwości zarabiania na programach partnerskich otwierają się dopiero, gdy masz własnego bloga lub stronę internetową. Jeśli odwiedza ją dużo ludzi, to masz realne szanse na zarabianie naprawdę dużych pieniędzy. O blogach, serwisach internetowych i w ogóle zarabianiu na tworzeniu treści opowiem Ci w następnym rozdziale. Tam też rozwinę temat linków partnerskich od strony technicznej.

Rodzaje programów partnerskich

Najprościej rzecz ujmując programy partnerskie możemy podzielić na **jednopoziomowe i wielopoziomowe**.

To wszystko co napisałem na temat programów partnerskich jest programem partnerskim jednopoziomowym. Sprowadzasz ruch na stronę sprzedawcy czyli przekierowujesz na nią potencjalnych klientów, i jeśli te osoby dokonają zakupu, Ty dostaniesz prowizję. Można więc powiedzieć, że w programach partnerskich jednopoziomowych zarabiasz poprzez własne, bezpośrednie działania.

Istnieją również programy partnerskie wielopoziomowe. Polega to na tym, że podobnie jak w przypadku programów jednopoziomowych, zarabiasz na polecaniu klientów. Jeśli polecony przez Ciebie klient coś kupi, Ty dostajesz prowizję (zarabiasz tutaj na pierwszym poziomie). Tyle, że tutaj ten polecony przez Ciebie klient czy użytkownik, może również zostać partnerem tego samego programu partnerskiego i dalej polecać produkty tego sprzedawcy innym użytkownikom. Jeśli polecony przez Ciebie użytkownik pozyska kolejnego użytkownika, to w programach partnerskich wielopoziomowych, Ty również dostaniesz jakąś prowizję od zakupu tego poleconego użytkownika pozyskanego przez użytkownika poleconego przez Ciebie (zarabiasz tutaj na drugim poziomie).

Żeby lepiej to zobrazować posłużę się przykładem. Załóżmy, że bierzesz udział w programie partnerskim firmy, która zajmuje się sprzedażą kursów online. Firma ta płaci 20% prowizji od sprzedaży na pierwszym poziomie oraz 5% prowizji na drugim poziomie. Jeśli teraz polecisz użytkownika, który kupi kurs za 1000 zł, to dostaniesz 200 zł prowizji (20% prowizji z pierwszego poziomu). Jeśli ten polecony przez Ciebie użytkownik również przystąpi do programu partnerskiego firmy sprzedającej kursy online i znajdzie użytkowników, którzy również dokonają zakupu kursu, to Ty od każdej takiej transakcji otrzymasz dodatkowo 5% jej wartości. A więc jeśli polecony przez Ciebie użytkownik poleci następnego użytkownika, który kupi kurs za 1000 zł, to Ty dostaniesz dodatkowo 50 zł na drugim poziomie.

Rzadko, ale zdarzają się również programy partnerskie, które mają więcej niż dwa poziomy. Wtedy zarabiać będziesz również na zakupach osób z kolejnych poleceń.

W przypadku programów partnerskich wielopoziomowych można myśleć o budowaniu zespołu. Działać to będzie jak pewnego rodzaju piramida. Czym wyżej będziesz na tej piramidzie, tym wyższe prowizje będziesz zarabiać.

Sieci afiliacyjne

Wyszukiwanie programów partnerskich może być bardzo czasochłonne. Poza tym wiele firm sprzedających produkty nie ma ochoty „bawić się" w pozyskiwanie pojedynczych partnerów. Woli działanie takiego programu partnerskiego przekazać **sieci afiliacyjnej**.

Sieć afiliacyjna działa więc jako taki pośrednik pomiędzy sklepem oferującym usługi bądź towary, a wydawcą czyli właścicielem strony internetowej lub bloga, na której będą pojawiały się reklamy sklepu.

Wygląda to mniej więcej tak. Sklep chce promować się poprzez program partnerski i oferuje 20% prowizji od wartości opłaconego zamówienia. Zleca działania promocyjne sieci afiliacyjnej. Ta z kolei współpracuje z licznymi wydawcami – właścicielami stron internetowych. Każdy taki zainteresowany udziałem w programie partnerskim wydawca otrzyma unikalny link partnerski od sieci afiliacyjnej, aby móc promować sklep. Często dostanie również pewne materiały reklamowe takie jak banery, które można zamieścić na swojej stronie internetowej.

Jeśli nastąpi sprzedaż w sklepie, a zakupu dokonała osoba polecona przez jednego z wydawców należących do sieci afiliacyjnej, to sklep wypłaci taką prowizję sieci afiliacyjnej. Następnie ta sprawdzi, od którego wydawcy pochodził polecony klient, i wypłaci temu wydawcy część tej prowizji (pewnie około 50% z tego co otrzymała sieć afiliacyjna od sklepu).

Tak jak wspomniałem bardziej opłacałoby się nawiązać współpracę bezpośrednio ze sklepem, niż zarabiać poprzez sieć afiliacyjną. Niestety nie każdy sklep mający program partnerski chce oferować go pojedynczym wydawcom, a woli to zrobić poprzez sieć afiliacyjną.

Sieci afiliacyjne mają jednak wiele zalet. Po pierwsze są one w stanie wynegocjować wyższe stawki prowizji ze sklepem niż zrobiłbyś Ty to osobiście. Po drugie zajmują się one wszystkimi rozliczeniami prowizji. Mają rozbudowane systemy informatyczne pozwalające na bieżąco śledzić wszystkie statystyki związane z programami partnerskimi. I wreszcie pozwalają zarabiać na programach partnerskich osobom, które nie mają firmy, co przy współpracy bezpośredniej ze sklepem byłoby praktycznie niemożliwe.

Gdzie szukać programów partnerskich?

Możesz próbować szukać programów partnerskich na własną rękę odwiedzając strony internetowe sklepów, banków, ubezpieczycieli i innych podmiotów działających w sieci. Jeśli na przykład prowadzisz bloga o modzie, to pewnie znasz najbardziej popularne sklepy internetowe z odzieżą i obuwiem. Łatwo więc będzie Ci sprawdzić czy oferują one programy partnerskie.

Możesz też (polecam zwłaszcza na początku) korzystać z sieci afiliacyjnych. Listę takich sieci znajdziesz logując się do swojego konta w serwisie cashisback.pl, a następnie wybierając w górnym menu zakładkę „Zarabiaj więcej". Znajdziesz tutaj sekcję „Sieci afiliacyjne", a tam listę najlepszych sieci afiliacyjnych w Polsce.

ROZDZIAŁ 3

Zarabianie na **tworzeniu treści**

Jeśli jesteś gotowy poświęcić swój wolny czas i jesteś chętny do pracy, to świat wysokich zarobków stoi przed Tobą otworem. Od razu Ci jednak powiem, że najpierw trzeba tutaj włożyć wiele swojej pracy, żeby myśleć o dużych zarobkach. Jednak na pocieszenie zdradzę Ci, że raz włożona praca może później procentować latami. Nie będzie trzeba nic robić, aby pieniądze płynęły do Ciebie. Jeśli jesteś gotowy na takie wyzwanie to zapraszam do zapoznania się z treścią tego rozdziału.

Prowadzenie **Bloga**

Prowadzenie bloga lub innej strony internetowej (serwisu internetowego) może na początku wydawać się bardzo trudne. Jest tutaj wiele kwestii technicznych, z którymi musisz się uporać, zanim Twój blog w ogóle zaistnieje w sieci. Tak rzeczywiście jest jeśli myślisz o blogu pod własną domeną i na własnym serwerze. Jeśli nie masz umiejętności tworzenia stron internetowych to wcale nie oznacza, że świat blogowania jest dla Ciebie zamknięty. Po pierwsze możesz zlecić napisanie takiego oprogramowania i skonfigurowania serwera komuś, kto się na tym zna. Nie musi to być koniecznie duża firma, która za swoje usługi rzeczywiście może zażyczyć sobie dużych pieniędzy. Na rynku działa wielu freelancerów, którzy chętnie coś takiego zrobią dla Ciebie za niewielkie pieniądze. Jeśli byś chciał skorzystać z ich usług polecam Ci serwis oferia.pl, gdzie na pewno znajdziesz takiego wykonawcę.

Po drugie jednak wcale nie musisz zaczynać swojego bloga od inwestycji. Istnieje kilka platform, gdzie założysz bloga za darmo. Polecam Ci zwłaszcza serwis Blogger.com. To bardzo fajna i prosta w obsłudze platforma blogowa. Należy ona do największej na świecie firmy internetowej czyli Google, co już samo w sobie gwarantuje wysoką jakość tej platformy.

Ma ona wiele innych zalet. Przede wszystkim nie dodaje na Twoim blogu żadnych uciążliwych reklam, co jest standardem w przypadku innych platform blogowych. Pozwoli Ci także na wstawianie własnych reklam na blogu, a tym samym umożliwi Ci zarabianie. Będziesz mógł także podłączyć własną domenę pod swojego bloga. Blog powinien być przyjemny dla oka, dlatego w Blogger.com masz do wyboru wiele prostych w obsłudze szablonów, z których każdy ma elastyczny układ i setki dostępnych obrazów tła. Jeśli do tego dodamy możliwość tworzenia kopii zapasowych, to mamy wręcz produkt idealny do tworzenia własnego bloga.

Mając już platformę blogową powinieneś zastanowić się o czym na tym blogu chcesz pisać. Najlepiej sprawdzają się blogi tematyczne to znaczy takie, na których poruszasz tematy związane z jakąś jedną dziedziną.

Nie jest dobrym pomysłem pisanie w jednym artykule o przepisach na ciasto świąteczne, a w kolejnym na temat butów do biegania. Tematy te są bowiem od siebie bardzo odległe, a taki dobór tematów przypomina łapanie wielu srok za ogon.

Zastanów się na czym się znasz, co ci sprawia przyjemność albo w jakiej dziedzinie chciałbyś się kształcić i zdobywać wiedzę. Prowadzenie bloga to zdecydowanie nie jednorazowe zajęcie. Tutaj wymagana jest systematyczność pracy. Jeśli więc jakiś temat lub dziedzina życia nie będzie Cię interesować, to są bardzo małe szanse, że wytrwasz w prowadzeniu bloga.

Wspomniałem o systematyczności. Nie oznacza to wcale, że prowadząc bloga codziennie musisz publikować nowy artykuł. Dobrze jest jednak określić sobie pewne ramy czasowe, że na przykład publikujesz raz albo dwa razy w tygodniu. Mając tak określony harmonogram zobaczysz jak zacznie rozwijać się Twój blog i że z każdym miesiącem będzie go odwiedzać coraz więcej osób.

Co do samego pisania, to gorąco Ci sugeruję, aby Twoje artykuły były kompletne i wyczerpywały temat. Oznacza to, że Twój artykuł może, a właściwie powinien, być bardzo długi. Dużo lepiej jest stworzyć jeden, długi i kompletny artykuł, niż rozbijać go na kilka mniejszych. Zresztą zobacz przykład Michała Szafrańskiego i jego bloga jakoszczedzacpieniadze.pl. Tam artykuły są super długie, nierzadko liczące po 100 tysięcy znaków. Napisanie takiego artykułu zajmuje naprawdę sporo czasu, ale jest tego warte. A to dlatego, że największa na świecie wyszukiwarka internetowa czyli Google po prostu kocha takie artykuły. Kompletnie wyczerpany temat dla Google jest podstawą, żeby Twoja strona znalazła się na czele wyników wyszukiwań. A to oznacza dużą liczbę odwiedzin, co z kolei przełoży się na większe zarobki.

Sposoby zarabiania na blogu

Mając bloga możemy zarabiać na kilka sposobów:

Reklama – na swoim blogu możesz zamieszczać reklamy, najczęściej w postaci baneru reklamowego. Na początek polecam Ci zwłaszcza reklamy AdSense czyli te pochodzące od Google. Będziesz otrzymywać pieniądze za kliknięcia lub wyświetlenia reklamy na Twoim blogu. Stawki za kliknięcie są różne. Google stara się wyświetlać reklamy najbardziej odpowiednie dla osób odwiedzających Twojego bloga. Jest to tak zwana reklama kontekstowa. Wysokość stawek zależy przede wszystkim od aukcji, na których sprzedawane są reklamy (reklamodawcy licytują się, kto da więcej za wyświetlenie reklamy). W branżach, których są pieniądze (np. branże finansowe) płacą zazwyczaj więcej. Dlatego jeśli prowadzisz na przykład bloga o finansach czy inwestycjach możesz liczyć na dużo większe stawki niż Twój kolega, który prowadzi stronę, gdzie zamieszcza śmieszne filmiki.

Programy afiliacyjne – Twój blog, więc Ty decydujesz jakie reklamy na nim wyświetlasz. Zamiast reklamy AdSense możesz zdecydować się wyświetlać reklamy afiliacyjne czyli takie, które będą przekierowywać na stronę sklepu, a Ty zarabiać będziesz kiedy polecony przez Ciebie klient coś kupi. Często okazuje się to dużo lepszym pomysłem niż zwykła reklama, gdzie otrzymujesz pieniądze za kliknięcie w reklamę. Świetnym pomysłem na reklamę afiliacyjną jest napisanie artykułu, w którym polecisz jakiś produkt. Zamieść w nim swój link partnerski. Każdy kto przeczyta ten artykuł i kliknie w Twój link ma szansę stać się poleconym przez Ciebie klientem.

Artykuły sponsorowane – wiele firm próbuje reklamować swoje produkty i usługi poprzez artykuły sponsorowane. Zleca Ci napisanie takiego artykułu albo przesyła własny tekst celem publikacji. W ten sposób zyskuje naturalny ruch na swoją stronę, ale także ma szansę wypozycjonować w Google swój serwis internetowy (Google ceni wyżej strony internetowe, do których prowadzą linki z innych wartościowych stron internetowych).

Sprzedaż własnych produktów – mając popularnego bloga i docierając do dużej liczby użytkowników, możesz pomyśleć o zarabianiu na sprzedaży własnych produktów. Skoro przyciągasz na swoją stronę tłumy ludzi, to znaczy, że udało Ci się zbudować odpowiedni wizerunek i pewne zaufanie. To doskonałe warunki, aby wystartować ze sprzedażą czegoś własnego np. książki, kursu itp.

Kilka wskazówek dotyczących własnego bloga

Na koniec dam Ci kilka cennych wskazówek, które pomogą osiągnąć Ci sukces jako bloger:

1. Nie kopiuj treści z innych stron. Jeśli już to robisz, to napisz to samo własnymi słowami. Google bardzo nie lubi plagiatu i karze strony, które się go dopuszczają. Możesz więc nie zobaczyć swojej strony w wynikach wyszukiwania Google, jeśli nie będziesz miał oryginalnej treści.

2. Bądź pozytywny. Ludzie nie lubią mruków. To musi być widać w Twoich tekstach. Staraj się w artykułach zawierać emocje, tak aby czytelnicy mogli się z nimi identyfikować.

3. Dziel się swoimi przemyśleniami, historiami z życia, jakimiś anegdotami. To sprawi, że Twoje teksty będą się wyróżniać na tle innych tekstów blogowych, a ludzie będą chętniej je czytać.

4. Odpisuj na maile i komentarze. Pokazuj, że Twój blog żyje.

5. Doceniaj najbardziej zaangażowanych czytelników Twojego bloga. Staną się oni ambasadorami Twojego bloga i będą Cię wspierać i promować.

6. Nie przejmuj się *hejterami* – oni są wszędzie, ale dostrzegaj konstruktywną krytykę, aby wiedzieć co możesz poprawić na swoim blogu.

YouTube

Odkąd YouTube należy do Google to pojawiły się w nim pieniądze. Kiedyś serwis ten generował duże straty, mimo że bardzo szybko przybywało mu użytkowników. Dopiero Google potrafił wyprowadzić serwis na finansową prostą. A wszystko to za sprawą reklam.

Google nie tylko zarabia na reklamach wyświetlanych w serwisie YouTube, ale również dzieli się tymi zarobkami z wydawcami. W ten sposób powstał właśnie zawód YouTubera czyli osoby, która zarabia na publikowaniu materiałów wideo w serwisie YouTube.

Żeby móc zarabiać na materiałach publikowanych na YouTube musisz spełnić pewne warunki. Przede wszystkim Twój kanał musi mieć przynajmniej 1000 subskrybentów. Ale to nie wszystko. Musisz uzyskać również ponad 4000 zweryfikowanych godzin czasu oglądania publicznych filmów w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Ważne też, abyś przestrzegał regulaminu serwisu, a to oznacza, że na swoim kanale nie możesz mieć aktywnych ostrzeżeń o naruszeniu wytycznych dla społeczności. Ostatnim wymogiem jest podłączenie swojego kanału YouTube z Twoim kontem reklamowym AdSense.

Pamiętaj, że YouTube nie płaci Ci za liczbę pozyskanych subskrybentów, zostawionych komentarzy, polubień. Nie płaci Ci także za same wyświetlenia Twoich filmików. Pieniądze dostajesz za odsłony reklam, które pojawią się podczas wyświetlania Twojego filmu.

Ile więc zarabia się na YouTube? To oczywiście zależy od wielu czynników podobnych do tych, o których wspomniałem przy okazji prowadzenia bloga. Dużo zależy bowiem od tematyki kanału YouTube. Mocno jednak uśredniając można powiedzieć, że polski YouTuber jest w stanie wyciągnąć od 500 do 3000 zł za milion wyświetleń swojego filmu.

Wydawać by się mogło, że dojście do miliona wyświetleń może zająć całą wieczność. Taką liczbę odsłon osiągają bowiem filmy na najbardziej popularnych kanałach YouTube. I rzeczywiście, jeśli chciałbyś zarobić 500 zł na publikacji tylko jednego filmu, to musiałby się on stać mega popularny na YouTube. Ale jeśli masz na YouTube wrzuconych 100 filmików, to wystarczy, że każdy z nich osiągnie oglądalność na poziomie 10 000 odsłon, aby uzyskać łącznie milion odsłon. To już nie wydaje się takie trudne, prawda?

I tutaj właśnie tkwi tajemnica sukcesu nieco mniej popularnych YouTuberów. Ważne, żebyś regularnie publikował filmy, a Twój kanał po jakimś czasie będzie miesięcznie generować miliony odsłon. Nie licz, że zaczniesz zarabiać godziwe pieniądze publikując tylko jeden czy dwa filmy.

Zarabianie na reklamach nie musi być jedynym źródłem Twoich przychodów z YouTube'a. Pod każdym zamieszczonym przez Ciebie filmie na YouTube możesz zawrzeć pewne informacje tekstowe. Z reguły twórcy zamieszczają tam informacje na temat samego filmu i czego dotyczy. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zamieścić tam swój link partnerski. Na przykład nawiązałeś współpracę ze sklepem, w którym sprzedawany jest sprzęt rowerowy. Możesz więc nagrać filmik z recenzją jakiegoś modelu roweru, a pod nim zamieścić link partnerski prowadzący do sklepu, gdzie taki rower można kupić. Gwarantuję Ci, że jeśli Twoja recenzja będzie ciekawa, to duży odsetek ludzi go oglądających skorzysta z tego linku i wejdzie na stronę sklepu. Jeśli coś w nim kupią, Ty zgarniesz prowizję.

Swój kanał na YouTube możesz wykorzystać do zdobycia funduszy bezpośrednio do Twoich fanów. Jeśli udało Ci się zdobyć grono wiernych fanów, to możesz zachęcić ich do finansowania społecznego Twojego kanału. Robisz to za pośrednictwem serwisów patronackich. Te środki pozwolą Ci na przykład na zakup nowego sprzętu i tworzenia nowych filmów.

Na pewno nie raz słyszałeś o influencerach. Influencer to w świecie mediów społecznościowych osoba, która dzięki swoim zasięgom medialnym jest w stanie oddziaływać na ludzi. A mówiąc prościej influencer to osoba, która ma rzeszę wiernych fanów i zbudowała sobie wśród nich pewne zaufanie. Takiej osobie jest dużo łatwiej przekonać tych swoich fanów do zakupu pewnych produktów. Ty też mając wiernych fanów na YouTube możesz zostać influencerem. Wtedy będzie się zgłaszać do Ciebie wiele firm, które będą Cię prosić o zareklamowanie w swoim filmie ich produktów. Oczywiście Ty za taką reklamę zgarniesz sowitą zapłatę.

Instagram

Na mediach społecznościowych również można zarabiać, czego najlepszym przykładem jest Instagram. Wiele osób potrafi właściwie tylko z Instagrama się utrzymywać na dość wysokim poziomie.

Instagram większości ludziom kojarzy się ze zdjęciami. Dlatego jeśli myślisz o zarabianiu w pierwszej kolejności powinieneś zadbać o swój profil. To właśnie Twój wizerunek i wysokiej jakości zdjęcia oraz publikowane przez Ciebie posty będą niezbędne do odniesienia sukcesu w tym medium społecznościowym.

Kluczem do sukcesu na Instagramie są zasięgi. Wiadomo, nikt kto zaczyna od razu nie będzie miał milionowych zasięgów. Trzeba nad tym mocno popracować. Ważne jest przede wszystkim zrozumienie jak działają algorytmy Instagrama, aby wiedzieć jak zwiększać swoje zasięgi.

Przede wszystkim musisz być systematyczny w tym co robisz. Postaraj się regularnie dodawać zdjęcia i posty. Oczywiście nie musisz dodawać coś na swój profil co 5-10 minut, ważne, abyś publikował w mniej więcej stałych okresach czasu i o tych samych porach. Ludzie bardzo szybko przyzwyczajają się do tego i będą regularnie sprawdzać co u Ciebie słychać. Jeśli więc publikujesz co środę o 16.00, to trzymaj się tej pory cały czas.

Jak już wspomniałem tutaj liczy się przede wszystkim jakość. Dlatego musisz zadbać przede wszystkim o jakość zdjęć. Dobrym zdjęciem przyciągniesz bowiem uwagę. Nikt nie zatrzyma się przy Twoim poście, jeśli będzie przy nim niewyraźne i rozmazane zdjęcie. Pomyśl co chcesz pokazać tym zdjęciem i dobierz odpowiedni filtr.

Instagram oparty jest na hashtagach. I musisz to sobie dobrze zapamiętać. Każdy swój post oznaczaj zatem odpowiednim hashtagiem. Po hashtagach właśnie będą trafiać do Ciebie ludzie. Możesz mieć super treści, ale nikt ich nie znajdzie, jeśli odpowiednie hashtagi nie będą tej treści lub zdjęcia dobrze opisywać. Użytkownicy Instagrama obserwują bowiem interesujące ich hashtagi, a algorytm serwisu dobiera im treści związane z ich zainteresowaniami. W taki sposób trafić możesz do osób, które w ogóle Cię nie znają, a nawet nie wiedzą w jakim kraju mieszkasz.

Jak zatem dobierać hashtagi? Pomoże Ci w tym wyszukiwarka Instagrama. Jeśli wpiszesz znak # i zaczniesz coś wpisywać, to wyszukiwarka zacznie Ci podpowiadać tagi oraz pokaże Ci ile osób je obserwuje. Łatwo możesz więc sprawdzić co interesuje ludzi i pod to tworzyć odpowiednie treści i zdjęcia. Odradzam Ci jednak oznaczanie hashtagami treści, które nie są związane z tym hashtagiem. Czyli jeśli prowadzisz profil na temat psów, to nie dodawaj hashtagów związanymi z kotami. Algorytmy Instagrama szybko to wychwycą i zaczną ukrywać Twoje posty, a tym samym szybko stracisz zasięgi.

Kolejnym ważnym elementem budowania zasięgów są interakcje z Twoimi *followersami*. Jeśli widzisz, że ktoś komentuje Twoje posty – napisz mu coś (wystarczy kilka słów) lub zostaw serduszko lub like. To po pierwsze sprawi, że algorytmy Instagrama nie będą Cię uznawały za bota i nie będą Ci ucinały zasięgów. Po drugie w taki właśnie sposób buduje się bazę wiernych fanów i świetną atmosferę, a to zawsze później przełoży się na oglądalność.

Jak zarabiać na Instagramie?

Żeby w ogóle móc zarabiać na Instagramie musisz zmienić swój profil na biznesowy. W tym celu wejdź na swój profil i w menu znajdź zakładkę „Ustawienia". Tam znajdziesz opcję zmiany profilu na biznesowy. Dzięki temu będziesz widział informacje na temat zasięgów swoich postów oraz będziesz mógł przeglądać statystyki wyświetleń. Te statystyki pomogą Ci także rozeznać się w jakich dniach i w jakich godzinach najlepiej publikować nowe treści oraz które z nich się najlepiej klikają.

Na Instagramie można zarabiać na kilka sposobów.

Posty sponsorowane – to chyba najpopularniejsza forma zarobkowania na Instagramie. Wiele bowiem zdjęć i postów jakie przeglądasz na Instagramie są materiałami sponsorowanymi. I wcale nie musisz mieć milionowych zasięgów, żeby móc zarabiać na postach sponsorowanych. Wiele firm zleca bowiem reklamę profilom o mniejszych zasięgach. Wiadomo, nie możesz wtedy liczyć na tak duże stawki jak najbardziej znani influencerzy, ale nawet przy

niewielkim zasięgom możesz liczyć na stawki zaczynające się od kilkudziesięciu złotych za post. Jeśli firma zleci Ci całą kampanię, a nie tylko pojedynczy post sponsorowany, to Twoje zarobki poszybują znacząco w górę.

Stworzenie postu sponsorowanego nie powinno być dla Ciebie trudne. Najczęściej trzeba zamieścić zdjęcie produktu sponsora, dodać odpowiedni opis i wstawić link do sklepu lub strony internetowej sponsora. Pamiętaj, żeby reklamowany produkt wpisywał się jednak w profil instagramowy, który budujesz. Zatem jeśli masz profil poświęcony podróżom, to post sponsorowany dotyczący wycieczki do Egiptu czy na Zanzibar będzie świetnie do niego pasował. Natomiast post reklamujący akcesoria samochodowe albo komputerowe już raczej nie.

Afiliacja – możesz wykorzystać programy partnerskie, w których bierzesz udział i na swoim profilu instagramowym podzielić się linkiem partnerskim prowadzącym do sklepu Twojego partnera. Tutaj również obowiązuje zasada, że nie powinieneś reklamować produktów niezwiązanych z profilem Twojego konta.

Polecanie – jeśli masz już zbudowaną odpowiednio dużą bazę followersów, to możesz zarabiać również poprzez linkowanie innych profili lub stories na swoim profilu. Ta metoda zarabiania nazywa się shoutouts. Co więcej powstały już serwisy, które ułatwiają nawiązywanie współpracy między profilami. Jednym z nich jest na przykład Shoutcart.

Sprzedaż konta – osoby, które znają algorytmy Instagrama oraz wiedzą jak zdobywać followersów, często tworzą profile po to, aby je później sprzedać. Taki profil z dużą liczbą followersów będzie łakomym kąskiem dla firm, które nie mają czasu lub nie wiedzą jak zbudować popularny profil na Instagramie.

Tik Tok

Należący do chińskiej spółki ByteDance Tik Tok stał się fenomenem wśród młodych ludzi. Platforma powstała w wyniku połączenia z aplikacją Musical.ly dzięki czemu przejęła większość oferowanych przez nią funkcji.

Tik Tok stał się liderem w mediach społecznościowych jeśli chodzi o możliwość tworzenia i publikowania krótkich filmów wideo. Można je zmiksować z popularnymi piosenkami.

Tik Tok daje możliwości zarobkowania twórcom filmików. Jak zwykle przy tego typu serwisach wysokość zarobków zależy głównie od popularności konta i liczby zdobytych followersów. I podobnie jak w innych serwisach społecznościowych, żeby zbudować popularne konto należy systematycznie pracować i tworzyć treści wideo, które będą się podobały innym.

Na czym więc można zarabiać na Tik Toku?

Filmy sponsorowane – tak jak było w przypadku Instagrama, gdzie mogłeś zamieszczać posty sponsorowane, tak w Tik Toku możesz zamieszczać filmy sponsorowane. Twoje zarobki będą zależeć przede wszystkim od liczby osób Cię obserwujących oraz tematyce, którą poruszasz na swoim koncie. Reklamować produkty sponsora możesz dwojako. Możesz używać produktów sponsora czyli na przykład nosić ubrania sklepu odzieżowego albo korzystać z telefonu czy komputera, który chce reklamować sponsor. Możesz też otwarcie w swoich filmikach zachęcać do zakupu danego produktu opowiadając o jego zaletach.

Darowizny od innych użytkowników – Tik Tok pozwala na zbieranie tak zwanych giftów podczas prowadzenia transmisji live. Wszystkie zebrane w ten sposób prezenty od innych użytkowników zamieniane są na wirtualne diamenty, a te z kolei możesz wymienić na prawdziwe pieniądze i wypłacić na przykład na swoje konto PayPal.

Sprzedaż kont – mamy tutaj możliwość zarabiania bardzo podobną do tej opisanej przy okazji Instagrama. Jeśli wiesz jak budować popularność konta i zdobywać fanów, to możesz tworzyć konta na Tik Toku, które następnie sprzedasz firmom zainteresowanym ich zakupem.

Twitch

Twitch jest serwisem internetowym, w którym twórcy mogą udostępniać strumieniowo wideo. Najczęściej udostępniane są transmisje z gier oraz zawody e-sportowe.

Twitch stał się platformą, która dostarcza świetnej zabawy zarówno twórcom, jak i widzom. Ci pierwsi mogą przed widownią zaprezentować swoje umiejętności w grach, a ci drudzy oglądać i uczyć się od ulubionych streamerów świata. Okazuje się jednak, że poza rozrywką Twitch może być też świetnym miejscem do zarabiania pieniędzy.

Żeby w ogóle myśleć o zarabianiu na Twitchu trzeba spełnić pewne warunki, zresztą bardzo podobne do tych, jakie wymagał YouTube od użytkowników chcących monetyzować swoje treści. Zarabiać na Twitchu mogą jedynie partnerzy, więc jeśli chcesz mieć profity z Twitcha musisz zadbać o to, aby takim partnerem się stać.

Aby zostać partnerem musisz posiadać przynajmniej 50 osób obserwujących Twoje konto oraz w ciągu ostatnich 30 dni mieć przynajmniej 3 widzów, nadawać przynajmniej 7 dni i nagrać minimum 500 minut treści wideo. Jeśli spełniasz te warunki, to możesz wnioskować o status partnera serwisu.

Żeby móc zarabiać na Twitchu nie wystarczy zostać partnerem. Pieniądze zarabiać będziesz jedynie wtedy, kiedy będziesz przyciągał przed monitory i ekrany komórek wiele osób. Dlatego w pierwszej kolejności musisz zadbać o to, aby zdobyć publikę.

Dobrym pomysłem jest współpraca z innym *streamerem* z Twitcha. Oczywiście nie masz szans nawiązać współpracy z kimś bardzo znanym. Dlatego powinieneś spróbować na początku nawiązywać współpracę z osobami, które są na podobnym poziomie rozpoznawalności co Ty. Współpraca taka powinna polegać na wzajemnym polecaniu swoich kanałów. Dzięki temu część widzów partnera zasubskrybuje Twój kanał, a część Twoich widzów zasubskrybuje kanał partnera. Dla obu stron jest więc to sytuacja bardzo korzystna.

Ważne jest też, żebyś integrował się ze swoją społecznością. Słuchaj i angażuj się w inicjatywy Twoich fanów. To sprawi, że zyskasz uznanie swoich fanów i będą chętnie oglądali Twoje streamy.

Nie możesz też zapominać o tym, że Twoi fani zawsze muszą wiedzieć, kiedy będzie Twoja transmisja. Ustalaj więc harmonogramy i informuj o tym swoją społeczność.

Jak już wspomniałem na Twitchu możesz zarabiać. Jest kilka sprawdzonych metod, z których możesz skorzystać.

Reklamy Twitcha – to podstawowa forma zarobkowania. Możesz umieszczać reklamy w swoich nagraniach. Pamiętaj jednak, aby nie było ich zbyt dużo. Szybko wtedy zrazisz do siebie fanów, a przecież nie o to chodzi. Wpływy z reklam będą zależały głównie od tego jak wiele osób będzie oglądać Twoje streamy. Na początku będą to bardzo niewielkie pieniądze. Zastanów się czy nie warto, przynajmniej początkowo, zanim zbudujesz odpowiednio wielką społeczność wokół siebie, zrezygnować z reklam.

Umowy z deweloperami gier – Twitch kojarzy się przede wszystkim z grami. Gry to ogromny biznes, a w branży jest wielu producentów gier – zarówno tych dużych jak i tych dopiero raczkujących. Warto więc nawiązywać współpracę z producentami gier. Na początku polecam te niezależne, niewielkie studia. Oni nie mają dużych baz klientów, dlatego bardzo chętnie będą się promować poprzez Twitcha – w końcu tutaj znajdą wielu graczy.

Darowizny – platforma Twitch umożliwia użytkownikom przekazywanie darowizn streamerom. Twoi fani najzwyczajniej w świecie mogą nagradzać Cię za Twoją działalność na Twitchu. Dotacje od fanów mogą stać się Twoim najpewniejszym źródłem przychodów. Nie wymaga to od Ciebie żadnych dodatkowych czynności – po prostu robisz to co zwykle, czyli transmitujesz swoje poczynania na Twitchu. Pamiętaj, że jak zostaniesz wsparty finansowo przez fana, to powinieneś na to zareagować. Najczęściej po prostu wystarczy mu podziękować podczas transmisji.

ROZDZIAŁ 4

Dropshipping i Allegro

Przejdźmy do nieco trudniejszych tematów, a mianowicie do zarabiania na sprzedaży w Internecie. W tym rozdziale pokażę Ci, że możesz nie mieć praktycznie żadnych pieniędzy własnych, a i tak możesz zarabiać i to bardzo przyzwoicie. Powiem więcej – znam wiele osób, które tym sposobem zarabiają na życie i nie muszą pracować na etacie.

Zanim jednak przejdziemy do ***dropshippingu,*** bo on jest tematem tego rozdziału, zachęcę Cię do rozpoczęcia przygody ze sprzedażą od OLX.

OLX

Nie każda osoba, zwłaszcza w młodym wieku, posiada odpowiednie umiejętności i kompetencje, aby myśleć o znalezieniu dobrze płatnej pracy. Co więcej, większość młodych ludzi dopiero się kształci czyli chodzi do szkoły lub studiuje. Nie ma więc fizycznie czasu, aby pracować na etacie codziennie po 8 godzin. Nie oznacza to, że takie osoby nie mają możliwości dodatkowego zarobkowania.

Dlatego właśnie warto zacząć od handlu. Handel to biznes, który w największym skrócie polega na tym, żeby kupić coś taniej i sprzedać drożej. Jest to biznes, który Cię wiele nauczy i praktycznie od samego początku pozwoli Ci zarabiać. Łatwo tutaj oszacować koszty i wyliczyć zysk, a do tego często nie trzeba nawet wychodzić z domu.

Na początek możesz spróbować sprzedać jakieś używane rzeczy, z których już nie korzystasz. Pomoże Ci w tym serwis OLX (https://www.olx.pl/). To, że jakaś rzecz Tobie jest już niepotrzebna (np. rower, który jest dla Ciebie za mały) wcale nie oznacza, że ta rzecz nie będzie ona użyteczna dla innej osoby. Wiele osób kupuje używane rzeczy, bo najzwyczajniej w świecie są one tańsze niż nowe. I Ty możesz to wykorzystać.

Dzięki OLX zdobędziesz pierwsze doświadczenia ze sprzedażą. Nauczysz się porównywania cen, porównywania sprzedawców i tworzenia oferty. Zobaczysz jak ważne w sprzedaży internetowej są zdjęcia i dobry opis przedmiotu. Zachęcam Cię na początku do przejrzenia kilkunastu-kilkudziesięciu ofert innych sprzedawców. Zwróć uwagę na to co Ciebie przekonuje do zakupu w ich ofertach albo jakich argumentów używają inni sprzedawcy, aby zachęcić do kupna danej rzeczy. Będziesz to mógł wykorzystać w swojej ofercie.

Nikt nie lubi czytać oferty jak długiego rozdziału w książce. Zadbaj więc o to, żeby ten Twój opis produktu z jednej strony był na tyle długi, żeby wyjaśniał potencjalnemu klientowi jak najwięcej i rozbijał wszelkie jego wątpliwości. Z drugiej jednak strony długi tekst powinien być dobrze sformatowany, aby się go łatwo czytało. Rozbij go na akapity, pogrubiaj i podkreślaj ważne informacje w tekście, stosuj podtytuły itd. Taki tekst ma być przyjazny dla oka. Ludzie teraz nie czytają oferty „od deski do deski", a jedynie ją skanują wzrokiem. Dopiero, gdy ich coś zaciekawi, będą gotowi się temu przyjrzeć bliżej.

Dropshipping

Dropshipping to taki model sprzedaży, który nie wymaga od Ciebie posiadania towaru. Innymi słowy sprzedajesz rzeczy, których fizycznie nie posiadasz. Brzmi to jak jakiś sposób na oszustwo, ale spokojnie, nic z tych rzeczy. Taki towar posiada sklep lub hurtownia, z którą współpracujesz. Co więcej ten sklep i hurtownia zajmie się całym procesem logistycznym. Zatem sklep lub hurtownia zajmie się pakowaniem towaru i jego wysyłką do klienta. Twoją rolą jest jedynie znaleźć klienta i przekazać zamówienie do hurtowni lub sklepu.

W modelu dropshippingowym zatem Twoim zadaniem jest sprzedać jakiś towar. Klient składa zamówienie bezpośrednio u Ciebie i Tobie płaci za towar. Następnie Ty przesyłasz to zamówienie do hurtowni lub sklepu, które ten towar posiada. Z kwoty jaką zapłacił Ci klient potrącasz swoją prowizję (Twój zysk), a resztę przekazujesz do hurtowni/sklepu. Całą resztą czyli obsługą zamówienia zajmuje się już hurtownia/sklep.

Model ten ma jedną zasadniczą zaletę. Nie musisz się towarować czyli kupować towaru i przetrzymywać go w swoim magazynie licząc, że później uda Ci się go odsprzedać. Nie musisz więc wynajmować czy kupować magazynu i zatrudniać ludzi do obsługi zamówień. Nie musisz też sprzedanego towaru wozić na pocztę, paczkomatu czy kuriera. Całą tą sprzedaż jesteś w stanie przeprowadzić siedząc sobie w domu albo innym ciekawym miejscu z dostępem do internetu i komputera.

Aby ułatwić Ci zadanie poszukiwania hurtowni oferującej dropshipping przygotowałem dla Ciebie specjalną listę takich podmiotów podzieloną według branż. Znajdziesz ją logując się do swojego konta w serwisie cashisback.pl, a następnie wybierając w górnym menu zakładkę „Zarabiaj więcej". Znajdziesz tutaj sekcję „Hurtownie dropshipping", a tam listę ponad 160 hurtowni, które chętnie nawiążą z Tobą współpracę na tych zasadach.

Dropshipping wydaje się jako idealne rozwiązanie i pomysł na biznes. Po części tak jest. Tyle, że najtrudniejsza część tego biznesu pozostaje po Twojej stronie. Mówię tutaj o sprzedaży czyli znalezieniu klienta na dany towar. Jak się szybko okaże, na Allegro tym samym towarem handluje kilkadziesiąt, a często nawet kilkaset przedsiębiorców. Przebić się w gąszczu tych ofert na pewno nie będzie tak łatwo. Na szczęście samo Allegro poszło po rozum do głowy i nie pobiera już prowizji za samo wystawienie oferty (aukcji), no chyba, że chcesz zapłacić za dodatkowe opcje jej promowania (np. znaleźć się na górze wyników wyszukiwania w ofertach promowanych). Niemniej jednak, żeby coś sprzedać, Twoja oferta musi się wyróżniać jakoś na tle innych ofert tego samego produktu.

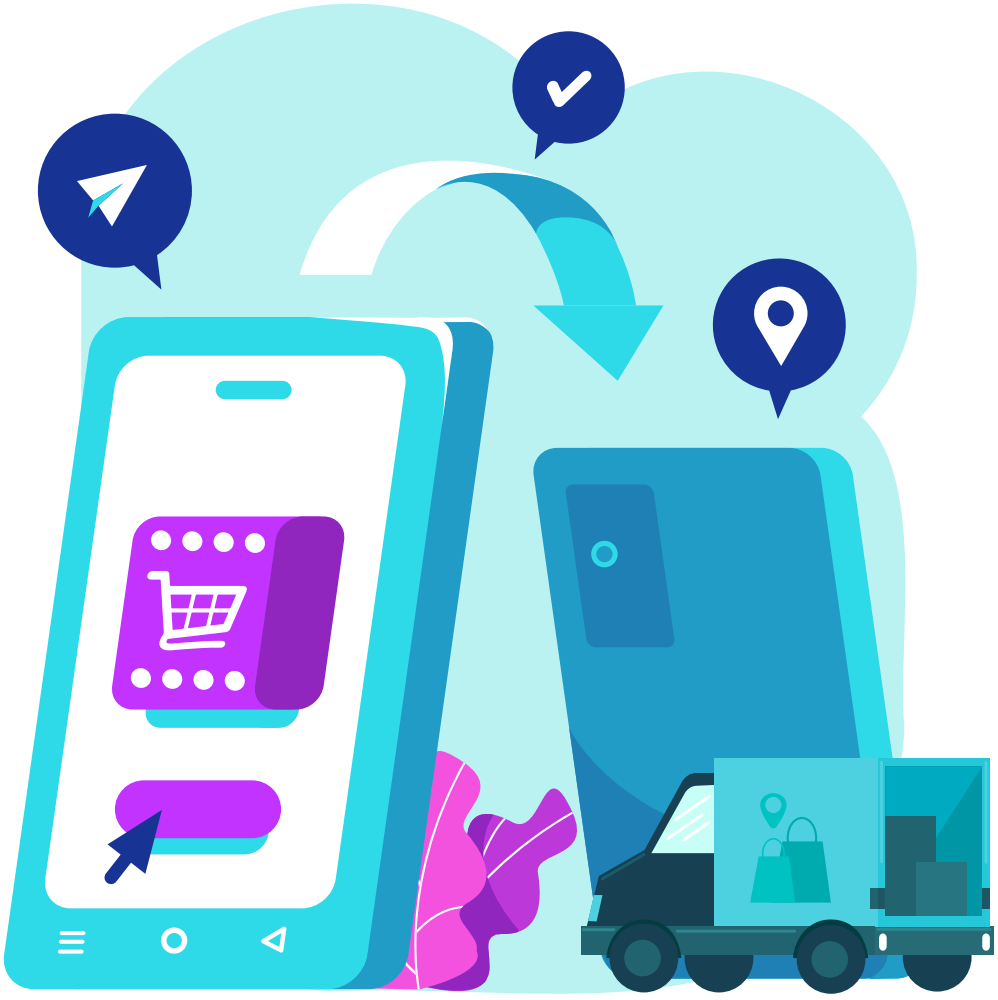

Możesz się oczywiście wyróżniać tym, że będziesz sprzedawać najtaniej na Allegro, chociaż tej opcji zdecydowanie nie polecam. Konkurowanie ceną nigdy nie wychodzi na dobre mniejszym podmiotom i jest najczęstszym powodem bankructwa firmy. Zawsze znajdzie się ktoś, kto dany towar zaoferuje taniej od Ciebie. A to dlatego, że może kupił go taniej (np. bezpośrednio u producenta), kupił go w większych ilościach i dostał duży rabat, albo po prostu czyści magazyny i sprzedaje poniżej kosztów zakupu.

Duża lista hurtowni dropshippingowych daje Ci możliwość potestowania i poszukania niszy dla Ciebie. Tutaj niczym tak naprawdę nie ryzykujesz oprócz straty czasu. Możesz przecież nawiązać współpracę z kilkudziesięcioma hurtowniami naraz i próbować sprzedawać ich towary. Zobaczysz co się sprzedaje lepiej, co gorzej, a co wcale.

Eksperymentuj też ze swoimi ofertami i ich treściami. Zmieniaj nagłówki (tytuły) ofert oraz opisy. Staraj się zwracać uwagę na różne cechy produktu, wyróżniaj je w ofercie i sprawdzaj czy poprawia się wtedy sprzedaż. Nigdy nie wiesz, jaka cecha produktu będzie ważna dla klienta.

Podam Ci przykład. Ostatnio zepsuł mi się zasilacz do laptopa. Niestety na zasilaczu nie było napisane jaki to dokładnie zasilacz. Zacząłem więc szukać na Allegro zasilacza konkretnie pod dany model laptopa. Laptop miał już kilka lat, więc nie był to najnowszy model. Ze zdjęć w ofertach na Allegro nie byłem w stanie sprawdzić czy końcówka zasilacza wchodząca do laptopa była właściwa. Parametry podawane w ofertach Allegro również mi niewiele mówiły, bo na oryginalnym zasilaczu nie było żadnych opisów i danych. Kupiłem więc od jedynego na Allegro sprzedawcy, który w opisie oferty napisał, że ten zasilacz pasuje (między innymi) do tego konkretnego modelu laptopa, który ja miałem. Ten jedyny sprzedawca w swojej ofercie wymienił kilkadziesiąt modeli laptopów, do których ten zasilacz pasował. Nie chcąc ryzykować błędnego zakupu kupiłem od niego, mimo iż nie był najtańszy. Później okazało się, że ten sam zasilacz oferowało jeszcze kilkudziesięciu innych sprzedawców. Tyle, że tylko ten jeden poświęcił czas, aby uzupełnić swoją ofertę o listę kompatybilnych laptopów.

Warto zatem przysiąść i dopracować własną ofertę towarów sprzedawanych na Allegro. Niech opisy i zdjęcia różnią się od tych, które ma konkurencja. To jeden ze sposobów na to, żeby się wyróżnić.

Dropshipping niestety ma też sporo wad. Jesteś zdany na łaskę hurtowni, z którą współpracujesz. Pamiętaj, że to Ty jesteś sprzedawcą i w razie jakiś problemów to do Ciebie będą kierować swoje skargi klienci. Zanim zwiążesz się współpracą z hurtownią warto zapytać na przykład jak podchodzą oni do zwrotów towaru. Coraz więcej hurtowni jest świadoma tego problemu i bez problemu przyjmuje zwroty towarów od klientów. Są jednak takie hurtownie, które pozostawią Ciebie z problemem zwróconego towaru. Jeśli towar ten będzie nieuszkodzony zawsze możesz go wtedy próbować sprzedać samemu. Gorzej, jeśli towar będzie nosił ślady użytkowania, to wtedy dużo trudniej go sprzedać ponownie.

Musisz też wiedzieć, że klient najczęściej nie jest świadomy Twojego modelu sprzedaży. On najczęściej nie ma pojęcia, że to nie Ty dostarczasz towar tylko hurtownia z Tobą współpracująca. Dlatego to Ty będziesz krytykowany jeśli dostarczony towar nie będzie zgodny z opisem albo jego dostawa będzie opóźniona. Chociaż wina tutaj nie będzie leżeć po Twojej stronie, to złość klienta skupi się na Tobie.

Współpracując z hurtownią dostaniesz od niej zdjęcia i opisy produktów. Takie same zdjęcia i opisy dostaną również inne firmy współpracujące z tą hurtownią. Jeśli użyjesz tych samych zdjęć i opisów w ofercie, to prawdopodobnie będą one wyglądać jak dziesiątki czy setki innych. Niczym „Twój" produkt nie będzie się wyróżniał na tle konkurencji. Moim zdaniem lepiej wystawić jest mniej przedmiotów na Allegro, ale dopracować te oferty tak, aby teksty i zdjęcia były unikalne. Z innymi zdjęciami, jeśli nie masz fizycznie towaru u siebie, może być problem, ale pozostawienie opisu przedmiotu takim jaki się dostało z hurtowni, jest po prostu zwykłym lenistwem i raczej do niczego dobrego Cię nie zaprowadzi.

Największą wadą dropshippingu są jednak ceny. Możesz się spodziewać, że wszystkie firmy, które nawiążą współpracę z daną hurtownią, będą miały podobne albo wręcz te same ceny. Jeśli Twoim pomysłem na konkurowanie będzie jedynie obniżanie ceny, to szybko przestanie Ci się ten biznes opłacać.

Pomimo tych wad dropshippingu myślę, że warto ten pomysł przynajmniej przetestować. Dzięki temu nie tylko zobaczysz co się dobrze sprzedaje, ale także czy dana branża Ci po prostu leży. Nie ma bowiem nic gorszego w biznesie, jak robić coś czego się szczerze nie lubi. Dropshipping może więc okazać się świetnym sposobem na znalezienie niszy rynkowej – czymś w co mógłbyś zainwestować pieniądze poprzez kupno fizycznego towaru i sprzedawanie go dalej samemu.

Jak wybrać dobrą hurtownię dropshippingową?

Wybór odpowiedniej hurtowni, z którą będziesz współpracował na zasadach dropshippingu jest bardzo ważny. Dlatego, jeśli nie chcesz napotkać niemiłych niespodzianek, zadaj najpierw przynajmniej te pytania pracownikowi hurtowni:

1. Czy hurtownia aktualizuje swoją ofertę i stany magazynowe?

Aktualizacja listy produktów pozwoli Ci zintegrować ją z Twoim sklepem, dzięki czemu będziesz mieć pewność, że nie sprzedajesz produktu, którego hurtownia już nie ma na stanie. Dowiedz się też jak często hurtownia aktualizuje swoją listę produktów (czym częściej tym lepiej).

2. Czy hurtownia przyjmuje zwroty?

Spróbuj się dowiedzieć co się będzie działo w przypadku zwrotu produktu od klienta. Czy to Ty będziesz się musiał Tym zajmować czy może hurtownia przyjmuje bezpośrednio zwroty od klienta do siebie.

3. Jakie formy wysyłki i z jakich kurierów korzysta hurtownia?

Od tego między innymi zależy atrakcyjność Twojej oferty w oczach klienta. Jeśli jest dużo różnych możliwości dostawy to dobrze. Sprawdzaj też koszty dostawy i czas wysyłki towaru z hurtowni, bo złość klienta za spóźnienia skupiać się będzie na Tobie, a nie na hurtowniku (klient najczęściej nie wie, że współpracujesz z hurtownią na zasadzie dropshippingu).

BONUS

Zakłady **bukmacherskie**

Od razu powiem, że zakłady bukmacherskie nie są pewnym sposobem na zarabianie pieniędzy. W zasadzie nie powinienem poruszać tego tematu, bo na zakładach bukmacherskich zarabia naprawdę niewielu. Można powiedzieć, że zarabiają na nich jedynie osoby, które się bardzo dobrze na obstawianiu wyników sportowych znają.

Niemniej jednak zdecydowałem się poruszyć (i to dość obszernie) ten temat. A to dlatego, że większość ludzi myśli, że się na tym zna. Uważają się za znawców sportowych. W rzeczywistości jednak dają się ogrywać bukmacherom jak dzieci. Wynika to przede wszystkim z braku elementarnej wiedzy na temat zakładów bukmacherskich i tego w jaki sposób zarabiają bukmacherzy.

Ten dodatek o zakładach bukmacherskich nie sprawi, że na pewno będziesz wygrywać. Nie łudź się. To wciąż bukmacher będzie czerpał największe korzyści z tego, że u niego grasz. Jednak jeśli zapoznasz się z treścią tego dodatku, to gwarantuję Ci, że Twoje szanse na zarabianie na zakładach sportowych drastycznie wzrosną.

Pokażę Ci kilka systemów grania u bukmachera. Takich systemów grania mógłbym przytoczyć więcej. Niestety zmiany w polskim prawie dotyczące zakładów bukmacherskich spowodowały, że sporo systemów gry przestało się opłacać stosować. Wspomniane zmiany w prawie uderzyły przede wszystkim w graczy (o tym za chwilę). Zanim jednak przejdziemy do systemów grania, muszę przekazać Ci najpierw wiedzę teoretyczną.

Zmiany w polskim prawie

W 2017 roku weszła w życie nowa ustawa hazardowa, która właściwie wywróciła do góry nogami rynek zakładów bukmacherskich w Polsce. Ustawa ta obligowała bukmacherów, którzy chcą organizować zakłady bukmacherskie w Polsce, do uzyskania odpowiedniej licencji. Nie byłoby tutaj większych problemów, gdyby nie to, że wraz z tą ustawą został wprowadzony podatek dla graczy. Do tej pory bowiem osoby grające u bukmacherów i obstawiające zakłady przez Internet, nie płaciły podatku od wygranej. Bardzo się to polskiemu rządowi nie podobało, że Polacy obstawiali przez Internet zakłady sportowe w bukmacherów na Malcie, Gibraltarze, Cyprze i innych tego typu krajach, a polski budżet państwa na tym nie zarabiał.

Wprowadzono więc nową ustawę hazardową, która miała regulować ten rynek. W myśl tej ustawy obstawianie meczów w Polsce legalne jest tylko u podmiotów, które posiadają stosowną licencję z Ministerstwa Finansów. Aby tego pilnować stworzono Rejestr Domen Zakazanych, gdzie znajdują się wszystkie nielegalne strony związane z hazardem. Są tam wpisywane nazwy domen internetowych wykorzystywanych do urządzania gier hazardowych bez koncesji, zezwolenia lub zgłoszenia wymaganego przez ustawę, dla usługobiorców w Polsce. Za blokowanie zagranicznych stron oferujących między innymi zakłady bukmacherskie odpowiedzialni są dostawcy Internetu oraz operatorzy płatności.

To praktycznie uniemożliwiło grę u bukmacherów zagranicznych. Nie dało się bowiem wejść na stronę bukmachera, żeby obstawić zakład. Bardziej ogarnięci gracze mogli to obejść poprzez zastosowanie serwera proxy. Większy problem pojawiał się jeśli chodzi o transfery pieniężne. Pieniądze trzeba było jakoś wpłacić, a następnie wypłacać wygrane. Łatwo można się było więc narazić fiskusowi i dostać karę. Dlatego wprowadzenie tej ustawy praktycznie zakończyło temat obstawiania u bukmacherów, którzy nie działają w Polsce.

Nie to było najgorsze w tym wszystkim. Polski rząd postanowił opodatkować graczy i zrobił to w najbardziej perfidny sposób. Pół biedy, gdy podatek był płacony od wygranych kwot. Czyli załóżmy postawiłeś 100 zł i wygrałeś na czysto 50 zł. Wtedy podatek byłby płacony od tej wygranej kwoty 50 zł. Tak jest na przykład na giełdzie, gdzie podatki płaci się jedynie od osiągniętych zysków. Co więcej, na giełdzie jeśli poniosłeś w danym roku stratę finansową, to mogłeś ją później kompensować z zysków uzyskanych w następnych latach. Tak byłoby w miarę uczciwie. Oczywiście o ile można nazwać haracz jakim jest płacenie podatków fiskusowi uczciwym procederem :-)

Ale nie, polski rząd postanowił dojechać graczy całkowicie, a tym samym praktycznie uniemożliwił zarabianie na zakładach sportowych profesjonalnym graczom. Mianowicie polski rząd postanowił opodatkować każdy postawiony zakład i to nie ważne czy to zakład przegrany czy wygrany. Podatek ten wynosi aż 12% postawionej kwoty. Co więcej, podatek ten jest pobierany jeszcze przed obstawieniem zakładu, a tym samym zmniejsza Ci się kwota, za którą obstawiasz zakład.

Najlepiej zobrazuje Ci to ten przykład. Załóżmy, że chcesz postawić 100 zł na jakiś zakład sportowy. Bukmacher najpierw od tej kwoty odprowadzi 12% podatku czyli zabierze Ci z niej dokładnie 12 zł. Wartość Twojego zakładu wynosić będzie 88 zł i od tej kwoty będą liczone wygrane po kursie jaki przewiduje bukmacher. Na temat kursów powiem za chwilę. Teraz uświadomię Ci tylko pewną rzecz. Może się okazać, że mimo iż Twój typ się sprawdził, a drużyna lub zawodnik na którego postawiłeś wygrał, to Ty mimo wygranego zakładu poniesiesz stratę. Brzmi jak jakiś koszmar, prawda? Dobrze typuję, a tracę pieniądze. Takie rzeczy tylko w Polsce. Żeby Ci to wyjaśnić dlaczego na niektórych zwycięskich zakładach będziesz tracił, muszę Ci powiedzieć więcej na temat kursów bukmacherskich.

Kursy bukmacherskie

Jedną z rzeczy, którą robi bukmacher, jest ustalanie kursów na wydarzenia sportowe. Ustalając kurs dla danego wydarzenia sportowego deklaruje on niniejszym, że w przypadku poprawnego wytypowania wyniku meczu, wypłaci on pewną wielokrotność kwoty pieniędzy jaką gracz postawił na ten zakład. O tym jaka to będzie kwota decyduje właśnie kurs. Czym ten kurs będzie wyższy, tym więcej pieniędzy gracz otrzyma od bukmachera jeśli jego typ się sprawdzi.

W zależności od regionu świata z którego pochodzi bukmacher, kursy mogą być podawane w inny sposób. Różnią się one formą zapisu. Poniżej pokrótce wyjaśniam sześć podstawowych kursów stosowanych przez bukmacherów na świecie.

Kurs dziesiętny (europejski)

Kurs dziesiętny zwany inaczej kursem europejskim stosowany jest głównie w Europie poza Wielką Brytanią. Z takim rodzajem zapisu kursu będziesz się najczęściej spotykał, gdyż ten kurs używany jest również w Polsce. Kurs ten zapisywany jest w postaci liczbowej najczęściej z dwoma miejscami po przecinku (lub kropce) np. 1.80, 2.45, 3.00. Taki zapis informuje nas o tym, ile razy większą kwotę wypłaci nam bukmacher w przypadku wygranej. Aby zatem obliczyć jaką kwotę otrzymamy od bukmachera należy pomnożyć kurs przez kwotę jaką postawiliśmy na dany zakład. W tak wyliczonej wygranej jest jednak kwota jaką gracz postawił u bukmachera (stawka), więc żeby obliczyć „czysty" zysk z zakładu, należy od wygranej kwoty odjąć wysokość postawionej stawki.

Przykład:

Bukmacher na zwycięstwo drużyny A ustalił kurs w wysokości 1.80. Stawiając zatem 100 zł (stawka) na zwycięstwo tej drużyny w przypadku jej wygranej otrzymamy od bukmachera 180 zł (100 zł × 1.80). Na „czysto" w takim przypadku zarobimy 80 zł (wygrana - stawka czyli 180 zł - 100 zł).

Wypłata: stawka × kurs
Wypłata = 100 zł × 1.80 = 180 zł

Zysk: wypłata - stawka
Zysk = 180 zł - 100 zł = 80 zł

Kurs brytyjski

Jak sama nazwa wskazuje kurs ten stosują bukmacherzy głównie w Wielkiej Brytanii. Czasami jest zwany on również kursem ułamkowym z uwagi na to, że ma postać ułamka (np. 5/2, 1/2). Sam kurs mówi nam ile razy więcej wyniesie nasz zysk w stosunku do postawionej stawki w przypadku prawidłowego wytypowania wyniku meczu. Aby zatem obliczyć zysk jaki na „czysto" osiągnie gracz wystarczy pomnożyć kurs brytyjski przez stawkę.

Przykład:

Bukmacher na zwycięstwo drużyny A ustalił kurs w wysokości 5/2. Obstawiając zwycięstwo drużyny A za 100 zł (stawka) w przypadku wygranej otrzymamy zysk w wysokości 250 zł, a łącznie bukmacher wypłaci nam 350 zł uwzględniając stawkę, którą postawiliśmy na drużynę A.

Wypłata: stawka × (1 + kurs)
Wypłata = 100 zł × (1 + 5/2) = 350 zł

Zysk: stawka × kurs
Zysk = 100 zł × 5/2 = 250 zł

Kurs amerykański

Kursy te stosowane głównie w Stanach Zjednoczonych charakteryzują się tym, że są dodatnie i ujemne. Kursy dodatnie to takie, w których zysk na „czysto" z zakładu jest równy lub większy od postawionej stawki zakładu. Takie kursy mówią o tym, ile będzie wynosił nasz zysk w przypadku wygranej, jeśli postawimy 100 jednostek pieniężnych (np. 100 zł). Amerykańskie kursy ujemne z kolei to takie kursy, w których zysk z wygranego zakładu jest mniejszy niż postawiona stawka i informują nas o tym, ile musimy postawić, aby wygrać 100 jednostek pieniężnych (np. 100 zł). Odnosząc to do kursów europejskich oznacza to, że kursy amerykańskie ujemne są to kursy europejskie mniejsze niż 2.00, natomiast kursy amerykańskie dodatnie to kursy równe lub wyższe niż 2.00 w zapisie europejskim.

Przykład:

Bukmacher na zwycięstwo drużyny A ustalił kurs w wysokości -200. Obstawiając 100 zł na zwycięstwo drużyny A w przypadku wygranej tej drużyny otrzymamy 50 zł „czystego" zysku czyli bukmacher wypłaci nam 150 zł uwzględniając stawkę, jaką postawiliśmy na zakład.

Wypłata: stawka × (1 + 100/|kurs|)
Wypłata = 100 zł × (1 + 100/|-200|) = 100 zł × (1+1/2) = 150 zł

Zysk: stawka × 100/|kurs|
Zysk: 100 zł × 100/|-200| = 100 zł × 1/2 = 50 zł

Przykład:

Bukmacher na zwycięstwo drużyny A ustalił kurs w wysokości +300. Obstawiając 100 zł na zwycięstwo drużyny A w przypadku wygranej tej drużyny otrzymamy 300 zł „czystego" zysku czyli bukmacher wypłaci nam 400 zł uwzględniając stawkę, jaką postawiliśmy na zakład.

Wypłata: stawka × (1 + kurs/100)
Wypłata = 100 zł × (1 + 300/100) = 100 zł × 4 = 400 zł

Zysk: stawka × kurs/100
Zysk: 100 zł × 300/100 = 100 zł × 3 = 300 zł

Kurs malezyjski

Oznaczenie kursu bukmacherskiego stosowane w Azji. Kurs malezyjski jest podobny do kursu amerykańskiego, bo mówi o stosunku wielkości stawki do potencjalnego zysku, jednak konwencja dodatni/ujemny jest tu odwrócona. Dodatnie kursy oznaczają, że zysk jest mniejszy od postawionej stawki zakładu i pokazują jaki będzie zysk w przeliczeniu na 1 jednostkę pieniężną. Inaczej mówiąc jest to kurs europejski pomniejszony o 1. Kursy ujemne oznaczają zysk większy od postawionej stawki i informują o tym, ile trzeba postawić, aby na „czysto" mieć 1 jednostkę pieniężną.
Z tak przedstawionej interpretacji kursów malezyjskich wynika, że kursy te nie mogą być mniejsze lub równe -1 oraz większe lub równe +1. Kurs 0 oznacza kurs w którym zysk jest równy postawionej stawce, a więc to samo co kurs 2.00 w zapisie europejskim.

Przykład:

Bukmacher na zwycięstwo drużyny A ustalił kurs w wysokości +0.4. Obstawiając 100 zł na zwycięstwo drużyny A w przypadku wygranej tej drużyny otrzymamy 40 zł „czystego" zysku czyli bukmacher wypłaci nam 140 zł uwzględniając stawkę, jaką postawiliśmy na zakład.

Wypłata: stawka × (1 + kurs)
Wypłata = 100 zł × (1 + 0.4) = 100 zł × 1.4 = 140 zł

Zysk: stawka × kurs
Zysk = 100 zł × 0.4 = 40 zł

Przykład:

Bukmacher na zwycięstwo drużyny A ustalił kurs w wysokości -0.5. Obstawiając 100 zł na zwycięstwo drużyny A w przypadku wygranej tej drużyny otrzymamy 200 zł „czystego" zysku czyli bukmacher wypłaci nam 300 zł uwzględniając stawkę, jaką postawiliśmy na zakład.

Wypłata: stawka × (1 - 1/kurs)
Wypłata = 100 zł × (1 - 1/-0.5) = 100 zł × (1 - (-2)) = 100 zł × 3 = 300 zł

Zysk: stawka × 1/|kurs|
Zysk = 100 zł × 1/|-0.5| = 100 zł × 2 = 200 zł

Kurs indonezyjski

Oznaczenie kursu stosowane w Azji. Jest to kurs równoważny kursowi amerykańskiemu podzielonemu przez 100. Czyli jest to kurs amerykański w przeliczeniu na 1 jednostkę, a nie na 100.

Kurs Hongkong

Oznaczenie kursu stosowane w Azji. Jest to ten sam kurs co kurs brytyjski, ale przedstawiony za pomocą liczb dziesiętnych.

Dla lepszego porównania różnych zapisów kursów posłużę się poniższą tabelą:

FORMY ZAPISU KURSÓW BUKMACHERSKICH					
europejski	brytyjski	amerykański	malezyjski	indonezyjski	Hongkong
1,20	1/5	-500	0,20	-5,00	0,20
1,50	1/2	-200	0,50	-2,00	0,50
2,00	1/1	+100	1,00	1,00	1,00
3,50	5/2	+250	-0,40	2,50	2,50
6,00	5/1	+500	-0,20	5,00	5,00

Wskazówka:

Kurs europejski (dziesiętny) mówi nam o wysokości wypłaty z zakładu czyli sumy zysku „na czysto" jaki gracz może osiągnąć i stawki zakładu. Pozostałe kursy informują o wielkości zysku netto jaki gracz może osiągnąć z wygranego zakładu.

Ponieważ mieszkamy w Polsce to będziemy posługiwać się kursem europejskim, bo tylko z takim będziesz miał do czynienia. Te pozostałe kursy potraktuj jako ciekawostkę.

Skoro już wiesz co to jest kurs i jak na jego podstawie liczy się wygrane, to pozwól, że wrócimy do tego przykładu, w którym pomimo trafnie wytypowanego wyniku, Ty poniesiesz stratę.

Jak już wspomniałem w Polsce bukmacher musi najpierw od Twojej kwoty zakładu pobrać podatek, a dopiero pozostałą kwotę przeznaczyć na Twój zakład. Załóżmy teraz, że typujesz zwycięstwo w meczu zdecydowanego faworyta. Kursy na zwycięstwo zdecydowanych faworytów są niewysokie. Powiedzmy, że w naszym przypadku typujemy zwycięstwo Igi Świątek, która gra z mało znaną zawodniczką spoza pierwszej setki rankingu ATP. Bukmacher wyznaczył kurs 1,10 dla zwycięstwa Igi Świątek. Normalnie grając u zagranicznych bukmacherów, gdzie zakłady bukmacherskie są nieopodatkowane, to obstawiając 100 zł otrzymałbyś od bukmachera w przypadku wygranej Igi łącznie 110 zł czyli 10 zł to byłby Twój czysty zysk z tego zakładu.

A teraz przyjrzyjmy się jak to by wyglądało w Polsce. Bukmacher pobiera od razu 12% podatku, a więc na Twój zakład przeznaczy z tych 100 zł jedynie 88 zł. Iga wygrywa, więc bukmacher wypłaca Ci łącznie kwotę 88 zł pomnożoną przez kurs 1,10 czyli dokładnie 96,80 zł. Postawiłeś 100 zł, trafnie wytypowałeś wynik, bo Iga wygrała, a Twoja wygrana to dokładnie… -3,20 zł. Tyle zyskałeś, wróć – straciłeś, na wygranym zakładzie.

Jaki z tego wniosek? A mianowicie taki, że nie ma najmniejszego sensu obstawiać zakłady sportowe o kursach mniejszych niż 1,14. Wtedy zawsze na takich zakładach będziesz stratny, nawet jeśli dobrze typujesz.

Jaki z tego wniosek? A mianowicie taki, że nie ma najmniejszego sensu obstawiać zakłady sportowe o kursach mniejszych niż 1,14. Wtedy zawsze na takich zakładach będziesz stratny, nawet jeśli dobrze typujesz.

Rodzaje zakładów

Bukmacherzy chcąc przyciągnąć coraz większą ilość graczy oferują im coraz więcej możliwości obstawiania. Już nie tylko zakłady na remis lub zwycięstwo jednej z drużyn czy konkretny wynik w meczu. W ofercie bukmacherów można spotkać zakłady na to kto strzeli pierwszą bramkę, ile będzie rzutów rożnych, kartek, czy będzie karny czy nie, albo w której fazie meczu padnie bramka. Czym popularniejszy mecz tym oferta bukmacherów dotycząca liczby zakładów na ten mecz bogatsza. Większość z tego typów zakładów traktuję jako ciekawostkę. Powiem szczerze, że nigdy nie obstawiałem takich egzotycznych zakładów, bo bliżej im do hazardu niż do gry mającej oparcie w jakieś strategii. No bo jak zasadnie wytłumaczyć decyzję gracza, który obstawia, która drużyna rozpocznie mecz albo ile czerwonych kartek dostanie jakaś drużyna w meczu. To tak jakby o naszej decyzji decydował rzut monetą lub kostką.

Niemniej jednak na kilka rodzajów zakładów należałoby zwrócić uwagę, bo mogą one być wykorzystane do realizacji obranej strategii.

Zakład pojedynczy a zakład kombinacyjny

Zakładem pojedynczym nazywamy zakład, w którym gracz obstawia tylko i wyłącznie jedno zdarzenie. Może to być na przykład zakład na zwycięstwo jednej z drużyn w meczu albo zakład na remis. Gracz może obstawić, że dany mecz skończy się jakimś wynikiem, albo do przerwy w meczu nie będzie bramek lub w danym meczu bramkę strzeli jakiś zawodnik. Innymi słowy gracz zakłada się z bukmacherem tylko o jedną rzecz - jeśli się ta rzecz spełni, to gracz wygrywa, jeśli nie to przegrywa.

Zakładem kombinacyjnym (inne nazwy występujące w języku bukmacherskim dotyczące tego zakładu to zakład akumulowany, zakład wielokrotny, zakład łączony, combo) nazwiemy zakład, w którym gracz typuje więcej niż jedno zdarzenie. Aby taki zakład był dla gracza zwycięski, wszystkie jego typy muszą być poprawne. Przykładowo zakładem kombinacyjnym będzie zakład, w którym gracz obstawia zwycięstwo gospodarzy w jednym meczu oraz remis w drugim meczu. Żeby gracz wygrał taki zakład, to w meczu pierwszym musi wygrać gospodarz spotkania, a w drugim meczu paść remis. Jeśli na przykład zaistnieje taka sytuacja, że w meczu pierwszym faktycznie wygrał gospodarz, ale w meczu drugim zwycięstwo odnieśli goście, to taki zakład będzie przegrany.

Jak widać zakład kombinacyjny niesie ze sobą większe ryzyko przegranej, gdyż każde zdarzenie objęte tym zakładem musi być poprawnie wytypowane. Z reguły większe ryzyko oznacza także większy potencjalnie zysk. Nie inaczej jest w przypadku zakładów kombinacyjnych. Wysokość wygranej ustala się mnożąc ze sobą wszystkie kursy pojedynczych zakładów wchodzących w skład zakładu kombinacyjnego. Załóżmy zatem, że typujący gracz w trzech meczach typuje zwycięstwo gospodarzy. Kurs na zwycięstwo gospodarzy w meczu A wynosi 1.50, w meczu B wynosi 2.00, a w meczu C kurs ten wynosi 3.00. Jeśli gracz połączy te trzy spotkania w jednym zakładzie kombinacyjnym to kurs takiego potrójnego zakładu na zwycięstwa gospodarzy wyniesie 9.00 (1.50 × 2.00 × 3.00).

Zakłady kombinacyjne są bardzo popularną formą obstawiania zakładów przez graczy. Wiąże się to z tym, że za niewielką stawkę można wygrać stosunkowo duże pieniądze. Aby tak się stało, gracz musi w zakładzie kombinacyjnym poprawnie wytypować nawet kilkanaście zdarzeń. Dlatego zakłady kombinacyjne często nazywane są tasiemcami. Gracze skuszeni wysoką wygraną przy niskiej stawce zakładu nagminnie zawierają z bukmacherem zakłady kombinacyjne i w 99,999% takie zakłady przegrywają. Zresztą sami bukmacherzy, widząc łatwy zarobek, zachęcają do grania tego typu zakładami. Wystarczy wejść na stronę internetową większości bukmacherów, a znajdzie się tam w centralnym miejscu na stronie ofertę na „super", „bestsellerową" kombinację. Z doświadczenia wiem, że bardzo trudno jest trafić wszystkie mecze w zakładzie kombinacyjnym składającym się z 4-5 zdarzeń, a co dopiero gdy taki zakład zawiera ich dziesięć lub więcej.

Dobra rada:

Staraj się unikać grania zakładami kombinacyjnymi, zwłaszcza takimi, w skład których wchodzi wiele meczów. To najprostsza droga do porażki! Jeśli już bardzo chcesz grać zakładami kombinacyjnymi pamiętaj, żeby nie zawierały one więcej niż 2-3 meczów.

Zakład systemowy (System)

Dobry bukmacher umożliwia graczom obstawianie tak zwanych systemów czyli inaczej mówiąc zakładów systemowych. Polega on na tym, że typujący może wygrać również w przypadku, gdy nie wszystkie zdarzenia wytypował prawidłowo.

Szczerze mówiąc ja sam rzadko korzystam z tego rodzajów zakładów, ale z racji tego, że ten rodzaj zakładów jest wszędzie omawiany bardzo pobieżnie i ciężko znaleźć dobre źródło, nieco przybliżę tutaj tą tematykę.

Zakładem systemowym można grać typując co najmniej trzy zdarzenia. Bukmacherzy nakładają też górne ograniczenia co do ilości zdarzeń jakie możemy objąć jednym zakładem systemowym. Może to być na przykład osiem zdarzeń, a nawet widziałem jak jeden z bukmacherów zezwalał na czternaście zdarzeń w jednym zakładzie systemowym. Najpierw grający wybiera zdarzenia, czyli typuje np. zwycięzców meczów, które chce objąć zakładem systemowym. Następnie decyduje o tym ile z jego typów musi się sprawdzić, aby zakład był wygrany. Ilość ta nie może być mniejsza od dwóch i musi być mniejsza od łącznej ilości zdarzeń objętych tym zakładem systemowym. Jeśli na przykład grający obstawił pięć zdarzeń do zakładu systemowego, to musi on następnie zdecydować czy dwa, trzy, a może cztery z tych zdarzeń musi być trafionych, aby zakład był wygrany. Załóżmy, że nasz grający obstawiający pięć zdarzeń w jednym zakładzie systemowym zdecydował, że aby jego zakład był zwycięski, muszą być co najmniej trzy zdarzenia z tych pięciu trafione. Zdecydował się zatem na zakład 3/5. Oznacza to, że w tym momencie u bukmachera jest tworzonych dziesięć potrójnych kombinacji zakładów. Dlaczego akurat dziesięć? Bo z pięciu typów możliwe jest utworzenie dziesięciu różnych kombinacji trójkowych. Abyś to lepiej zrozumiał wyjaśnię to na przykładzie.

Nasz typujący wybrał do swojego zakładu systemowego pięć oto takich meczów (kolumna „Mecz") i zadecydował, że zakończą się one następującymi wynikami (kolumna „Typ gracza"). Każdy z typów gracza ma odpowiedni kurs u bukmachera (kolumna „Kurs"):

Nasz typujący wybrał do swojego zakładu systemowego pięć oto takich meczów (kolumna „Mecz") i zadecydował, że zakończą się one następującymi wynikami (kolumna „Typ gracza"). Każdy z typów gracza ma odpowiedni kurs u bukmachera (kolumna „Kurs"):

Numer meczu	Mecz	Typ gracza	Kurs
1	Borussia Dortmund - Borussia M'Gladbach	Zwycięstwo Borussii Dortmund	1.35
2	Bayern Monachium - Bayer Leverkusen	Zwycięstwo Bayernu Monachium	1.15
3	Hertha BSC - Hannover 96	Remis	3.60
4	Werder Brema - VfB Stuttgart	Zwycięstwo VfB Stuttgart	2.70
5	Hamburger SV - FC Norymberga	Remis	3.50

Gracz decydując o tym, że aby jego zakład systemowy był zwycięski, trzy z tych jego typowań muszą się sprawdzić. Nie podał on które z tych typów muszą być trafione czyli przyjmuje się, że dowolne trzy z nich. Aby tak było bukmacher musi rozpisać wszystkie możliwości czyli kombinacje trzech meczów z tych pięciu wybranych przez gracza. Tworzy tym samym zakłady kombinacyjne złożone z trzech meczów i ustala dla każdego tak powstałego zakładu kombinacyjnego kurs, który jest równy iloczynowi kursów poszczególnych typów. Ilustrując to tabelą otrzymamy następujące kombinacje trójkowe meczów wraz z kursami:

Lp.	Numery meczów zestawione do kombinacji					Łączny kurs
	1	2	3	4	5	
1	X	X	X			5.59
2	X	X		X		4.19
3	X	X			X	5.43
4	X		X	X		13.12
5	X		X		X	17.01
6	X			X	X	12.76
7		X	X	X		11.18
8		X	X		X	14.49
9		X		X	X	10.87
10			X	X	X	34.02

Zatem gracz, który jak w naszym przypadku, zdecydował się obstawić zakład systemowy 3/5, tak naprawdę obstawił dziesięć zakładów kombinacyjnych złożonych z trzech zdarzeń. Jego wygrana będzie zależała od tego, które z tych zdarzeń poprawnie wytypował oraz ile tak naprawdę z tych pięciu typów trafił. Jeśli gracz poprawnie wytypował dwa lub mniej zdarzeń z tych pięciu, to zakład będzie przegrany i gracz nie otrzyma od bukmachera żadnych pieniędzy. W przypadku poprawnego wytypowania trzech zdarzeń na pewno jeden (i tylko jeden) z tych dziesięciu zakładów kombinacyjnych będzie prawidłowy. W zależności od tego, które zdarzenia będą poprawnie wytypowane z tych pięciu, wygrana będzie wypłacona po kursie od 4.19 do 34.02. Ponieważ ten zakład systemowy obejmował aż dziesięć zakładów kombinacyjnych, to tak naprawdę, aby gracz na tym zakładzie mógł zarobić, to kurs ze zwycięskiego zakładu kombinacyjnego musi być większy od 10.00. W naszym przykładzie trzy pierwsze kombinacje mają kurs mniejszy od 10,00, a więc jeśli gracz poprawnie wytypuje zdarzenia objęte którymś z tych trzech pierwszych zakładów kombinacyjnych (wygra Borussia Dortmund i Bayern Monachium oraz poprawny będzie któryś z trzech pozostałych typów), to tak naprawdę gracz na tym zakładzie systemowym straci.

Jeśli z kolei gracz trafi cztery z pięciu typowanych zdarzeń, to tak naprawdę w tym przypadku cztery zakłady kombinacyjne będą zwycięskie. W przypadku poprawnego wytypowania wszystkich pięciu zdarzeń, wszystkie dziesięć zakładów kombinacyjnych będzie

Wskazówka:

Stawka jaką obstawiasz w zakładzie systemowym jest tak naprawdę mnożona przez ilość możliwych kombinacji jaką uzyska się z rozpisania zakładu systemowego na poszczególne kombinacje. Dla zakładu systemowego 3/5 omówionego w powyższym przykładzie będzie to dziesięć zakładów. Zatem jeśli obstawiasz zakład systemowy 3/5 za stawkę 1 zł (stawka na rząd) to tak naprawdę bukmacher pobierze od Ciebie 10 zł stawki – za każdy zakład kombinacyjny po 1 zł.

Wskazówka:

Obstawiając zakład systemowy u bukmachera, ten pokaże Ci kurs takiego zakładu. Jest on łącznym kursem kurs wszystkich zakładów kombinacyjnych wchodzących w skład danego zakładu systemowego czyli inaczej mówiąc sumą kursów ze wszystkich zakładów kombinacyjnych. W naszym przykładzie dla zakładu systemowego 3/5 kurs taki wyniósł by 128,66. Kurs ten pokazuje, jaka może być maksymalna Twoja wygrana z tego zakładu systemowego, co oznacza, że taki kurs osiągniesz tylko i wyłącznie wtedy, kiedy poprawnie wytypujesz wszystkie zdarzenia objęte zakładem systemowym (w naszym wypadku trafisz wszystkie pięć wyników).

W zakładach systemowych można wskazać również tzw. „pewniaki” lub „banki” czyli zdarzenia, które grający zakłada, że poprawnie wytypuje („pewniak” zakład, który z punktu widzenia gracza musi być wygrany). Oznacza to, że wybrany „pewniak” będzie typem zawartym w każdym pojedynczym zakładzie kombinacyjnym wchodzącym w skład zakładu systemowego. Jeśli „pewniak” okaże się typem nietrafionym, to wszystkie zakłady kombinacyjne wchodzące w skład zakładu systemowego okażą się zakładami przegranymi.

Zakład Under/Over

Under/Over z języka angielskiego oznacza Poniżej/Powyżej. Bukmacherzy do swojej oferty wprowadzili takie zakłady, w których gracz może określać pewną granicę liczbową. Zakład ten może dotyczyć liczby bramek w meczu, ilości rzutów rożnych, żółtych kartek, liczby setów, liczby zdobytych punktów itp.

Odnosząc to do piłki nożnej gracz może się założyć z bukmacherem na przykład o to, że w danym meczu padnie mniej (under) lub więcej (over) bramek niż jakaś z góry określona liczba. Wybierając dla przykładu zakład „Under 2,5" na liczbę bramek w meczu, gracz zakłada, że tym meczu padnie mniej niż 2,5 gola. Gracz wygra zatem zakład, jeśli w spotkaniu padnie zero, jedna lub dwie bramki. Z kolei decydując się na zawarcie zakładu „Over 2,5" gracz jest przekonany, że w danym meczu padną co najmniej trzy gole.

Dlaczego bukmacherzy posługują się w tym zakładzie ułamkową częścią np. 2,5 zamiast 2? Zakłady Under i Over na dane zdarzenie mają obejmować wszystkie możliwe wyniki czyli mają być w stosunku do siebie przeciwne (przeciwstawne). Zakład Under 2,0 nie byłby przeciwnym do zakładu Over 2,0, bo oba te zakłady razem wzięte nie obejmowałyby sytuacji, w której w meczu padną dokładnie dwie bramki. Stosując część ułamkową pozbywamy się tego problemu, bo przecież w meczu nie może paść 2,5 gola.

Wskazówka:

Jeśli jakaś liga piłkarska ma np. średnią goli na mecz bliską 2,5 to możesz być pewny, że wyniki Under 2,5 padały w niej częściej niż Over 2,5. Wynika to z prostej zależności. Wyniki Under 2,5 obejmują mecze w których padło zero, jedna lub dwie bramki, a więc przedziale od 0 do 2 mieszczą się tylko trzy elementy. Przedział dla Over 2,5, czyli więcej niż dwie bramki na mecz, jest większy niż trójelementowy i może zawierać mecze, w których padało pięć, sześć, siedem czy więcej bramek. Wysokie wyniki meczów (z więcej niż pięcioma bramkami) zawyżają po prostu średnią bramek na mecz. Weźmy prosty przykład. Mamy cztery mecze, które zakończyły się wynikami: 0:0, 1:0, 2:0 i 4:3. Średnia goli na mecz wynosi zatem 2,5 (łącznie w czterech meczach padło 10 goli). Natomiast wynikiem Under 2,5 skończyło się aż 3 spotkania, przy tylko jednym wyniku Over 2,5.

Podwójna szansa: 1X, X2, 12

Zakłady takie stosowane są do zdarzeń trójdrożne to znaczy takich, które mogą mieć trzy różne rozstrzygnięcia np. mecz w piłce nożnej może zakończyć się zwycięstwem gospodarzy, gości lub remisem. W zakładzie podwójnej szansy gracz wybiera dwie możliwości rozstrzygnięcia danego zdarzenia czy inaczej mówiąc dwie opcje wyniku: 1X, X2 lub 12. Może wybrać, że wygrają gospodarze lub padnie remis (1X), albo że wygrają goście lub padnie remis (X2), albo wreszcie, że wygrają goście lub gospodarze czyli, że w meczu nie będzie remisu (12).

Zakłady podwójnej szansy mają minimalizować ryzyko porażki w zakładzie. Jednym zakładem pokrywa się bowiem dwa możliwe rezultaty, zwiększając tym samym swoje szanse na zwycięstwo w zakładzie. Wiąże się to także z niższym kursem zakładu, a więc mniejszą wygraną w zakładzie w przypadku poprawnego typowania.

Handicap

Bardzo popularną formą zakładów, którą stosują zawodowi gracze, są handicapy. Co to takiego? Handicap to rodzaj zakładu, w którym bukmacher na początku, jeszcze przed rozpoczęciem danego wydarzenia (meczu), daje jednej z drużyn pewną przewagę nad drugą drużyną. Tą przewagą jest dodanie pewnej liczby punktów lub goli jednej drużynie, zazwyczaj tej teoretycznie słabszej, zanim mecz się jeszcze rozpocznie. Tą ilość punktów lub bramek dodaje się później do końcowego wyniku i na tej podstawie rozlicza się zakład.

Załóżmy, że grają ze sobą dwie drużyny - drużyna A i drużyna B. Drużyna B jest zdecydowanym faworytem meczu. Bukmacher, chcąc wyrównać szansę tych dwóch drużyn, może przyznać drużynie A pewien handicap w postaci dodatkowej bramki lub bramek. Dla naszego przykładu przyjmiemy, że bukmacher ustawił linię handicapu na 1:0, czyli inaczej mówiąc, przyznał drużynie A pewne fory polegające na tym, że mecz ten się zaczyna tak jakby drużyna A prowadziła z drużyną B 1:0. Jeśli mecz na boisku zakończyłby się remisem to przy zastosowaniu handicapu 1:0 wygrałaby drużyna A różnicą jednej bramki. Remis przy zastosowaniu handicapu 1:0 byłby wtedy, gdyby drużyna B wygrała na boisku różnicą jednej bramki (np. 1:0, 2:1, 4:3). W przypadku zwycięstwa drużyny B na boisku większą ilością bramek niż jedna (np. 2:0, 4:1) drużyna A, mimo zastosowania handicapu 1:0, poniosłaby porażkę. Oczywiście jeśli na boisku zwycięzcą okaże się drużyna A to jest ona również zwycięzcą w zakładzie z handicapem 1:0.

Wskazówka:

Kurs przy zastosowaniu handicapu 1:0 dla jednej z drużyn (1) powinien być taki sam jak kurs podwójnej szansy na zwycięstwo i remis tej drużyny (1X). Jeśli te kursy się różnią, to wynika to z faktu, że bukmacher zastosował większą lub mniejszą marżę na zakład z handicapem niż na zakład podwójnej szansy.

Wyróżniamy dwa typy handicapów: europejski i azjatycki. Ten pierwszy daje możliwość graczowi obstawienia trzech opcji - zwycięstwa gospodarzy, remisu i zwycięstwa gości czyli jest zakładem trójdrożnym. Handicap azjatycki eliminuje opcję remisu, a więc jest zakładem dwudrożnym - gracz obstawia zwycięstwo jednej lub drugiej drużyny.

Bardzo popularne stały się zwłaszcza handicapy azjatyckie. Jak wiadomo piłka nożna jest najpopularniejszym sportem na świecie. Najwięcej zakładów gracze stawiają także na mecze piłkarskie. Ale mecze w piłce nożnej mogą mieć trzy rozstrzygnięcia - zwycięstwo jednej z dwóch drużyn bądź remis. To znacznie utrudnia typowanie graczom, ale także jest dość kłopotliwe dla samych bukmacherów, bo trudniej jest im zbalansować ryzyko (o tym w następnym punkcie tego rozdziału). Dlatego właśnie postanowiono to uprościć do schematu „wygra - nie wygra” i wprowadzono handicapy azjatyckie.

Handicapy azjatyckie można podzielić na trzy rodzaje:

1. Klasyczny handicap azjatycki

Remis nie ma zakładu czyli „Draw No Bet" (DNB)

To najprostszy model handicapu azjatyckiego. Gracz stawia na zwycięstwo jednej bądź drugiej drużyny. Jeśli wytypowana przez niego drużyna wygra, on wygrywa zakład. Gdy jego drużyna poniesie porażkę, gracz przegrywa zakład. W przypadku, gdyby na boisku padł remis, zakład uznawany jest za nieodbyty i jest rozliczany po kursie 1.0. Oznacza to, że bukmacher zwraca grającemu stawkę jaką postawił na zakład.

2. Handicap połówkowy

Zastosowanie części ułamkowej w postaci połówek (np. +0.5, +1.5) oznacza, że jedna z drużyn ma „pół bramki" przewagi. Tym samym zostaje wykluczona opcja remisu z zakładu. Najlepiej będzie taką sytuację zaprezentować na przykładzie.

Przykład:

Drużyna A ma handicap równy „-0.5" czyli drużyna B w takim wypadku ma przypisany handicap „+0.5". Oznacza to sytuację, w której do końcowego wyniku drużynie B zostanie doliczone 0.5 gola, a drużynie A te 0.5 bramki zostanie odjęte. Zatem jeśli na boisku padnie wynik remisowy lub zwycięży drużyna B, to w zakładzie z handicapem 0.5 wygra drużyna B. Drużyna A wygra będzie zwycięzcą w tym zakładzie tylko i wyłącznie kiedy pokona na boisku drużynę B - wystarczy jej nawet minimalne zwycięstwo jedną bramką. Ale już np. przy handicapie 1.5 drużyna A musiałaby wygrać przynajmniej różnicą dwóch goli (np. 2:0, 3:1, 5:2) aby była uznana za zwycięzcę meczu.

3. Handicap ćwiartkowy

Handicap ćwiartkowy jest złożeniem klasycznego handicapu azjatyckiego (remis nie ma zakładu) oraz handicapu połówkowego. W handicapie ćwiartkowym linie handicapu różnią się o 0.25. Może on być zapisywany przez bukmacherów za pomocą dwóch liczb reprezentujących oba składowe handicapy (klasyczny i połówkowy) np. handicap ćwiartkowy +0.25 może zostać zapisany jako „0, +0.5". O co tu chodzi? Jako że handicap ćwiartkowy składa się z dwóch handicapów, to stawka zakładu jest dzielona po równo pomiędzy te dwa składowe handicapy. Jeśli np. gracz stawia 100 zł na handicap ćwiartkowy +0.25 (w innym zapisie „0, +0.5") to tak naprawdę 50 zł stawia na handicap klasyczny (0), a 50 zł na handicap połówkowy (+0.5).

Znów posłużę się przykładem dla lepszego zobrazowania na czym polega handicap ćwiartkowy.

Przykład:

Mamy mecz drużyny A i z drużyną B. Chcemy postawić na zakład handicapowy -0.25 na drużynę A. Z tego wynika, że pół stawki postawiliśmy na zakład handicapowy połówkowy (-0.5), a pół na klasyczny handicap (0). Stawka naszego zakładu to 100 zł. Zatem:

- przy zwycięstwie drużyny A wygrywamy oba handicapy składowe - zarówno handicap klasyczny, jak i połówkowy
- przy remisie w meczu zostanie nam zwrócona połowa stawki (50 zł), ponieważ handicap połówkowy (-0.5) jest przegrany, a handicap klasyczny (0) daje zwrot w przypadku remisu
- przy zwycięstwie drużyny B przegrywamy oba handicapy składowe czyli przegrywamy całość stawki jaką postawiliśmy.

Przykład:
Rozważmy jeszcze jeden przykład - handicap ćwiartkowy -0.75 (-0.5, -1). Stawiając 100 złotych na drużynę A przy handicapie -0.75 nasz zakład znów zostaje podzielony na dwa osobne handicapy - handicap azjatycki klasyczny (-1) i handicap połówkowy (-0.5). Jeśli zatem:

- drużyna A wygra dwoma lub większą ilością goli to wygrywamy oba handicapy - klasyczny i połówkowy
- drużyna A wygra dokładnie różnicą jednej bramki - handicap połówkowy (-0.5) jest wygrany, a za handicap azjatycki klasyczny (-1) zostaje nam zwrócona stawka - wygrywamy zatem zakład tak jakbyśmy postawili połowę (50 zł) stawki, a drugie 50 zł zostaje nam zwrócone
- drużyna A remisuje lub przegrywa - oba handicapy składowe są przegrane, przegrywamy więc cały zakład.

Jak zarabia **bukmacher**

Bukmacher to przedsiębiorstwo nastawione na zysk (i to duży zysk). Jako, że jego działalność polega na ustalaniu kursów na zdarzenia sportowe i przyjmowaniu od grających zakładów na te zdarzenia sportowe, to musi on czerpać zyski z tych właśnie zakładów. Inaczej mówiąc musi wypłacać mniej pieniędzy w postaci wygranych dla graczy niż otrzymywać pieniędzy w postaci stawek (postawionych pieniędzy w zakładach) od tych właśnie graczy. Ta różnica w zebranych stawkach z zakładów i sumą wypłaconych wygranych graczom jest zyskiem bukmachera.

Największym wyzwaniem przed jakim staje bukmacher jest dobór kursów na dane zdarzenie sportowe. To właśnie kursy, a właściwie to ukryta w nich marża bukmachera, wpływają na jego zysk. Jaka marża? O tym w poniższym przykładzie.

Przykład:
Jeden z bukmacherów w meczu finałowym o mistrzostwo świata w piłce nożnej pomiędzy Niemcami a Argentyną ustalił takie kursy: Zwycięstwo Niemiec 2.30, remis 3.25 i zwycięstwo Argentyny 3.50. Jeśli gracz chciałby uzyskać wygraną 100 zł z zakładu bez względu na wynik w meczu (obstawić wszystkie możliwe rozstrzygnięcia meczu) to musiałby postawić:
- na zwycięstwo Niemiec: 43,48 zł (100 zł / 2.30)
- na remis: 30,77 zł (100 zł / 3.25)
- na zwycięstwo Argentyny: 28,57 zł (100 zł / 3.50)
Wynika z tej rozpiski, że aby wygrać 100 zł niezależnie od rozstrzygnięcia w meczu, gracz musiałby postawić na te trzy zakłady łącznie 102,82 zł (mówimy oczywiście o sytuacji, gdzie nie są pobierane podatki od zakładu). Różnica (2,82 zł) pomiędzy tymi wpłaconymi pieniądzmi w postaci stawek (102,82 zł), a wypłatą wygranych przez bukmachera (100 zł), jest właśnie marżą bukmachera czyli zyskiem bukmachera, który bukmacher powinien osiągnąć bez względu na to jaki wynik padł na boisku (oczywiście przy założeniu, że stawki postawione na każdy wynik w meczu będą rozłożone proporcjonalnie).
W naszym przykładzie bukmacher nałożył bardzo niewielką marżę na kursy tego meczu (2,82%). Najczęściej marże bukmachera zawarte są w przedziale 5-15% i zależą od popularności danego zakładu.

Zostanę jeszcze w temacie marży bukmachera i ustalania przez niego kursów. Jak już wspomniałem, aby bukmacher mógł osiągać zysk bez względu na wynik na boisku, gracze muszą obstawiać wszystkie możliwe rozstrzygnięcia meczu proporcjonalnie do wysokości stawek zaproponowanych przez bukmachera. Chodzi o to, żeby nie dopuścić do sytuacji, że prawie wszyscy gracze, a właściwie stawki stawiane przez nich, są obstawiane na jedno rozstrzygnięcie meczu (np. na zwycięstwo gospodarzy), a na pozostałe rozstrzygnięcia meczu prawie nikt nie stawia. Mielibyśmy w takim przypadku do czynienia z dużo dysproporcją w przypadku wypłaty wygranych jakie bukmacher musiałby wypłacić na zwycięstwo gospodarzy w stosunku do wygranych na inne rozstrzygnięcia meczu (remis lub zwycięstwo gości). Dlatego bukmacher musi ustalać kursy w taki sposób, aby gracze w miarę równomiernie obstawiali na różne rozstrzygnięcia tego meczu (iloczyn stawek wpłacanych przez graczy i kursów dla każdego wyniku powinien być podobny). Tym ustalaniem kursów zajmują się u bukmacherów pracownicy, którzy nazywają się **oddsmakerzy** lub **traderzy**. Oczywiście w praktyce jest to bardzo trudne to zrobienia, żeby idealnie proporcjonalnie rozkładały się stawki na poszczególne wyniki tego samego meczu. Dlatego bukmacherzy na bieżąco monitorują przebieg obstawiania danego meczu przez graczy i w razie potrzeby zmieniają kursy. Jeśli zbyt duża liczba osób obstawia zwycięstwo jednej z drużyn, to bukmacher zaczyna obniżać kurs na zwycięstwo tej drużyny, zniechęcając tym samym część graczy do postawienia na tą drużynę. Jednocześnie podwyższa kurs na drużynę przeciwną zachęcając w ten sposób, poprzez zwiększenie potencjalnej wygranej z takiego zakładu, na stawianie na drugą drużynę.

W meczach bardzo popularnych, czyli takich które obstawia duża liczba graczy (np. finał mistrzostw świata w piłce nożnej jak w wyżej podanym przykładzie), bukmacher poprzez dobór kursów i ewentualne późniejsze jego korekty, jest w stanie osiągnąć swój cel w postaci równomiernie rozłożonych postawionych stawek na każde z możliwych rozstrzygnięć w meczu. Tym samym ponosi on mniejsze ryzyko ze swojej strony. Dlatego w takim przypadku może on zmniejszyć wysokość swojej marży na takim zakładzie (i tak zarobi). W meczach mało popularnych, które obstawia niewielka liczba graczy, ryzyko nierównomiernego rozłożenia stawek jest większe, a tym samym większe jest ryzyko po stronie bukmachera. W takich meczach bukmacher ustala najczęściej większą marżę czyli ustala gorsze kursy.

Tak wygląda teoria. Wynika z niej jedna rzecz - bukmacher zarabia na każdym meczu bez względu na wynik jaki padnie na boisku. Dąży bowiem do tego, aby stawki obstawiane przez graczy były równomiernie rozłożone na wszystkie możliwe rozstrzygnięcia w meczu. W takim przypadku bukmacher osiągnie zysk w postaci marży jaką nałożył na ustalone przez siebie kursy. Jak jest w praktyce? Tego do końca pewnie się nie dowiemy, jednak bukmacherzy mają swoje sposoby na minimalizowanie ryzyka. Oprócz wspomnianej marży stosują jeszcze tzw. limity (o tym w następnym punkcie tego rozdziału). Niemniej jednak największym „kapitałem" przynoszącym zyski bukmacherom są sami gracze, a właściwie ich ludzkie cechy takie jak chciwość, strach, zbyt duża pewność siebie czy po prostu głupota. To, że bukmacher poniósł stratę na jakimś zakładzie, wcale nie oznacza, że on tych pieniędzy nie odzyska. Najczęściej bowiem jest tak, że gracz który nie stosuje żadnej strategii gry, już w następnym zakładzie przegra to co wcześniej wygrał i to z nawiązką. Bukmacherzy „nie lubią" graczy, którzy regularnie osiągają zyski z gry i starają się ich eliminować właśnie poprzez stosowane limity.

Wskazówka:
Średniej klasy bukmacherzy najczęściej stosują marżę około 8-10%. O dobrych kursach można mówić kiedy marża bukmachera nie przekracza 5-6%. Najlepsi bukmacherzy są w stanie zaoferować kursy z marżą 2-3%, ale takich jest bardzo niewielu.

Dobra rada:
Zdarza się czasami, że oddsmaker (osoba ustalająca kursy u bukmachera) popełni błąd i zawyży jakiś kurs (tzw. misprint czyli oczywista pomyłka bukmachera wynikająca z wpisania kursów na odwrót, przyznania handicapu w złą stronę itp.). Większość bukmacherów ma w swoich regulaminach punkt pozwalający im anulować taki zakład. Dlatego wystrzegaj się wykorzystywania takich błędów bukmachera (porównuj kursy na to samo wydarzenie u innych bukmacherów), bo najczęściej w przypadku Twojej wygranej zakład zostanie anulowany.

Limity wprowadzane **przez bukmacherów**

Zdecydowana większość bukmacherów, o ile nie wszyscy, obniża limity stawki graczom, którzy przez tych bukmacherów zostali uznani za „niedochodowych". Niedochodowy gracz według bukmachera to taki, na którym bukmacher nie zarabia albo wręcz na którym traci. Aby nie narażać się na dalsze straty ze strony takich graczy, bukmacher wprowadza dla nich limity bukmacherskie.

Czym są te limity bukmacherskie? Najkrócej mówiąc są to ograniczenia w postaci maksymalnej stawki jaką gracz może postawić na dane zdarzenie u bukmachera. Limit też może dotyczyć wysokości wygranych. Oczywiście żaden z bukmacherów oficjalnie nie poinformuje Cię o tym, że nałożył pewne limity na Twoje konto gracza. Tak naprawdę o nałożeniu limitu dowiesz się w momencie obstawiania meczu, jeśli wpisując stawkę zakładu wyskoczy Ci błąd z informacją o tym, że przekroczyłeś limit wygranej lub stawka jest zbyt duża. W skrajnych przypadkach bukmacher może ustawić Ci taki limit stawki, która będzie mniejsza od stawki minimalnej - oznacza to, że nie będziesz mógł w ogóle obstawić takiego meczu. Kiedy pojawi Ci się taki komunikat na stronie bukmachera warto to sprawdzić na innym, neutralnym koncie gracza. Jeśli tam nie ma limitu zakładu dla tej stawki, to może to oznaczać, że dostałeś limit na koncie gracza. Może się jednak zdarzyć, że bukmacher wprowadził limity na dane zdarzenie sportowe - po prostu dużo grających (dużo więcej niż wynikałoby to z szacunków kursowych) obstawia dany wynik w meczu. Wtedy bukmacher stosując limit stawek na dane rozstrzygnięcie w meczu i zmniejszając przy tym kurs, zniechęca obstawiających do typowania tego właśnie wyniku w meczu.

Limity nakładane są przez bukmacherów nie tylko na graczy „niedochodowych" z punktu widzenia bukmachera. Mogą one zostać nałożone na graczy, którzy:
- obstawiają zdarzenia z kursami wynikających z oczywistych pomyłek bukmachera (misprint);
- oszukują bukmachera wykorzystując błędy w jego systemie związane z czasem wystąpienia zdarzenia, a zmianą lub blokadą kursu przez bukmachera (np. w zakładach na żywo obstawianie tuż po strzelonym golu w meczu, kiedy bukmacher nie zdążył jeszcze zmienić lub zablokować kursu tego wydarzenia);
- nadużywają bonusów czyli grają tylko po to, aby wykorzystać bonus;
- grają za duże stawki na mało popularnych wydarzeniach

Poniżej podaję kilka wskazówek co robić, żeby uniknąć limitów nakładanych przez bukmachera:
- nie stawiaj wszystkich swoich środków na jeden zakład, staraj się, aby stawka którą stawiasz nie przekraczała 20-25% środków zgromadzonych na Twoim koncie gracza
- staraj się unikać gry za duże stawki w zakładach mało popularnych (mało znane ligi i dyscypliny sportowe)
- unikaj obstawiania dużych stawek na zdarzenia o dużym kursie - dla bukmachera wyglądać to podejrzanie

Co zrobić jeśli bukmacher nałożył na Ciebie limit? Najprościej rzecz ujmując to zmienić bukmachera. Zresztą, o czym pisałem już wcześniej, posiadanie konta u różnych bukmacherów jest niemalże wymogiem jeśli myślisz o profesjonalnym podejściu do zakładów sportowych.

Dość prostym sposobem na omijanie limitów jest łączenie zakładów (zakład kombinacyjny) z tzw. pewniakiem czyli zakładem o niskim kursie (np. 1,05), którego wystąpienie jest bardzo prawdopodobne. Przy zakładach kombinacyjnych limity nakładane przez bukmacherów są z reguły wyższe, a mało który bukmacher (trzeba sprawdzić to w jego regulaminie) zabrania takiego sposobu omijania limitów.

Wskazówka:
Limity stawek na mecze obstawiane przed jego rozpoczęciem są z reguły mniejsze niż na mecze obstawiane na żywo.

Wskazówka:
Limity najczęściej nie są stałe i w dużej mierze zależą od tego na jak popularne wydarzenie chcemy postawić (jaka liga i jaka dyscyplina sportu) oraz od wartości dotychczas przyjętych zakładów na to wydarzenie.

Progresja – system gry u bukmachera

Na początku jedna ważna uwaga. Wszelkie przykłady podawane w tym opracowaniu nie uwzględniają faktu, że w Polsce przed postawieniem zakładu pobierany jest podatek od kwoty zakładu.

Progresja to jeden z najstarszych systemów gry, który najpierw był stosowany w grze w ruletkę w kasynie, a następnie przeniesiony do zakładów sportowych. Budzi ona sporo emocji. Poprzez swoją prostotę, a także to, że nie wymaga od grającego dużej wiedzy sportowej, stała się ulubionym systemem gry większości początkujących graczy w zakładach bukmacherskich. Gracze z dużym doświadczeniem w zakładach sportowych krytykują ten system gry jako system prowadzący do bankructwa. Czy słusznie? Moim zdaniem... tak!

Zapytasz pewnie po co mi taki system, który kończy się porażką? Po co go stosować skoro prowadzi do strat? To jakiś absurd. Na razie powiem tylko tyle, że stosowanie progresji w tej jej klasycznej formie prędzej narazi Cię na straty niż przyniesie zyski. Ale jakby ten system nieco zmodyfikować, to okaże się jednym z najbardziej skutecznych systemów gry u bukmachera. Zanim jednak wyjaśnię Ci w jaki sposób to zrobić, muszę zacząć od początku, czyli od wyjaśnienia Ci czym jest progresja i jak się ją stosuje.

Czy jest progresja w zakładach bukmacherskich?

Progresja według słownika języka polskiego oznacza stopniowe wzrastanie, postęp. U bukmachera przez progresję rozumieć będziemy system gry polegający na stopniowym zwiększaniu stawek w zależności od wyniku poprzedniego zakładu, przy czym wielkość stawki ustalana jest na podstawie przyjętej wcześniej reguły. Trochę to zawiłe, ale postaram się to trochę doprecyzować.

W grze progresją chodzi o zwiększanie stawki według z góry określonej reguły. W kolejnym zakładzie zwiększamy stawkę zgodnie z przyjętą przez nas wcześniej zasadą np. za każdym razem zwiększamy stawkę o określoną stałą wartość (ciąg arytmetyczny) czyli np. jeśli przyjmiemy, że będziemy zwiększać stawkę za każdym razem o 2 zł, to kolejność stawkowania będzie wyglądać tak: 2 zł, 4 zł, 6 zł, 8 zł, 10 zł itd. Stawka może być zwiększana także poprzez mnożenie ostatniej stawki przez pewną stałą wartość (ciąg geometryczny) np. gdy kolejną stawkę zakładu zwiększamy dwukrotnie to nasze stawkowanie będzie wyglądać tak: 2 zł, 4 zł, 8 zł, 16 zł, 32 zł itd. Jeszcze innym sposobem zwiększania stawki jest zastosowanie ciągu Fibonacciego czyli takie stawkowanie, gdzie kolejna stawka jest równa sumie dwóch poprzednich stawek np. (dwie pierwsze stawki są przyjęte i nie wynikają z ciągu Fibonacciego): 2 zł, 4 zł, 6 zł, 10 zł, 16 zł, 26 zł itd. Oczywiście można sobie przyjąć dowolny system zwiększania stawki, a te trzy podane są jedynie jako przykłady.

Zwiększanie stawki kolejnego zakładu następować będzie tylko w przypadku uzyskania określonego wyniku w poprzednim zakładzie. Stawkę zakładu będziemy zwiększać, gdy nasz wcześniejszy zakład był przegrany bądź gdy wcześniejszy zakład był wygrany. W tym ebooku będziemy się zajmować głównie tym pierwszym typem progresji, gdzie zwiększamy stawkę w przypadku przegranego poprzedniego zakładu.

Warto na chwilę jeszcze się zatrzymać na samej idei progresji. Zaczęto ją wykorzystywać do gry w ruletkę i to w bardzo prostej formie. W przypadku niepowodzenia (nie wypadnięcia żądanego koloru) gracz podwajał stawkę i ponownie stawiał na ten sam kolor. Gdy w następnym rzucie wypadł jego kolor to wygrana pokrywała postawione stawki z dwóch zakładów i dawała jeszcze zysk. Wtedy gracz mógł rozpocząć grę od nowa od tej pierwszej stawki. W przypadku kolejnej przegranej, gracz znów podwajał stawkę i stawiał na ten samo kolor. I tak aż do skutku. Przenosząc ten system na zakłady bukmacherskie gracz obstawiał pewien wynik danej drużyny (np. jej zwycięstwo, remis lub porażkę). I gdy na boisku drużyna, na którą postawił gracz, nie odniosła żądanego wyniku, to gracz podwajał stawkę i znów stawiał na tą samą drużynę i ten sam wynik (zwycięstwo, remis lub porażkę tej drużyny) w następnym zakładzie. I znów, aż do skutku. Kiedy jego drużyna osiągnęła żądany wynik gracz przerywał progresję i mógł zaczynać grę od początku.

Uważny czytelnik już pewnie teraz zwrócił uwagę, że o ile taki system gry w ruletce pozwalał na to, że wygrana na każdym etapie gry pozwalała na pokrycie wszystkich stawek i dawała jeszcze zysk, to w przypadku zakładów sportowych nie koniecznie tak musi być. Mówiąc językiem bukmacherskim wygrana w ruletce zawsze ma kurs 2.00 tzn. kasyno wypłacało graczowi w przypadku jego wygranej kwotę równą dwukrotności postawionej przez niego stawki. W zakładach sportowych kursy są różne. Żeby gracz miał pewność, że wygrana na każdym etapie progresji pokryje jego wszystkie postawione stawki i da mu jeszcze zysk, to musiałby obstawiać takie zdarzenia, których kurs wynosiłbym przynajmniej 2.00. Jeśli kurs byłby mniejszy, musiałby on odpowiednio zwiększać stawki. Ale o samym stawkowaniu powiem w tym opracowaniu jeszcze sporo, więc na razie jedynie sygnalizuję temat.

Weźmy teraz konkretny przykład. Żeby nie było to zbyt skomplikowane, to przyjmiemy tu kilka uproszczeń. Nasz gracz będzie obstawiał zwycięstwa drużyny Aston Villa (żeby nie był to taki całkiem oderwany od rzeczywistości przykład posłużymy się prawdziwymi danymi z sezonu 2013/2014). Dla naszych uproszczeń założymy, że za zwycięstwo Aston Villi bukmacher ustala zawsze kurs 2.00. Gracz rozpoczyna grę od stawki 2 zł i będzie podwajał stawkę (mnożnik 2.00) w każdym następnym zakładzie. Wstawiając to w tabelę otrzymamy coś takiego:

Kolejka	Data	Mecz i wynik	Mnożnik	Kurs	Stawka	Stawki łącznie	Wygrana	Wynik finansowy
1	23.03.2014	Aston Villa - **Stoke City** 1:4	2.00	2.00	2,00 zł	2,00 zł	Nie	-2,00 zł
2	29.03.2014	**Manchester U.** - Aston Villa 4:1	2.00	2.00	4,00 zł	6,00 zł	Nie	-6,00 zł
3	5.04.2014	Aston Villa - **Fulham** 1:2	2.00	2.00	8,00 zł	14,00 zł	Nie	-14,00 zł
4	12.04.2014	**Crystal Pala.** - Aston Villa 1:0	2.00	2.00	16,00 zł	30,00 zł	Nie	-30,00 zł
5	19.04.2014	Aston Villa - Southampton 0:0	2.00	2.00	32,00 zł	62,00 zł	Nie	-62,00 zł
6	26.04.2014	**Swansea City** - Aston Villa 4:1	2.00	2.00	64,00 zł	126,00 zł	Nie	-126,00 zł
7	3.05.2014	**Aston Villa** - Hull City 3:1	2.00	2.00	128,00 zł	254,00 zł	**Tak**	2,00 zł

W pierwszym meczu (kolejka 1) gracz postawił na zwycięstwo Aston Villi 2 zł. Jego drużyna w meczu ze Stoke City przegrała, a więc i gracz przegrał zakład u bukmachera. Stosując konsekwentnie progresję w następnej kolejce (kolejka 2) gracz musi znów postawić na zwycięstwo Aston Villi. Musi on zwiększyć stawkę dwukrotnie zgodnie z naszymi założeniami czyli w drugiej kolejce musi postawić 4 zł (2 razy stawka z kolejki 1). Gdyby w tej kolejce Aston Villa wygrała, gracz otrzymałby 8 zł od bukmachera co przy łącznie postawionych stawkach (2 zł w kolejce 1 i 4 zł w kolejce 2 – kolumna „Stawki łącznie") dałoby mu 2 zł czystego zysku. Niestety i w drugiej kolejce Aston Villa przegrała, więc nasz gracz musi znów podwoić ostatnią stawkę, którą stawiał (w kolejce 2 stawiał 4 zł, więc teraz po podwojeniu w kolejce 3 wyniesie ona 8 zł, a tym samym po trzech kolejkach typowań suma stawek wniesionych przez gracza wynosi już 14 zł). Kolejka trzecia również nie jest szczęśliwa dla naszego gracza – Aston Villa znów przegrała tym razem z Fulham. Gdyby gracz chciał kontynuować grę progresją musiałby znów podwoić ostatnią stawkę. I tak dalej, aż do kolejki 7, w której drużyna Aston Villi odniosła wreszcie zwycięstwo. Gracz stawiając w kolejce 7 stawkę 128 zł wygrał (przy kursie 2.00) od bukmachera 256 zł. Kwota ta pozwoliła mu pokryć wszystkie dotychczasowe postawione stawki w siedmiu kolejkach (łącznie 254 zł) i dała mu 2 zł czystego zysku.

Przyglądając się powyższej tabeli nasuwa się jeden podstawowy wniosek – żeby gracz ostatecznie zarobił na czysto 2 zł musiał zaryzykować łącznie aż 254 zł, bo tyle łącznie postawił w siedmiu zakładach. Nie wygląda to za wesoło. Za duże tu ryzyko w stosunku do potencjalnej wygranej. A gdyby również w kolejce 7 Aston Villa nie wygrała, to gracz w kolejnym zakładzie granym progresją musiałby już ryzykować łącznie 510 zł dla 2 zł zysku.

W przykładzie tym przyjęliśmy, że kurs na zwycięstwo Aston Villi zawsze będzie wynosił 2.00. W rzeczywistości te kursy byłyby bardzo różne. Aston Villa w sezonie 2013/2014 zajęła 15 miejsce w lidze czyli uplasowała się w dolnej części tabeli. Można się zatem spodziewać, że zwycięstwa tej drużyny bukmacherzy wyceniali wysoko, zwłaszcza w meczach wyjazdowych, gdzie drużyny gości rzadziej wygrywają niż drużyny gospodarzy. Ostatecznie drużyna Aston Villi wygrała z Hull City (16 miejsce w tabeli) i to na własnym boisku. Tu z kolei pewnie kurs na zwycięstwo Aston Villi był pewnie niższy niż wspomniane 2.00, a więc gracz, aby odzyskać postawione stawki we wcześniejszych zakładach, musiałby mecz z Hull City obstawić po jeszcze wyższej stawce.

W jaki zatem sposób sprawić, aby gra progresją była bardziej dochodowa? Odpowiedź pierwsza – to grać po wyższych kursach. Jak? Najlepiej obstawiając remisy w progresji.

Progresja na remisy

Większość graczy stosujących progresję gra na remisy drużyn. Dlaczego? Bo kursy na remis najczęściej oscylują koło 3.00 (mówimy tu oczywiście o piłce nożnej) i remisy występuje dość często. Jeśli popatrzyć na statystyki różnych lig piłkarskich to okaże się, że w zależności od ligi od 20 do 35% meczów kończy się remisem. Zatem nawet co trzeci mecz kończy się podziałem punktów, a to jest już dobra baza do grania progresją.

Wskazówka:
Progresję na remisy gracze bardzo często wykorzystują do zakładów hokejowych. Remisy w meczach hokejowych (remis po trzech tercjach) występują nieco rzadziej niż w piłce nożnej, ale na tyle często, że spokojnie mogą być wykorzystywane do gry tym systemem. Tym bardziej, że kursy na remis w hokeju są wyższe i wynoszą około 4.00.

Przyjrzyjmy się jeszcze raz naszemu przykładowi z udziałem drużyny Aston Villi (dodam dwie wcześniejsze kolejki rozegrane przez tą drużynę, abyśmy mieli taką samą liczbę kolejek, po której zakończyła się progresja). Tym razem jednak będziemy grać progresją na remis tej drużyny czyli w każdym zakładzie będziemy obstawiać remis Aston Villi. Progresję zakończymy wtedy, kiedy Aston Villa zremisuje w meczu. Zakładamy również, że remis w każdym meczu wyceniany jest przez bukmachera po kursie 3.00.

Kolejka	Data	Mecz i wynik	Mnożnik	Kurs	Stawka	Stawki łącznie	Wygrana	Wynik finansowy
1	2.03.2014	**Aston Villa** - Norwich 4:1	2.00	3.00	2,00 zł	2,00 zł	Nie	-2,00 zł
2	15.03.2014	**Aston Villa** - Chelsea 1:0	2.00	3.00	4,00 zł	6,00 zł	Nie	-6,00 zł
3	23.03.2014	Aston Villa - **Stoke City** 1:4	2.00	3.00	8,00 zł	14,00 zł	Nie	-14,00 zł
4	29.03.2014	**Manchester U.** - Aston Villa 4:1	2.00	3.00	16,00 zł	30,00 zł	Nie	-30,00 zł
5	5.04.2014	Aston Villa - **Fulham** 1:2	2.00	3.00	32,00 zł	62,00 zł	Nie	-62,00 zł
6	12.04.2014	**Crystal Pala.** - Aston Villa 1:0	2.00	3.00	64,00 zł	126,00 zł	Nie	-126,00 zł
7	19.04.2014	Aston Villa - Southampton 0:0	2.00	3.00	128,00 zł	254,00 zł	**Tak**	130,00 zł

Pierwsze, co się rzuca w oczy w tej tabeli w porównaniu z tabelą, kiedy graliśmy na zwycięstwa Aston Villi, to ostateczny wynik finansowy. Tam po siedmiu poziomach gry zarobiliśmy na czysto 2 zł, tutaj 130 zł. Różnica bardzo duża, a wszystko dlatego, że graliśmy po wyższych kursach (3.00) niż poprzednio (2.00). Tu również jednak ryzykowaliśmy stosunkowo dużo (254 zł na siódmym poziomie progresji). Zysk był spory, ale dla wielu graczy ryzykowanie takiej sumy może być nie do przyjęcia, zwłaszcza dla takich, którzy są mniej odporni psychicznie lub dysponują mniejszym kapitałem na grę.

Na to również jest rozwiązanie. Dalej typujemy remisy naszej drużyny (Aston Villa), ale tym razem zmniejszamy mnożnik czyli liczbę przez którą mnożymy stawkę na każdym poziomie progresji. W poprzednich dwóch przykładach nasz mnożnik wynosił 2.00 tzn. na każdym kolejnym poziomie progresji mnożyliśmy razy dwa stawkę za którą ostatnio graliśmy (stawkę z poziomu progresji o jeden niżej). Czyli jeśli zaczynaliśmy grę za 2 zł, to na drugim poziomie progresji graliśmy stawką 2.00 * 2 zł czyli za 4 zł. Na trzecim poziomie progresji znów mnożyliśmy stawkę z drugiego poziomu (4 zł) przez nasz mnożnik 2.00 czyli graliśmy za 8 zł. W kolejnym kroku stawka rosła do 16 zł, później do 32 zł itd.

Gdybyśmy jednak nasz mnożnik zmniejszyli np. do poziomu 1.80, czyli każdą kolejną stawkę za którą będziemy obstawiać remi Aston Villi będziemy mnożyć przez 1.80, to uzyskalibyśmy takie wyniki jak w poniższej tabeli (znów zakładamy, że kurs na remis zawsze jest równy 3.00):

Kolejka	Data	Mecz i wynik	Mnożnik	Kurs	Stawka	Stawki łącznie	Wygrana	Wynik finansowy
1	2.03.2014	**Aston Villa** - Norwich 4:1	1.80	3.00	2,00 zł	2,00 zł	Nie	-2,00 zł
2	15.03.2014	**Aston Villa** - Chelsea 1:0	1.80	3.00	3,60 zł	5,60 zł	Nie	-5,60 zł
3	23.03.2014	Aston Villa - **Stoke City** 1:4	1.80	3.00	6,48 zł	12,08 zł	Nie	-12,08 zł
4	29.03.2014	**Manchester U.** - Aston Villa 4:1	1.80	3.00	11,66 zł	23,74 zł	Nie	-23,74 zł
5	5.04.2014	Aston Villa - **Fulham** 1:2	1.80	3.00	20,99 zł	44,73 zł	Nie	-44,73 zł
6	12.04.2014	**Crystal Pala.** - Aston Villa 1:0	1.80	3.00	37,78 zł	82,51 zł	Nie	-82,51 zł
7	19.04.2014	Aston Villa - Southampton 0:0	1.80	3.00	68,00 zł	150,51 zł	**Tak**	53,49 zł

Nasz zysk znacznie się zmniejszył (ze 130 zł do 53,49 zł), ale znacząco zmniejszyła się również suma wszystkich stawek jakie musieliśmy ponieść, aby grać na siódmym poziomie progresji (z 254 zł do 150,41 zł). Zarobiliśmy mniej o 76,51 zł, ale ryzykowaliśmy aż o 103,49 zł mniej.

Wskazówka:

Zmniejszanie mnożnika w progresji pozwala przy tym samym poziomie kapitału grać na wyższych poziomach progresji czyli inaczej mówiąc pozwala na dłuższą grę np. gdy wydłuża się seria bez remisu w meczu danej drużyny.

Dobra rada:

Stosując w grze progresją mnożnik, który nie jest liczbą całkowitą (np. tak jak w powyższym przykładzie 1.80), będziemy mieli do czynienia ze stawkami, które nie są zaokrąglone do pełnych złotych (np. 20,99 zł, 37,78 zł). Żeby nie zwracać na siebie uwagi bukmacherów, którzy „nie lubią" graczy stosujących systemy, a przez to nakładających na nie limity, warto te kwoty zaokrąglać do pełnych złotych np. 21 zł, 38 zł.

Zanim dojdę do porównań zysków i stawek na poszczególnych poziomach progresji chciałbym Ci pokazać jeszcze jeden sposób stawkowania jeśli chodzi o grę progresją. Wielu graczy stawkuje w progresji korzystając z ciągu Fibonacciego czyli kolejna stawka za jaką gracz obstawia jest równa sumie poprzednich dwóch stawek. Zobaczmy jak będą wyglądać nasze zyski oraz stawki, gdy zastosujemy w stawkowaniu ciąg Fibonacciego (znowu zakładamy, że kurs na remis na każdym poziomie będzie równy 3.00, a stawka na pierwszym poziomie będzie równa 2 zł, na drugim 4 zł):

Kolejka	Data	Mecz i wynik	Mnożnik	Kurs	Stawka	Stawki łącznie	Wygrana	Wynik finansowy
1	2.03.2014	**Aston Villa** - Norwich 4:1	-	3.00	2,00 zł	2,00 zł	Nie	-2,00 zł
2	15.03.2014	**Aston Villa** - Chelsea 1:0	-	3.00	4,00 zł	6,00 zł	Nie	-6,00 zł
3	23.03.2014	Aston Villa - **Stoke City** 1:4	-	3.00	6,00 zł	12,00 zł	Nie	-12,00 zł
4	29.03.2014	**Manchester U.** - Aston Villa 4:1	-	3.00	10,00 zł	22,00 zł	Nie	-22,00 zł
5	5.04.2014	Aston Villa - **Fulham** 1:2	-	3.00	16,00 zł	38,00 zł	Nie	-38,00 zł
6	12.04.2014	**Crystal Pala.** - Aston Villa 1:0	-	3.00	26,00 zł	64,00 zł	Nie	-64,00 zł
7	19.04.2014	Aston Villa - Southampton 0:0	-	3.00	42,00 zł	106,00 zł	**Tak**	20,00 zł

Ciąg Fibonacciego to pewna modyfikacja progresji na remisy. Główną zaletą stawkowania według ciągu Fibonacciego jest to, że stawki na kolejnych poziomach progresji rosną wolno. Zatem taki system gry pozwala na prowadzenie znacznie dłużej naszej progresji i tym samym zwiększa szanse na osiągnięcie ostatecznie zysku. Zysk jest jednak dużo niższy niż przy stosowaniu tradycyjnej progresji.

Wskazówka:
Stawkowanie według ciągu Fibonacciego doskonale nadaje się na grę progresją na remisy w hokeju. Stawki rosną powoli i można grać dłużej, a przy kursach na remis w hokeju oscylujących wokół 4.00 także zyski są na bardzo przyzwoitym poziomie.

To jaką metodę zwiększania stawki w grze progresją zastosujesz będzie zależeć tylko od Ciebie – od Twojego kapitału, od skłonności do ryzyka. Gracze, którzy bardzo agresywnie grają u bukmachera i dysponują dużym kapitałem, czasami stosują mnożniki większe od 2.00 (np. 2.50). Ja osobiście stanowczo odradzam taką formę progresji. Ba, nawet mnożnik 2.00 przy wyborze nieodpowiedniej drużyny może doprowadzić Cię do bankructwa. Poniżej przygotowałem taką ściągę, która pokazuje jaki trzeba mieć kapitał i ile może wynieść ewentualny zysk na każdym z poziomów progresji, w zależności od tego jaką przyjmiesz metodę zwiększania stawki na kolejnych poziomach progresji. Nie podaję tego w kwotach, a jedynie w jednostkach kapitału. Jeśli np. przyjmiesz, że zaczynasz grę progresją od 1 zł (1 zł jako jednostka kapitału) to wartości podane w jednostkach kapitału będą odpowiadały kwotom w złotówkach. Jeśli za jednostkę kapitału przyjmiesz np. 2 zł (początkowa Twoja stawka) to, aby uzyskać kwoty w złotówkach musisz pomnożyć jednostkę kapitału przez 2, a gdy grę rozpoczynasz stawką 0,50 zł to będziesz dzielił przez dwa jednostki kapitału, aby mieć kwotę wyrażoną w złotówkach.

Poziom progresji	Kurs	Mnożnik 2,50		Mnożnik 2,00		Mnożnik 1,80		Mnożnik 1,50		Ciąg Fibonacciego	
		Kapitał	Zysk	Kapitał	Zysk	Kapitał	Zysk	Kapitał	Zysk	Kapitał	Zysk
1	3.00	1,00	2,00	1,00	2,00	1,00	2,00	1,00	2,00	1,00	2,00
2	3.00	3,50	4,00	3,00	3,00	2,80	2,60	2,50	2,00	3,00	3,00
3	3.00	9,75	9,00	7,00	5,00	6,04	3,68	4,75	2,00	6,00	3,00
4	3.00	25,38	21,50	15,00	9,00	11,87	5,62	8,13	2,00	11,00	4,00
5	3.00	64,44	52,75	31,00	17,00	22,37	9,12	13,19	2,00	19,00	5,00
6	3.00	162,09	130,88	63,00	33,00	41,27	15,42	20,78	2,00	32,00	7,00
7	3.00	406,23	326,19	127,00	65,00	75,28	26,76	32,17	2,00	53,00	10,00
8	3.00	1 016,59	814,47	255,00	129,00	136,50	47,17	49,26	2,00	87,00	15,00
9	3.00	2 542,46	2 035,17	511,00	257,00	246,70	83,90	74,89	2,00	142,00	23,00
10	3.00	6 357,16	5 086,93	1 023,00	513,00	445,06	150,02	113,33	2,00	231,00	36,00
11	3.00	15 893,91	12 716,32	2 047,00	1 025,00	802,11	269,04	171,00	2,00	375,00	57,00
12	3.00	39 735,76	31 789,81	4 095,00	2 049,00	1 444,79	483,26	257,49	2,00	608,00	91,00

W kolumnach „Kapitał" podane są wartości jaką kwotą kapitału trzeba dysponować, aby móc kontynuować grę na danym poziomie progresji stosując wybrany mnożnik. Jest to zatem suma wszystkich stawek (ze wszystkich wcześniejszych etapów progresji i bieżącego poziomu progresji), jakie gracz musi ponieść, aby móc być dalej w grze. Wartości tam podane są oczywiście wartościami podanymi w jednostkach kapitału. Z kolei w kolumnach „Zysk" podany jest zysk netto czyli ile na czysto zarobi gracz, którego drużyna zremisuje na danym poziomie progresji. W stawkowaniu z zastosowaniem ciągu Fibonacciego pierwszą stawką była 1 jednostka kapitału, a drugą stawką 2 jednostki kapitału.

Grając progresją z mnożnikiem 2.50 gracz musi się liczyć z tym, że stawki za które obstawia, będą bardzo szybko rosły. Jeśli jego stawką początkową będzie 1 zł, to na 12 poziomie progresji musiałby przeznaczyć łącznie na grę prawie 40 tys. złotych (musiałby taki gracz dysponować takim kapitałem, aby móc dalej grać). Zyski oczywiście są bardzo duże, ale jak dla mnie nie są warte ponoszonego ryzyka. Zły wybór drużyny, która będzie miała długą serię bez remisu, szybko doprowadzi takiego gracza do bankructwa. Nie mówiąc już o tym ile stresu taka gra przysporzy temu graczowi.

Zwróćmy teraz uwagę na grę progresją z mnożnikiem 2.00 czyli najczęściej stosowaną przez graczy progresję nazywaną progresją klasyczną. Tutaj stawki na kolejnych poziomach progresji nie rosną oczywiście tak szybko jak w przypadku progresji z mnożnikiem 2.50, ale dochodząc do poziomu 12 progresji gracz będzie musiał zaangażować kapitał przeszło 4 tysiące razy większy niż początkowa stawka za którą zaczął grać. Dlatego uważam, że jeśli gracz nie ma z góry obranej strategii wyjścia z gry progresją przy długiej serii bez remisu jego drużyny (o strategii zakończenia progresji w przypadku niepowodzeń w dalszej części tego opracowania), czyli inaczej mówiąc chciałby „dograć" progresją do końca, to według mnie powinien stosować mnożnik mniejszy niż 2.00 (np. 1.80) lub stawkowanie według ciągu Fibonacciego.

Zatrzymajmy się jeszcze na chwilę przy progresji z mnożnikiem 1,50, bo tu mamy ciekawą sytuację z zyskiem. Na każdym poziomie progresji wyniósł on 2,00. Mamy tutaj do czynienia z grą progresją na stały zysk, który w naszym przypadku wyniósł 2 jednostki kapitału. Stały zysk wynikał tu z tego, że zawsze kurs zakładu był równy 3.00, co przy zastosowaniu progresji z mnożnikiem 1,50 dało nam grę z progresją na stały zysk. Gdyby kurs był mniejszy niż 3.00 to gra progresją z mnożnikiem 1,50 przynosiłaby straty. Warto się bliżej przyjrzeć grze progresji na stały zysk, bo wielu graczy stosuje tą formę progresji.

Mówiąc najogólniej progresja na stały zysk to taka forma progresji, w której, w zależności od kursu oferowanego przez bukmachera, dobieramy taką stawkę, aby na każdym poziomie progresji osiągać stały, z góry określony zysk. Czyli tak dobieramy stawkę, aby w przypadku wygranej zakończyć naszą progresję z zyskiem, który sobie założyliśmy.

Pierwszą stawkę zakładu ustalamy ze wzoru:

stawka = zakładany zysk / (kurs – 1)

W kolejnych poziomach progresji musimy uwzględniać wszystkie poprzednio poniesione stawki zakładów, więc nasz wzór ulegnie modyfikacji:

stawka = (suma stawek z poprzednich poziomów + zakładany zysk) / (kurs – 1)

Spróbujmy teraz rozpisać progresję na remis ze stałym zyskiem dla naszej drużyny Aston Villa. Załóżmy, że oczekiwany przez nas zysk na każdym poziomie progresji będzie wynosił 2 zł. Tym razem kursy na remis będą się zmieniać.

Kolejka	Data	Mecz i wynik	Mnożnik	Kurs	Stawka	Stawki łącznie	Wygrana	Wynik finansowy
1	2.03.2014	**Aston Villa** - Norwich 4:1	-	3.00	1,00 zł	1,00 zł	Nie	-2,00 zł
2	15.03.2014	**Aston Villa** - Chelsea 1:0	-	3.20	1,36 zł	2,36 zł	Nie	-2,36 zł
3	23.03.2014	Aston Villa - **Stoke City** 1:4	-	2.90	2,30 zł	4,66 zł	Nie	-4,66 zł
4	29.03.2014	**Manchester U.** - Aston Villa 4:1	-	3.30	2,90 zł	7,56 zł	Nie	-7,56 zł
5	5.04.2014	Aston Villa - **Fulham** 1:2	-	2,80	5,31 zł	12,87 zł	Nie	-12,87 zł
6	12.04.2014	**Crystal Pala.** - Aston Villa 1:0	-	3.40	6,19 zł	19,06 zł	Nie	-19,06 zł
7	19.04.2014	Aston Villa - Southampton 0:0	-	3.10	10,03 zł	29,09 zł	**Tak**	2,00 zł

Zatem tym razem nie przyjmujemy z góry ustalonej pierwszej stawki zakładu, ale wyliczamy ją na podstawie kursu oferowanego przez bukmachera. Jeśli chcemy uzyskać 2 zł czystego zysku, a kurs na remis Aston Villi w meczu z Norwich wynosi 3.00, to musimy postawić:

stawka = zakładany zysk / (kurs – 1) = 2 zł / (3.00 – 1) = 2 zł / 2 = 1 zł

Zatem nasza stawka na pierwszym poziomie progresji wynosi 1 zł. Gdyby drużyna Aston Villi zremisowała (kurs 3.00) to od bukmachera otrzymalibyśmy 3 zł. Od tego należałoby odjąć postawioną stawkę (1 zł) i wyszło by nam, że na czysto w przypadku remisu zarobiliśmy ustalone przez nas 2 zł.

W pierwszym meczu nie padł remis, więc gramy progresję dalej. W drugim meczu z Chelsea kurs na remis wyniósł 3.20. Aby na czysto zarobić 2 zł musimy tym razem postawić:

stawka = (suma stawek z poprzednich poziomów + zakładany zysk) / (kurs – 1) =
= (1 zł + 2 zł) / (3.20 – 1) = 3 zł / 2.20 = 1,36 zł

W meczu z Chelsea remisu też nie było, a więc gramy progresją dalej i znów zwiększamy stawkę według naszego wzoru (tym razem kurs na remis Aston Villi ze Stoke City jest 2.90):

stawka = (suma stawek z poprzednich poziomów + zakładany zysk) / (kurs – 1) =
= (1 zł + 1,36 zł + 2 zł) / (2.90 – 1) = 4,36 zł / 1.90 = 2,30 zł

Remis Aston Villi padł dopiero w siódmym meczu. Aby zachować 2 zł czystego zysku gracz przy kursie 3.10 proponowanym przez bukmachera musiał postawić 10,03 zł na siódmym poziomie progresji.

Jak widać z analizy tej tabeli gra na stały zysk ma jedną podstawową zaletę - stawka na kolejnych poziomach progresji nie rośnie tak szybko, jak w przypadku klasycznej progresji (z mnożnikiem 2.00). Pozwala to graczowi na grę na większej ilości poziomów, co znacznie zwiększa szansę na ostateczną wygraną. Skoro mniejsze ryzyko to jednak i mniejsze zyski. Wadą gry progresją na stały zysk je to, że na wysokich poziomach progresji stawka za którą gramy jest niewspółmiernie wysoka do zysku jaki możemy otrzymać. No, ale coś za coś.

Wiemy już zatem na czym polega gra progresją. Wiemy też, że bardzo dobrze sprawdza się w grze na obstawianie remisów. Potrafimy także ograniczać ryzyko odpowiednio zmieniając metodę stawkowania (zmniejszanie mnożnika np. do 1.80 czy stawkowanie ciągiem Fibonacciego). To wszystko ważne, ale najważniejsze rzeczą w grze progresją jest dobór drużyn na które będziemy stawiać. System progresji będzie tak dobry, jak dobre do niej drużyny dobierzesz. Możesz mieć najbardziej skuteczny system grania, stawkowania, ograniczania strat i maksymalizowania zysków, ale jeśli będziesz dobierał złe drużyny, to wcześniej czy później i tak przegrasz.

Dobór drużyn do gry progresją na remisy

Jest tylko jeden sposób, aby Twoja progresja była skuteczna. Skuteczna czyli taka, która będzie zarabiać lub inaczej mówiąc, której zyski przewyższą straty (czasami strat nie da się uniknąć, dlatego ważne jest, żeby wypracowane zyski z innych progresji je przewyższały). Tym sposobem jest dobór odpowiednich drużyn, na które będziesz stawiał grając progresją. Możesz mieć najlepszy system stawkowania, opracowany skuteczny system gry, możesz po mistrzowsku umieć ograniczać straty i maksymalizować zyski z gry, ale jeśli będziesz dobierał złe drużyny do grania progresją to wcześniej czy później zostaniesz z niczym. Z drugiej strony, jeśli będziesz dobierał dobre drużyny to nawet bardzo ryzykowne systemy gry czy niekiedy popełniane błędy Cię nie zrujnują. Powtórzę zatem jeszcze raz – dobór drużyn do gry progresją jest kluczowy w tej grze, a sztuka doboru drużyn odróżnia gracza zawodowego, który zarabia na zakładach bukmacherskich, od amatora, który najczęściej traci pieniądze.

Wybór drużyny do gry progresją na remisy tak naprawdę sprowadza się do tego, aby wybrać drużynę, która często i regularnie remisuje. Aby dobrać odpowiednie drużyny powinieneś zwrócić uwagę na takie dane jak:

- **Najdłuższa seria bez remisu drużyny** - wskaźnik ten mówi o tym ile najwięcej meczów pod rządu drużyna nie zremisowała. Zasada mówi, że powinno się wybierać drużyny, które ten wskaźnik mają jak najniższy.

- **Aktualna seria bez remisu drużyny** - wskaźnik mówiący o tym, ile ostatnich meczów pod rząd dana drużyna nie zremisowała. Niektórzy gracze grający progresją wyczekują momentu wejścia. Po wyborze drużyny odczekują oni, aż wybrana przez nich drużyna nie zremisuje kilku kolejnych spotkań i dopiero wtedy obstawiają. Dla mnie ten wskaźnik ma drugorzędne znaczenie przy wyborze drużyny, tym bardziej, że statystyki często pokazują, że dana drużyna remisuje pod rząd dwa lub więcej meczów. Jeśli zatem wybrałem daną drużynę do gry progresją na remisy, to po zakończeniu progresji (remis tej drużyny) zaczynam od razu grać od nowa progresję na tą drużynę, nie czekając aż będzie miała kilka meczów bez remisu.

- **Procent zremisowanych meczów przez drużynę** – wskaźnik wyliczany poprzez podzielenie liczby zremisowanych meczów przez liczbę wszystkich rozegranych meczów przez daną drużynę. Czym jest on większy tym lepiej – oznacza bowiem, że drużyna często remisuje.

Wszystkie te wspomniane wyżej wskaźniki odnoszą się do danych historycznych, a więc tego jak dana drużyna grała do tej pory. Oczywiście to bardzo ważne, bo jak pokazuje statystyka, bardzo często to w jaki sposób dana drużyna grała dotychczas, gra nadal. Drużyna ze środka tabeli raczej nie zacznie z dnia na dzień wygrywać wszystkiego pod rząd i piąć się w górę tabeli, no chyba, że w klubie zaszły istotne zmiany jak pojawienie się nowego, bardzo bogatego właściciela, czy zmiana trenera, który potrafi wpłynąć na drużynę. Niemniej jednak bazowanie tylko i wyłącznie na danych historycznych czasami może nie wystarczyć.

Grając progresją trzeba myśleć przede wszystkim o tym, żeby ukończyć ją jak najszybciej (na jak najniższym poziomie). Wtedy bowiem właśnie realizuje się zyski z progresji i nie trzeba ryzykować dużego kapitału w dalszą grę na wyższym poziomie progresji. Dlatego ja, oprócz doboru drużyn na podstawie wyżej wymienionych wskaźników dotyczących regularności odnoszonych remisów, warto ocenić szanse na remis w najbliższych spotkaniach tej drużyny. Jeśli widać, że typowana drużyna ma nieduże szanse na odniesienie remisu w najbliższych kilku spotkaniach, warto się wstrzymywać z rozpoczęciem progresji dla tej drużyny.

Do oceny tych szans na remis w najbliższych spotkaniach warto wziąć pod uwagę takie czynniki jak:

- **aktualną formę i siłę drużyny** – miejsce w tabeli oraz liczba zdobytych punktów przez drużynę czasami dają mylne wyobrażenie na temat formy drużyny. Może się zdarzyć tak, że drużyna większość swoich punktów zdobyła na początku sezonu, a ostatnio gra słabiej. Może być zgoła odmiennie – drużyna, która zajmuje odległe miejsce w tabeli w ostatnich meczach zaczęła dobrze grać, jednak nie odrobiła jeszcze strat z początku sezonu i dlatego jest nisko w tabeli. Drugą rzeczą jeśli chodzi o aktualną formę i siłę zespołu, którą powinno się rozważyć, są przeciwnicy z którymi nasza drużyna ostatnio grała. To, że nasza drużyna odniosła w ostatnich kilku meczach skromne zwycięstwa wcale nie musi oznaczać, że jest w dobrej dyspozycji. Przecież nasza drużyna mogła wygrywać z drużynami, które ostatnio są bez formy, albo minimalnie przegrała z drużyną, która jest w czubie tabeli.

- **jak drużyna gra na własnym boisku i jak na wyjeździe** – szacując prawdopodobieństwo remisu dwóch drużyn powinno się sprawdzić jak dana drużyna, która będzie rozgrywała mecz u siebie sprawuje się na własnym boisku i jak jej przeciwnik gra na wyjazdach.

- **historii spotkań tych dwóch drużyn** – często się zdarza, że jedna drużyna ma patent na wygrywanie z jedną z drużyn albo te dwie drużyny nadzwyczaj często ze sobą remisują. Warto zatem przyglądnąć się ostatnim meczom tych drużyn i sprawdzić jakimi wynikami kończyły się ich wcześniejsze mecze.

Gra progresją na inne zdarzenia

Jak już wspominałem progresję można stosować nie tylko do gry na remisy, ale również na inne zdarzenia sportowe. Na początku tego działu pokazywałem przykład grania progresją na zwycięstwo drużyny Aston Villa. W przykładzie tym musieliśmy grać aż siedem poziomów progresji, a przy założeniu, że kurs na zwycięstwo był zawsze 2.0, to nasz zysk w porównaniu do ponoszonego ryzyka był niewspółmiernie wysoki.

Na prawdę jest bardzo dużo możliwości doboru zdarzeń sportowych do gry progresją. Możesz wybrać na przykład grę na under/over, różnicę bramek, parzystą/nieparzystą liczbę goli albo dokładny wynik. Nie ma sensu omawiać każdej z tych statystyk z osobna, ale pokażę Ci na dwóch różnych przykładach, w jaki sposób można grać progresją na inne zdarzenia niż remisy.

Spróbujmy zagrać progresją na zwycięstwo naszej drużyny, ale tym razem będziemy stawiać na dokładny wynik tego spotkania np. na 1:0 dla naszej drużyny. Bukmacherzy wyceniają takie zakłady z reguły po kursach od 5.00 do 9.00, a więc znacznie wyżej niż kursy na remis (średnio około 3.00). Wysoki kurs oznacza potencjalnie wysokie zyski, jednak wyniki 1:0 występują rzadziej niż remisy, dlatego musisz się liczyć z tym, że przyjdzie Ci dłużej grać progresją, aż osiągniesz pożądany wynik. W tej grze zasadnym jest zatem stosowanie mniejszego mnożnika (np. 1.50 lub nawet niższy) przy zwiększaniu stawki albo skorzystaniu np. ze stawkowania z zastosowaniem ciągu Fibonacciego.

Jak zwykle najlepiej zobrazować to konkretnym przykładem. Tym razem do naszej analizy weźmiemy drużynę Evertonu w angielskiej Premier League, która w sezonie 2013/2014 miała serię aż 13 meczów bez zwycięstwa 1:0. Jako metodę stawkowania wybierzemy stawkowanie ciągiem Fibonacciego i dla ułatwienia naszych obliczeń przyjmiemy, że kurs na zwycięstwo Evertonu dokładnie wynikiem 1:0 zawsze będzie wyceniane przez bukmacherów na 6.00.

Kolejka	Data	Mecz i wynik	Mnożnik	Kurs	Stawka	Stawki łącznie	Wygrana	Wynik finansowy
1	8.12.2013	Arsenal - Everton 1:1	-	6.00	1,00 zł	1,00 zł	Nie	-1,00 zł
2	14.12.2013	**Everton** - Fulham 4:1	-	6.00	2,00 zł	3,00 zł	Nie	-3,00 zł
3	22.12.2013	Swansea - **Everton** 1:2	-	6.00	3,00 zł	6,00 zł	Nie	-6,00 zł
4	26.12.2013	Everton - **Sunderland** 0:1	-	6.00	5,00 zł	11,00 zł	Nie	-11,00 zł
5	29.12.2013	**Everton** - Southampton 2:1	-	6.00	8,00 zł	19,00 zł	Nie	-19,00 zł
6	1.01.2014	Stoke - Everton 1:1	-	6.00	13,00 zł	32,00 zł	Nie	-32,00 zł
7	11.01.2014	**Everton** - Norwich 2:0	-	6.00	21,00 zł	53,00 zł	Tak	-53,00 zł
8	20.01.2014	West Bromwich - Everton 1:1	-	6.00	34,00 zł	87,00 zł	Nie	-87,00 zł
9	28.01.2014	**Liverpool** - Everton 4:0	-	6.00	55,00 zł	142,00 zł	Nie	-142,00 zł
10	1.02.2014	**Everton** - Aston Villa 2:1	-	6.00	89,00 zł	231,00 zł	Nie	-231,00 zł
11	9.02.2014	**Tottenham** - Everton 1:0	-	6.00	144,00 zł	375,00 zł	Nie	-375,00 zł
12	22.02.2014	**Chelsea** - Everton 1:0	-	6.00	233,00 zł	608,00 zł	Nie	-608,00 zł
13	1.03.2014	**Everton** - West Ham 1:0	-	6.00	377,00 zł	985,00 zł	**Tak**	1 277,00 zł

Przy takich założeniach gracz osiągnąłby po trzynastu kolejkach 1277 zł czystego zysku, ryzykując przy tym 985 zł. Wygląda to bardzo obiecująco, ale warto mieć na uwadze to, że serie dłuższe niż 13 meczów nie są żadną rzadkością przy grze progresją na dokładny wynik. Nawet stawkowanie ciągiem Fibonacciego może się okazać zbyt agresywną metodą stawkowania i w przypadku dłuższych serii bez pożądanego wyniku może doprowadzić do wyczerpania całego kapitału na grę.

Dobra rada:

Grając progresją na zdarzenia o wysokich kursach (np. powyżej 5.00) stosuj mnożnik stawki mniejszy lub równy 1.50. Pozwoli Ci to grać na wyższych poziomach progresji, a tym samym zwiększy szansę na wygraną.

W przykładzie, gdzie graliśmy progresją na dokładny wynik, mieliśmy do czynienia z wysokimi kursami. Związane to było z częstotliwością występowania takich wyników, które występowałby dla danej drużyny stosunkowo rzadko. A co by było, gdybyśmy odwrócili sytuację i zagrali progresją na zdarzenia, które występują często? Na pewno trzeba by się liczyć ze znaczną obniżką kursów na takie zdarzenia. Z drugiej jednak strony przy zdarzeniach, które występują częściej, nie będziemy musieli grać tak dużej liczby poziomów progresji. Zdarzenia takie będą miały kurs mniejszy niż 2.00 i to czasami nawet znacznie. Aby progresja miała więc jakiś sens, należałoby znacząco zwiększać stawkę na kolejnych poziomach progresji (mnożnik większy niż 2.00) lub grać na stały zysk.

Zróbmy małą analizę. Tym razem będziemy grali progresją na wynik over 2.50 tzn. będziemy obstawiać, że w meczu naszej drużyny padnie przynajmniej 3 gole. Należałoby więc wybrać do tej gry drużynę, w której meczach pada dużo bramek (dużo strzela lub/i dużo traci goli w meczu). W sezonie 2013/2014 w Premier League najwięcej bramek strzelił Manchester City, więc niech ta drużyna posłuży nam za przykład. W meczach tej drużyny bardzo regularnie padało trzy lub więcej goli, a najdłuższa seria jaka przydarzyła się tej drużynie bez trzech goli w meczu, to 5. Przeanalizujemy zatem tą serię grając progresją na stały zysk wynoszący 10 zł, przy czym kursy na over 2.50 gola będą się zmieniać.

Kolejka	Data	Mecz i wynik	Mnożnik	Kurs	Stawka	Stawki łącznie	Wygrana	Wynik finansowy
1	3.02.2014	Manchester City - **Chelsea** 0:1	-	1.90	11,11 zł	11,11 zł	Nie	-11,11 zł
2	8.02.2014	Norwich - Manchester City 0:0	-	1.50	42,22 zł	53,33 zł	Nie	-53,33 zł
3	22.02.0201	**Manchester City** - Stoke 1:0	-	1.60	105,56 zł	158,89 zł	Nie	-158,89 zł
4	15.03.2014	Hull - **Manchester City** 0:2	-	1.50	337,78 zł	496,67 zł	Nie	-496,67 zł
5	22.03.2014	**Manchester City** - Fulham 5:0	-	1.40	1 266,67 zł	1 763,34 zł	Nie	10,00 zł

Jak widzisz stawki przy takiej progresji bardzo szybko rosną. Już na piątym poziomie progresji musieliśmy ryzykować ponad 1763 zł, aby być dalej w grze (oczywiście przy założeniu, że tak niskie są kursy na over 2.50). Dlatego grając progresją przy niskich kursach trzeba naprawdę starannie dobierać drużynę.

Dobra rada:

Staraj się raczej nie grać progresją dla zdarzeń o niskich kursach. Mimo iż prawdopodobieństwo ich wystąpienia jest duże, to wystarczy nawet krótka seria meczów bez pożądanego wyniku, a stracisz cały kapitał.

Praktyczne wykorzystanie progresji **w zakładach bukmacherskich**

Pora na kilka praktycznych uwag co do gry progresją.

Graj wiele progresji naraz

Do tej pory w naszych rozważaniach przyglądaliśmy się zawsze tylko jednej progresji. Wybraliśmy drużynę, sposób stawkowania i typ zakładów jakimi będziemy grali w progresji (np. typowania remisów tej drużyny), a następnie graliśmy progresją, aż do momentu jej zakończenia czyli wystąpienia pożądanego przez nas rezultatu (np. remisu naszej drużyny). W niektórych przykładach pokazałem, że progresja może trwać nawet kilkanaście kolejek, a to oznacza nawet kilkanaście tygodni gry i zaangażowania kapitału. A jeśli graliśmy progresją na stały zysk (np. 10 zł) i progresja zakończyła się sukcesem po tych kilkunastu tygodniach, to perspektywa zarobienia 10 zł po takim długim czasie nie napawa optymizmem. Pali licho mały zysk, ale przedłużająca się progresja wymaga coraz większego kapitału, aby ją kontynuować. Może się okazać, że nie dograsz progresji do końca, bo nie będziesz miał po prostu za co.

Jak temu zaradzić? To bardzo proste. Nie stawiaj wszystkiego na jedną kartę. Nawet najlepiej dobrana drużyna może mieć nieoczekiwanie długą serię bez pożądanego rezultatu. Dużo lepiej jest wybrać kilka/kilkanaście/kilkadziesiąt drużyn, którymi jednocześnie będziesz grał progresją. Dlaczego? Chodzi tutaj o ograniczanie ryzyka poprzez jego dywersyfikację czyli rozdzielanie ryzyka na większą liczbę zakładów. Nie chciałbym się tutaj zagłębiać w wyliczenia statystyczne i matematyczne, ale ta dywersyfikacja sprowadza się, statystycznie rzecz ujmując, do zmniejszenia odchylenia standardowego, a tym samym do zmniejszenia podejmowanego ryzyka.

Dobra rada:

Staraj się prowadzić na raz wiele progresji. To pozwoli na zmniejszenie ryzyka utraty całości kapitału. Nawet jeśli jedna czy dwie progresje będą trwały dłużej, to zyski z tych zakończonych wcześniej zwiększą Twój kapitał i pozwolą na dłuższą grę progresją.

Ile zatem powinna wynosić liczba prowadzonych jednocześnie progresji? To zależy przede wszystkim od posiadanego przez Ciebie kapitału, rodzaju progresji, dobranych drużyn i Twojej organizacji.

Wybierając stawkę początkową do progresji wielu graczy zaleca, aby nie była ona wyższa niż 1-2% kapitału jaki masz przeznaczony na grę. Grając klasyczną progresją (gdzie stawka na każdym poziomie jest zwiększana dwukrotnie – mnożnik 2.00) pozwoli graczowi rozegrać 9-10 poziomów progresji. Jak dla mnie, to nawet te 1% wartości kapitału to zbyt dużo. Swoje progresje zaczynam za nie więcej niż 0,5% kapitału albo nawet mniej. Prowadząc kilkanaście progresji jednocześnie zawsze trzeba się liczyć z tym, że kilka z nich będzie się ciągnęło, więc na wyższych poziomach gry będzie potrzebny większy kapitał. Dlatego zwiększanie liczby granych jednocześnie progresji powinno iść w parze ze stopniowym zmniejszaniem stawki na pierwszym poziomie progresji. Ja, dysponując większym kapitałem i tak zaczynam grać od najniższej stawki (np. 1 zł). Wolę po prostu grać większą ilością drużyn, ale za mniejsze stawki.

Dobra rada:
Staraj się, aby suma wszystkich stawek na pierwszym poziomie wszystkich granych przez Ciebie progresji, nie przekraczała 2% Twojego kapitału.

Wybór rodzaju progresji, a właściwie sposobu stawkowania na kolejnych poziomach progresji, wpływać będzie na wysokość kapitału jaki będziesz musiał angażować w grę. Gra agresywna, gdzie stawka na każdym etapie progresji jest podwajana (mnożnik 2.00) będzie wymagała większego kapitału na wyższych poziomach progresji niż np. gra progresją ze stawkowaniem ciągiem Fibonacciego. Jeśli zatem grasz bardziej ryzykowną formą progresji to powinieneś grać większą ilością drużyn.

Jak już wcześniej wspominałem, najważniejszym elementem w grze progresją jest dobór drużyny. Powinna ona być starannie wyselekcjonowana. Takich drużyn oczywiście możesz znaleźć kilkanaście czy kilkadziesiąt, które będą pasowały pod Twój system gry. Nic nie stoi na przeszkodzie, abyś rozpoczął grę progresją dla wszystkich z tych drużyn (oczywiście jeśli masz odpowiedni kapitał). Niedopuszczalne jest natomiast zwiększanie ilości granych progresji stawiając na drużyny, które się nie nadają do gry progresją. Lepiej jest mieć mniej, ale dobrze dobranych drużyn do gry progresją, niż dobierać do gry przypadkowe drużyny, tylko po to, aby dywersyfikować ryzyko gry.

Prowadzenie kilkunastu różnych progresji jednocześnie może nie być łatwe dla osób słabo zorganizowanych. Jedne progresje się kończą, inne dopiero zaczynają. Zmieniają się stawki, drużyny rozgrywają mecze w różnych dniach, do tego dochodzą różne kursy u bukmacherów i trzeba wybierać najkorzystniejsze. Słowem – trzeba pilnować wszystkiego, aby nie popełnić błędu. Dobrym pomysłem jest zapisywanie wszystkiego w arkuszu kalkulacyjnym, tak aby mieć pełen przegląd sytuacji. A jeśli dalej masz problem z ogarnięciem tego wszystkiego, to nie zwiększaj ilości progresji granych jednocześnie, bo straty wynikające z Twoich błędów mogą być wyższe niż ewentualne korzyści.

Dobra rada:
Załóż sobie jeszcze przed rozpoczęciem gry ile jednocześnie progresji będziesz prowadził. Wytypuj drużyny, które według Ciebie nadają się do gry tym systemem i zacznij grać. Kiedy jedna lub kilka z Twoich progresji zostanie ukończonych (drużyna osiągnie pożądany wynik) rozpocznij od nowa (od stawki początkowej) grę progresją dla tej drużyny lub innej wcześniej wybranej, tak abyś stale prowadził taką samą liczbę progresji. Jeśli na przykład prowadzisz jednocześnie dziesięć progresji i po pierwszej serii meczów dwie z nich się zakończą, to w drugiej serii meczów kontynuuj grę dla ośmiu niezakończonych jeszcze progresji oraz rozpocznij dwie nowe progresje.

Określ kiedy zaczynasz i kiedy kończysz progresję

Po wyselekcjonowaniu drużyn możesz praktycznie rozpoczynać grę progresją. Ja z reguły czekam jeszcze 3-4 mecze po rozpoczęciu sezonu, żeby zobaczyć jak dane drużyny się spisują. Nie jest to oczywiście konieczne i grę tak samo dobrze można zacząć od samego początku sezonu, ale ja po prostu lubię być przygotowany na jakieś wyjątkowe sytuacje.

Niektórzy gracze grający progresją czekają, aż ich drużyna kilka razy pod rząd nie osiągnie pożądanego przez nich wyniku (np. nie zremisuje ostatnich kilku spotkań). Dopiero wtedy rozpoczynają oni grę progresją. Ich moment wejścia do gry określa zatem aktualna seria danej drużyny.

Dobra rada:
Wybierając moment rozpoczęcia gry progresją dla danej drużyny, zamiast kierować się aktualnymi seriami wyników osiąganych przez tą drużynę, sprawdzaj raczej szanse osiągnięcia pożądanego wyniku w najbliższych meczach przez tej drużyny. Sprawdź z jakimi drużynami będzie się ona mierzyć w następnych meczach, gdzie będzie grała (w domu czy na wyjeździe), porównuj aktualne formy tych drużyn i sprawdzaj jak kończyły się poprzednie bezpośrednie mecze tych drużyn.

O ile moment wejścia do gry progresją jest sprawą drugorzędną, to już moment jej zakończenia jest kluczowym elementem gry. Chciałbym tu zwrócić uwagę na dwie kwestie. Pierwsza z nich związana jest z nadchodzącym końcem sezonu ligowego, druga z progresjami, które się nadmiernie przedłużają (wysoki poziom progresji).

Zbliżając się do końca sezonu danej ligi często będziesz stawał przed dylematem czy wznawiać zakończone progresje czy już sobie odpuścić. Jeśli do końca sezonu zostanie do rozegrania tylko kilka kolejek spotkań, a Ty rozpoczniesz grę progresją, to często się zdarzy taka sytuacja, że Twoja drużyna nie uzyska pożądanego przez Ciebie wyniku przed końcem sezonu (np. nie zremisuje już żadnego z kilku ostatnich meczów). Inaczej mówiąc skończy się sezon, a Ty zostaniesz z nieukończoną progresją. Ogólnie rzecz biorąc nie ma z tym problemu – po prostu w następnym sezonie dalej będziesz obstawiał na tą drużynę (zaczniesz progresję od miejsca w którym skończyłeś w poprzednim sezonie). Nie wszyscy jednak będą zadowoleni z takiego rozwiązania. W końcu niezakończona progresja to taka, w której „zamroziłeś" część swojego kapitału i którego nie będziesz miał jak odzyskać do momentu startu następnego sezonu.

Ja tak naprawdę nie zaczynam nowych progresji jeśli do końca sezonu zostało mniej niż 5-6 meczów. Przez te ostatnie parę kolejek po prostu dogrywam „otwarte" progresje. Robię więc wszystko, aby sezon zakończyć bez niezakończonych progresji. Ale jest jeszcze inny powód. Koniec sezonów w ligach piłkarskich to dla mnie czas oceny moich zakładów u bukmachera i gry przez ten cały rok. Dokonuję takiego rachunku sumienia, koryguję swój system gry jeśli potrzeba, no i oczywiście wybieram nowe drużyny do gry w następnym sezonie. Przede wszystkim jednak realizuję zyski. Koniec sezonu to czas na wypłacenie zarobionych pieniędzy lub części z nich z konta bukmachera.

Drugim dylematem przed jakim staje zdecydowana większość grających progresją jest moment kiedy progresja się przedłuża i wymaga zaangażowania coraz większego kapitału. Jest to moment, w którym gracz jest bliski zaangażowania w grę większości swojego kapitału. Co wtedy robić? Grać dalej, porzucić grę, a może wybrać jeszcze inną opcję?

Zacznę od tego, że jeśli jesteś w sytuacji, że kapitału zostało Ci jedynie na jeden lub góra dwa poziomy progresji, to znaczy, że gdzieś wcześniej popełniłeś błędy. Może po prostu nie zastosowałeś się do zasad opisanych w tym opracowaniu. Może niedostatecznie popracowałeś nad strategią swojej gry, może ustaliłeś sobie za duże limity akceptowanych strat. A może dobrałeś zbyt agresywny system progresji (np. z mnożnikiem 2.00) lub zacząłeś progresję od zbyt wysokich stawek. Mniejsza o to gdzie popełniłeś błąd. Ważniejsze co zrobić dalej. A moja rada w takim przypadku jest prosta – przerwij progresję!

Przy grze progresją oprócz doboru drużyny, metody stawkowania i wyboru początkowej stawki, zawsze musisz określić maksymalny poziom progresji po którym przerwiesz grę. Ten poziom, mówiąc językiem graczy giełdowych, to Twój stop-loss, czyli poziom maksymalnych strat jakie jesteś w stanie zaakceptować. Kontynuowanie gry progresją na poziomie wyższym niż wcześniej ustalony, jest tak naprawdę porzuceniem przyjętej strategii gry. To złamanie dyscypliny gry, kierowanie się emocjami, a nie zdrowym rozsądkiem. To sytuacja, która wcześniej czy później zaprowadzi Cię do utraty całości kapitału. To nic innego jak po prostu hazard.

Jaki zatem maksymalny poziom progresji przyjąć, po którym powinieneś zakończyć grę? To zależy od wielkości Twojego kapitału, akceptowanego ryzyka, wyboru metody stawkowania, początkowej stawki od której zaczynasz grę progresją czy wreszcie rodzajów zakładów na które grasz progresją. Czym większy masz kapitał na grę tym wyższy maksymalny poziom progresji możesz przyjąć. Jeśli stawkujesz stosując ciąg Fibonacciego spokojnie możesz ustalić sobie wyższy maksymalny poziom progresji na którym będziesz grał w porównaniu do metody stawkowania ciągiem geometrycznym (podwajanie stawki na każdym poziomie progresji). Jeśli z kolei zaczynasz grę od 1 zł to możesz grać o jeden poziom więcej progresją, niż gdybyś zaczynał grę od 2 zł.

Dobra rada:
Dobrą zasadą przy wyznaczaniu maksymalnego poziomu progresji, po którym przerwiesz grę, jest wyznaczenie go w oparciu o sumę wszystkich stawek jakie musiałeś ponieść grając tą jedną progresję. Suma ta nie powinna przekraczać 20-25% Twojego kapitału. Jeśli widzisz, że gra progresją dla danej drużyny pochłonęła już od początku 20-25% Twojego całego budżetu przeznaczonego na grę, nie obstawiaj dalej, tylko zakończ progresję.

Ja większość swoich progresji zaczynam od niskiej stawki (np. 1-5 zł) i przyjąłem, że gram je góra do ósmego poziomu. Większość z tych, które nie skończyły się pożądanym wynikiem (remisem), po prostu kończę (nie obstawiam dalej na kolejnym poziomie progresji) i akceptuję straty. Ale czasami sprawdzam z kim dana drużyna gra dwa następne mecze i jakie są szanse na zakończenie tej progresji po dwóch dodatkowych poziomach. Jeśli wydaje mi się, że szanse te są dość duże, to kontynuuję progresję na dwóch dodatkowych poziomach, przy czym na ostatnich dwóch poziomach gram tylko za stawkę, która pozwoli mi odzyskać zainwestowany w tą progresję kapitał (nie gram już na osiągnięcie zysku w tej progresji, a jedynie po to, aby nie ponieść w niej strat).

W poniższej tabeli zrobiłem takie małe zestawienie pokazujące jak będzie wyglądało stawkowanie i ewentualny poziom zysków bądź strat dla progresji na remisy, gdy przyjmiemy, że na każdym poziomie progresji będziemy podwajać poprzednią stawkę (mnożnik 2.00). Po ósmym poziomie progresji jedną z nich będziemy kontynuować podwajając stawkę (Progresja 1), a w drugiej ustalając stawkę na takim poziomie, aby tylko odzyskać zainwestowany kapitał (Progresja 2). Żeby zbytnio nie komplikować wszędzie ustaliliśmy kurs na remis w wysokości 3.00.

		Progresja 1				Progresja 2			
Poziom	Kurs	Stawka	Suma stawek	Zysk	Strata	Stawka	Suma stawek	Zysk	Strata
Poziom 1	3.00	1,00 zł	1,00 zł	2,00 zł	-1,00 zł	1,00 zł	1,00 zł	2,00 zł	-1,00 zł
Poziom 2	3.00	2,00 zł	3,00 zł	3,00 zł	-3,00 zł	2,00 zł	3,00 zł	3,00 zł	-3,00 zł
Poziom 3	3.00	4,00 zł	7,00 zł	5,00 zł	-7,00 zł	4,00 zł	7,00 zł	5,00 zł	-7,00 zł
Poziom 4	3.00	8,00 zł	15,00 zł	9,00 zł	-15,00 zł	8,00 zł	15,00 zł	9,00 zł	-15,00 zł
Poziom 5	3.00	16,00 zł	31,00 zł	17,00 zł	-31,00 zł	16,00 zł	31,00 zł	17,00 zł	-31,00 zł
Poziom 6	3.00	32,00 zł	63,00 zł	33,00 zł	-63,00 zł	32,00 zł	63,00 zł	33,00 zł	-63,00 zł
Poziom 7	3.00	64,00 zł	127,00 zł	65,00 zł	-127,00 zł	64,00 zł	127,00 zł	65,00 zł	-127,00 zł
Poziom 8	3.00	128,00 zł	255,00 zł	129,00 zł	-255,00 zł	128,00 zł	255,00 zł	129,00 zł	-255,00 zł
Poziom 9	3.00	256,00 zł	511,00 zł	257,00 zł	-511,00 zł	127,50 zł	382,50 zł	**0,00 zł**	-382,50 zł
Poziom 10	3.00	512,00 zł	1 023,00 zł	513,00 zł	-1 023,00 zł	191,25 zł	573,75 zł	**0,00 zł**	-573,75 zł

W kolumnach „Zysk" pokazany jest zysk jaki uzyskalibyśmy, gdyby po tym poziomie nasza progresja się zakończyła sukcesem czyli nasza drużyna osiągnęłaby pożądany wynik (np. remis). W kolumnie „Strata" znajdują się łączne straty jakie ponieślibyśmy, gdyby niezakończona progresja została przerwana po tym poziomie progresji.

Stawkę na dziewiątym i dziesiątym poziomie progresji numer 2 wyliczamy ze wzoru:

Stawka = Suma poniesionych wszystkich składek / (Kurs – 1)

Oczywiście warto też zaokrąglić stawkę do pełnych kwot, tak aby nie wzbudzać podejrzeń bukmachera o to, że gramy jakimś systemem i tym samym narazić się na nałożenie jakiś limitów od niego.

Sprawdzaj statystyki drużyn

Zdziwiłbyś się ile ciekawych rzeczy można dowiedzieć się czytając statystyki. Niejednokrotnie przekonałem się, że drużyna, która średnio nadaje się do gry progresją, przy niewielkiej modyfikacji systemu gry progresją, może być doskonałą drużyną do gry tym systemem.

Do tej pory w naszych rozważaniach o grze progresją zajmowaliśmy się głównie obstawianiem progresji na wyniki końcowe drużyn. Ale przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy taką progresję grali na wyniki do przerwy danej drużyny. Przeglądając statystyki na pewno znajdziesz drużyny, które znaczniej częściej np. remisują do przerwy niż po regulaminowych 90 minutach meczu. Możesz zatem to wykorzystać i stawiać progresją na remisy tej drużyny do przerwy.

Wiele drużyn odnosi znacznie częściej pewne wyniki (np. remisy) grając u siebie lub na wyjeździe. Warto się zatem przyjrzeć tej statystyce drużyn przeglądając ją pod kątem meczów rozgrywanych u siebie lub na wyjeździe. Jeśli widzisz, że np. dana drużyna osiąga w miarę regularnie remisy na wyjeździe, a u siebie rzadko remisuje, możesz również wykorzystać tą drużyną do gry progresją. Wystarczy, że będziesz ostawiał remisy tej drużyny tylko wtedy, kiedy będzie ona grała na wyjeździe.

Gra progresją na zakładach na żywo

Jakiś czas temu miałem okazję przetestować progresję na zakładach granych na żywo czyli w trakcie trwania meczu. Do takiej progresji należało wybrać drużynę, która jest zdecydowanym faworytem meczu, gra na własnym boisku oraz strzela dużo bramek w meczach. W takiej grze stawialiśmy na to, że wybrana przez nas drużyna strzeli gola w danych 10-ciu minutach meczu tzn. strzeli gola np. pomiędzy 11 a 20 minutą meczu. Gdyby nasza drużyna tego gola nie strzeliła, wtedy podwajamy stawkę (progresja z mnożnikiem 2.00) i w obstawiamy, że ta drużyna strzeli gola w kolejnych 10-ciu minutach (np. pomiędzy 21 a 30 minutą meczu). Kiedy nasza drużyna strzeliłaby bramkę w tym czasie, progresja miała być zakończona (koniec obstawiania w tym meczu), a gdyby bramka nie padła, to ponownie stawka miała być zwiększana i miała być kontynuowana progresja.

Główną zaletą takiej gry miał być kurs, który właściwie nie spadał poniżej 3.50 – 3.75, a często bywał na poziomie przekraczającym 4.00. To znacznie wyżej niż przy grze klasyczną progresją na remisy. Drugą zaletą to stosunkowo szybko kończona progresja, bo miała się ona kończyć po zakończeniu meczu, a nie jak czasami w przypadku klasycznie granej progresji, trwać tygodniami. Mielibyśmy zatem tylko na bardzo krótko angażować nasz kapitał.

System gry wyglądał obiecująco. Drużyny, którymi grałem prawie zawsze strzelały u siebie gole. Dodatkowo do gry wchodziłem dopiero od 20 minuty meczu (nie obstawiałem minut od 0 do 10 i od 11 do 20), co automatycznie zmniejszało liczbę możliwych poziomów, a tym samym zaangażowanie kapitału w progresję. Grę rozpoczynałem tylko i wyłącznie wtedy, kiedy moja drużyna do tej 20 minuty nie strzeliła gola.

Grając tym systemem w rzeczywistości obstawia się, że dana drużyna strzeli pierwsza gola nie później niż do którejś minuty (np. do 10, 20, 30, 40 itd.). Te wysokie kursy o których wspomniałem są tylko i wyłącznie dla sytuacji, w której obstawiamy, że gol naszej drużyny padnie nie później niż za 10 minut tzn. jeśli np. obstawiamy, że nasza drużyna strzeli gola do 30 minuty meczu, to taki zakład powinniśmy wnieść nie później niż w 20 minucie meczu. Czym wcześniej będziemy obstawiać, tym niższy kurs będzie proponował bukmacher.

Widać tu zatem już pierwszą wadę takiego systemu. Aby być pewnym, że system będzie gwarantował wygraną, musimy obstawiać odpowiednio wcześniej, a więc zdecydowanie po kursach niższych niż 4.00. Dlaczego wcześniej? Bo zawarcie zakładu chwilę trwa, ale przede wszystkim dlatego, że bukmacherzy blokują możliwości składania zakładów, kiedy jedna z drużyn przeprowadza jakąś groźną akcję czy na przykład wykonuje rzut wolny. Same rozegranie takiego rzutu wolnego często trwa jedną lub dwie minuty (zanim drużyna zdecyduje kto strzela, zanim sędzia ustawi mur w odpowiedniej odległości itp.) podczas których nie można obstawiać zakładów. A przecież nietrudno sobie wyobrazić, że taki rzut wolny będzie wykonywany np. w 29 minucie i 30 sekundzie meczu – jeśli wcześniej nie obstawiliśmy, że drużyna strzeli gola do 40 minuty meczu, a rozegranie skutecznego (bramkowego) rzutu wolnego zajmie np. 2 minuty, to mimo iż nasza gra progresją była właściwa, to odejdziemy z kwitkiem.

Z obstawianiem zakładów na żywo zawsze wiąże się większy stres i adrenalina. Ciężej jest utrzymać emocje na wodzy i kierować się wcześniej przyjętą strategią gry. Presja czasu (aby szybko obstawić zakład) sprzyja z kolei popełnianiu błędów (np. obstawienie złej drużyny, wybranie złej stawki). To są wszystko wady obstawiania meczów na żywo.

Powiem szczerze, że dla osoby takiej jak ja, która prowadzi nawet kilkadziesiąt progresji naraz, granie progresją w zakładach na żywo na zasadach przedstawionych powyżej, jest mało kuszącą perspektywą. Przede wszystkim dlatego, że taki mecz należałoby cały czas śledzić (jeśli nie oglądać w telewizji to chociaż śledzić go na bieżąco na stronie internetowej bukmachera). A więc minimum półtorej godziny zajmowania się jednym meczem. Przez ten czas jestem w stanie przeprowadzić analizę i obstawić przynajmniej 30 innych meczów u bukmachera do gry progresją. A jeśli zaczniemy grać progresją na zakładach na żywo od niskiej stawki, to raczej nie zarobimy dużych pieniędzy na takim meczu. Granie natomiast wysokimi stawkami jest dla mnie zbyt ryzykowne – wolę ograniczać ryzyko obstawiając wiele zakładów niż skupiać się tylko na jednym.

Na koniec przytoczę jeszcze moją krótką historię grania tym systemem i „doświadczenia" jakie zebrałem na koniec sezonu 2013/2014. Wypróbowałem ten system na trzech meczach – wszystkie progresje zakończone sukcesem. Ponieważ wcześniej grałem niskimi stawkami, a jak już wspomniałem granie progresją na zakładach na żywo zabiera sporo czasu, to postanowiłem znacznie podnieść stawki. Tym bardziej, że obstawiać miałem Bayern Monachium, który do 5 kwietnia 2014 roku w sezonie 2013/2014 we wszystkich 28 dotychczas rozegranych meczach strzelał bramki i ani razu nie przegrał, notując aż 25 zwycięstw. Można by rzecz - drużyna idealna do takiej progresji. Tym bardziej, że grała z drużyną ze środka tabeli FC Augsburg. Niestety właśnie wtedy po raz pierwszy Bayern przegrał, a na dodatek przez całe 90 minut nie potrafił strzelić gola (przegrał 1:0). Moja progresja zakończyła się porażką. Ale jedna porażka nie przekreśla przecież całego systemu, więc w następnym tygodniu postanowiłem próbować dalej i znów stawiałem na Bayern Monachium. Tym razem grał on u siebie z Borussią Dortmund. I co? I znów porażka Bayernu do zera, a tym samym przegrana progresja. Nie mogłem uwierzyć, że taka drużyna jak Bayern, która w całym sezonie nie przegrała, poniosła dwie porażki pod rząd. Pół biedy, że przegrała (bo to przecież nie przekreśla szans na odniesienie sukcesu, kiedy typuje się strzelone gole), ale Bayern w tych dwóch meczach nie strzelił nawet jednej bramki, chociaż średnią strzelonych bramek na mecz miał blisko trzy. Możesz wyobrazić sobie zatem moją frustrację i złość. Co gorsze, popełniłem kolejny błąd i chciałem się szybko odegrać. A okazja ku temu była świetna, bo po meczu Bayernu grała FC Barcelona, która wciąż liczyła się w walce o tytuł mistrza Hiszpanii, a grała z drużyną z końca tabeli Granadą. I co – i znów porażka. Barcelona przegrała 1:0, a ja trzecią kolejną progresję na zakładach na żywo. Tak więc szybko zakończyłem stosowanie progresji do zakładów na żywo.

Dobra rada:
Unikaj grania systemem progresji na zakładach na żywo, zwłaszcza jeśli masz problem z zachowaniem „zimnej głowy" podczas obstawiania zakładów. Łatwo tu o błąd w obstawianiu, a poza tym przy obstawianiu zakładów na żywo do gry często wkraczają emocje, które w grze u bukmachera są po prostu zgubne.

Po co przytaczam zatem ten przykład z progresją dla zakładów na żywo, skoro to takie mało skuteczne? System ten okazał się mało atrakcyjny dla mnie, ale każdy gracz jest inny – wybiera inne drużyny, inaczej stawkuje czy inaczej kontroluje emocje. W tym przykładzie chciałem Ci pokazać, że system gry progresją można wykorzystywać na wiele sposobów. Czasami warto trochę poeksperymentować, aby ulepszyć swój system gry.

System **Cover**

Kolejnym systemem gry, po progresji, jaki chciałbym Ci przybliżyć, jest tak zwany system Cover. Słowo „cover" w języku angielskim oznacza „pokryć" i myślę, że idealnie oddaje ideę tego systemu gry.

Słowo „system" jest tu może na wyrost, a niektórzy gracze nazywają go wręcz pseudosystemem. Nie mówi on bowiem w jaki sposób grać, a właściwie stał się jednym z wielu oferowanych przez bukmacherów zakładów. Na potrzeby tego ebooka zostańmy jednak przy nazewnictwie „system" dla tej formy zakładów.

Na czym więc polega system Cover? Najprościej mówiąc na tym, że obstawiamy dwa z trzech możliwych wyników meczu, przy czym w jednym wypadku chcemy uzyskać wygraną, a w drugim uzyskać zwrot kosztów czyli poniesionej stawki. Jeśli w meczu padnie trzeci możliwy wynik, którego nie obstawiliśmy, to tracimy całą postawioną stawkę.

Jak widzisz z powyższego opisu wynika, że system ten może być wykorzystywany jedynie do zdarzeń trójdrożnych czyli takich, w którym są trzy możliwe rozstrzygnięcia meczu - zwycięstwo jednej drużyny, remis lub zwycięstwo drugiej drużyny. Doskonale się on zatem nadaje do zakładów na piłkę nożną.

Jak zwykle dla lepszego zobrazowania najlepiej posłużyć się przykładem. Weźmy mecz pomiędzy Arsenal FC (1) a Manchester City (2). Jeden z bukmacherów taki mecz wycenił po następujących kursach:

1 - 2.75
X - 3.40
2 - 2.40
1X - 1.55 (wygra Arsenal lub będzie w meczu remis)
X2 - 1.42 (wygra Manchester City lub będzie w meczu remis)
12 - 1.22 (wygra Arsenal lub Manchester City - w meczu nie będzie remisu).

Załóżmy, że nasz gracz uważa, że ten mecz wygra Manchester City. Gdyby postawił na tą drużynę powiedzmy 100 zł, to zarobił by na czysto 140 zł, czyli w takim wypadku zysk z tego zakładu wyniósłby 140%. Nasz gracz jednak chciałby się zabezpieczyć na wypadek, gdyby okazało się, że drużynie Manchester City nie uda się wygrać. Jest on jednak przekonany, że w tym meczu na pewno nie wygra Arsenal, a co najwyżej może paść remis. Bukmacher taki mecz „z podpórką" wycenił po kursie 1.42 (X2 - padnie remis lub wygra Manchester City). W taki przypadku nasz gracz zarobiłby na czysto 42 zł czyli jego zysk z zakładu wyniósłby 42%.

Skoro nasz gracz jednak dużo bardziej przekonany jest do zwycięstwa drużyny z Manchesteru, a opcję remisu z tym meczu traktuje jedynie jako zabezpieczenie, to mógłby taki mecz obstawić systemem Cover. W tym celu część swojej stawki przeznacza na zakład na remis, a resztę stawia na zwycięstwo Manchesteru City, przy czym stawka postawiona na remis ma mu zapewnić zwrot kosztów poniesionych na oba zakłady.

Zanim przyjrzymy się potencjalnym zyskom z takiego zakładu, zobaczmy w jaki sposób wyliczyć stawkę, jaką należy postawić na remis oraz na zwycięstwo drużyny Manchester City. W pierwszej kolejności wyliczamy stawkę zakładu, który ma za zadanie zabezpieczyć nas w razie niepowodzenia czyli zakład, z którego zysk ma pokryć obie stawki zakładów. W naszym przypadku jest to remis:

Stawka = Łączna kwota na zakłady / kurs zakładu zabezpieczającego

Nasz gracz dysponuje kwotą 100 zł na zakład główny i zakład zabezpieczający (Cover), a kurs na remis u bukmachera wynosił 3.40. Zatem podstawiając do wzoru wyjdzie nam:

Stawka = 100 zł / 3.40 = 29,41 zł

Mając stawkę jaką należy postawić na zakład zabezpieczający (Cover) łatwo już obliczyć stawkę jaką mamy obstawić na zakład główny czyli w naszym przypadku zwycięstwo drużyny Manchester City:

Stawka = Łączna kwota na zakłady – Kwota zakładu zabezpieczającego (Covera)

Stawka = 100 zł – 29,41 zł = 70,59 zł

Stawiając zatem 70,59 zł na zwycięstwo drużyny z Manchesteru, w przypadku wygranej tej drużyny, nasz gracz zarobi na czysto 69,42 zł, a zatem zysk z takiego zakładu wyniesie trochę ponad 69%. To znacznie mniej niż w przypadku postawienia całej kwoty na zwycięstwo tej drużyny (140%), ale jesteśmy tutaj zabezpieczeni na wypadek, gdyby drużyna Manchester City ten mecz zremisowała. Obstawiając zakład z „podpórką" (zakład X2 czyli remis lub zwycięstwo drużyny gości) uzyskalibyśmy jedynie 42% zysku.

Dobra rada:
Wyliczając stawkę zakładu zabezpieczającego (tzw. Covera) warto zaokrąglić taką stawkę do góry do pełnej kwoty (np. do 30 zł jak w naszym przykładzie powyżej). Łatwiej wtedy uniknąć narażenia się na ewentualne limity narzucane przez bukmacherów na gracza.

W piłce nożnej zakłady z wykorzystaniem systemu Cover są głównie stosowane wtedy, kiedy gracz obstawia zwycięstwo jednej z drużyn i zabezpiecza się zakładem Cover na wypadek remisu (remis ma mu jedynie zwrócić stawkę zakładu). Większość bukmacherów ma w swojej ofercie już taki zakład, który się nazywa Draw No Bet (DBN) czyli remis nie ma zakładu (zwracana jest stawka zakładu w przypadku remisu drużyn). Warto jednak wiedzieć jak się takie stawki i wygrane wylicza, bo czasami bardziej opłaca się obstawić zwycięstwo danej drużyny u jednego bukmachera, a remis zapewniający zwrot poniesionych stawek u innego bukmachera.

Oczywiście system Cover możemy wykorzystać w różnych wariantach np. obstawiamy remis drużyny, a zabezpieczamy się jedynie na wypadek wygranej jednej z drużyn, bądź stawiamy na zwycięstwo jednej drużyny i zabezpieczamy pozycję w przypadku zwycięstwa drugiej drużyny.

Wskazówka:
System Cover najlepiej stosować do meczów, gdzie grają pomiędzy sobą w miarę wyrównane drużyny (kursy na żadne ze zdarzeń - remis lub zwycięstwo jednej z drużyn - nie są niższe niż 2.00-2.20). Wtedy kurs na taki łączony zakład systemem Cover jest dość atrakcyjny i wart ponoszonego ryzyka.

System gry bazujący **na wysokich kursach**

Niejeden początkujący gracz swoje pierwsze kroki u bukmachera stawia zaczynając obstawiać tak zwane tasiemce. Tasiemce czyli wiele zakładów postawionych jednocześnie na jednym kuponie jako jeden zakład (zakład kombinacyjny). Tacy początkujący gracze obstawiają tam same pewniaki czyli drużyny, które są zdecydowanymi faworytami w meczu. I rzeczywiście takie drużyny najczęściej wygrywają. Najczęściej nie znaczy zawsze. I tu tkwi problem.

Skoro drużyna jest zdecydowanym faworytem meczu to i bukmacherzy nie chcą dobrze płacić za taką drużynę. Dlatego kursy na zwycięstwo zdecydowanego faworyta oscylują w okolicach 1.10 – 1.20, a czasami nawet mniej. Aby zapewnić sobie atrakcyjny kurs i wygraną, początkujący gracze łączą w jeden zakład kombinacyjny dziesięć, piętnaście lub nawet więcej meczów. Liczą, że faworyci nie zawiodą, a oni zgraną ładną sumkę z zakładu. Tworząc takiego tasiemca złożonego z dziesięciu meczów po kursach 1.20, gracz uzyska łączny kurs w zakładzie kombinacyjnym wynoszący w zaokrągleniu 6.20. Gdy taki zakład kombinacyjny obejmie takich meczów piętnaście, to kurs ten (przy założeniu, że na wszystkie mecze faworytów kurs ten wynosi 1.20) nieznacznie przekroczy 15.40. Taki kurs robi wrażenie na początkujących graczach i pewnie stąd taka duża liczba osób grających tak zwane tasiemce.

Problem z zakładami kombinacyjnymi jest taki, że wystarczy, że jeden z takich pewniaków swojego meczu nie wygra, a cały zakład wtedy jest przegrany. Gracz może poprawnie wytypować 14 spotkań, a pomyli się tylko co do jednego, a cały zakład będzie przegrany. I niestety tak najczęściej właśnie jest. Bo o tym, że faworyci nie zawsze wygrywają, nie muszę chyba nikogo przekonywać. Wystarczy zerknąć na statystyki, aby przekonać się, że najlepsze drużyny notują średnio po kilka porażek i kilka remisów w sezonie. Skoro faworyci zawodzą średnio w co 4-5 meczu, to jaka jest szansa, że danym tygodniu wygrają wszyscy faworyci objęci tak długim (10-15 meczów) zakładem kombinacyjnym? Niewielka, wręcz bliska zeru.

Dobra rada:
Nie graj zakładami kombinacyjnymi łącząc więcej niż 2-3 zakłady na jednym kuponie. Taka gra prowadzi najczęściej do bankructwa.

Oczywiście wysokie kursy (takie powyżej 10.00) bardzo kuszą. Wystarczy bowiem,. że gracz będzie trafiał co któryś z nich, a będzie mógł zarabiać. Ale skoro gra zakładami kombinacyjnymi na wiele spotkań odpada jako metoda wielce nieskuteczna, to co pozostaje? Kursy gwarantujące 10-15 krotność wygranej przyznawane są kompletnym outsiderom w starciu ze zdecydowanymi faworytami i to najczęściej w meczach wyjazdowych. O ile jeszcze od czasu do czasu można oczekiwać, że zdecydowanemu faworytowi nie uda się wygrać meczu tylko go zremisować (bo na przykład skomasowana obrona przeciwnika nie dopuściła do straty bramki), to sytuacje takie, że taki outsider wygra mecz z faworytem na wyjeździe, są niezwykle rzadkie.

Na szczęście liczba możliwych zakładów jakie można postawić u bukmachera na jeden mecz jest dość pokaźna. Jakby się dobrze przyjrzeć, można, nawet dla meczów w miarę wyrównanych drużyn, znaleźć wysokie kursy. Poniżej krótka ściągawka.

Zdarzenia o wysokich kursach

Każdy porządny bukmacher ma swojej ofercie na dany mecz nie tylko kursy na podstawowe zdarzenia (zwycięstwo jednej z drużyn bądź remis), ale też wiele innych, które można wykorzystać grając system gry z użyciem wysokich kursów. Są to między innymi:

Zakłady do przerwy i na koniec meczu (HT/FT)

W takim zakładzie gracz obstawia wynik do przerwy (prowadzenie jednej z drużyn lub remis) oraz na zakończenie meczu (ponownie typuje wygraną jednej z drużyn lub remis). Aby zakład mógł być wygrany gracz musi poprawnie przewidzieć zarówno wynik do przerwy jak i na koniec meczu. Jeśli poprawnie wytupuje wynik do przerwy, ale mecz zakończy się wynikiem innym niż przewidział gracz, wtedy taki zakład jest przegrany. Tak samo będzie w przypadku, gdy, pomimo tego, że gracz poprawnie wytypował wynik końcowy, wynik do przerwy był inny niż gracz przewidywał.

Wskazówka:
Najwyżej wyceniane są z reguły kursy 1/X (prowadzenia do przerwy drużyny gospodarza/remis na koniec meczu) oraz kursy 2/X (prowadzenie do przerwy drużyny gości/remis na koniec meczu). Bukmacherzy skłonni są płacić z reguły za takie zakłady po kursach 13.00 lub nawet wyższych.

Zakłady na dokładny wynik

Tutaj gracz obstawia dokładny wynik meczu (np. 2:1, 1:0, 2:2). Jeśli gracz trafi może liczyć na wysoką wygraną, bo kursy na większość dokładnych wyników są powyżej 10.00.

Handicap

Najogólniej mówiąc jest to zakład polegający na tym, że jednej z drużyn dodajemy na początku meczu pewną przewagę. Z reguły jest to dodanie pewnej liczby bramek (najczęściej bukmacherzy oferują możliwość dodania jednej lub dwóch bramek wybranej drużynie). Czyli drużyna, której dodana została np. jedna bramka, zaczyna mecz tak jakby prowadząc w nim 1:0. Jeśli w meczu padnie remis lub wygra drużyna, która miała handicap (miała dodanego gola na początku do wyniku), to ona jest zwycięzcą tego meczu. Aby wygrała drużyna przeciwna, musi ona strzelić przynajmniej o dwie bramki więcej od drużyny grającej z handicapem +1 bramki.

Wskazówka:
Niektórzy bukmacherzy zakłady z handicapem dla jednej drużyny oferują z ujemną liczbą goli (np. -2). Oznacza to, że tej drużynie na starcie odejmowana jest pewna liczba goli. Jeśli postawimy np. na zwycięstwo tej drużyny z handicapem -2, to aby wygrać zakład, drużyna ta na boisku musi strzelić przynajmniej o 3 gole więcej od drużyny przeciwnej.

Pozostałe zakłady o wysokich kursach

W ofercie bukmacherów można znaleźć też wiele innych zakładów o wysokich kursach. Wymienię tu tylko kilka:

- różnica bramek w meczu pomiędzy drużynami
- liczba strzelonych bramek przez wybraną drużynę
- zakłady Over/Under

Progresja na zakładach z wysokimi kursami

Grając zakładami o wysokich kursach nie jest łatwo wygrać. Bukmacherzy wystawiają wysokie kursy na te zdarzenia dlatego, że ich prawdopodobieństwo wystąpienia jest niewielkie. Niewielkie nie oznacza, że nie występuje w ogóle.

Weźmy dla przykładu statystykę 1/X lub 2/X czyli zakłady, w których obstawiamy że dana drużyna będzie prowadzić do przerwy, a mecz zakończy się remisem. Zakłady takie bukmacherzy najczęściej wyceniają po kursie 13.00 lub wyższym. Jeśli przyjrzysz się poszczególnym ligom i drużynom zobaczysz, że wcale nie jest to rzadkie zjawisko, kiedy drużyna do przerwy prowadzi, a kończy mecz remisem. Niektóre drużyny, patrząc np. na dwa sezony, osiągały takie wyniki dość regularnie, co kilka (5-7) spotkań, a najdłuższe serie bez pożądanego wyniku nie przekraczały kilkunastu meczów. Skoro takie wyniki są w miarę powtarzalne, to nic nie szkodzi na przeszkodzie, aby spróbować zagrać na nie progresją.

Wybierając grę progresją na takie zdarzenia musisz się jednak liczyć z tym, że taka progresja może bardzo długo trwać (w skrajnych przypadkach nawet cały sezon). Dlatego trzeba dobrać odpowiednią metodę stawkowania. Z całą pewnością nie może to być podwajanie stawki zakładu na każdym kolejnym poziomie progresji, bo taka gra raczej szybko doprowadzi Cię do bankructwa. Na szczęście wysoki kurs na takie zdarzenia pozwala nam na dużo mniej agresywne stopniowanie stawek, pozwalając przy tym na osiągnięcie satysfakcjonujących wygranych.

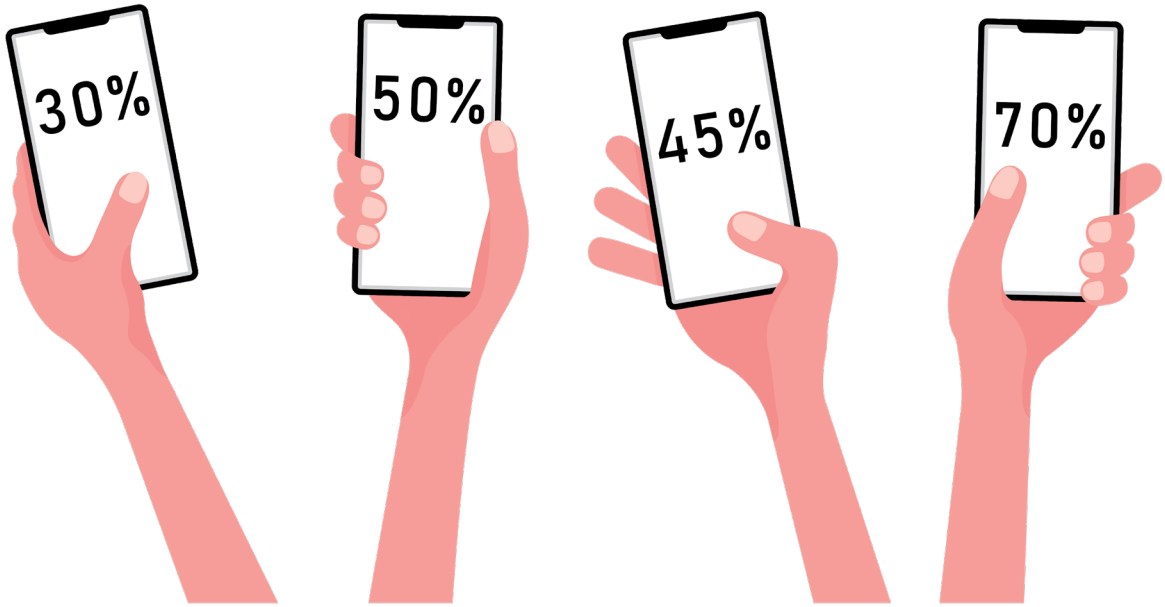

W poniższej tabeli przeprowadziłem taką małą symulację pokazującą jak zmieniałyby się stawki oraz wygrane przy założeniu, że gramy progresją z mnożnikiem 1.15, a na każdym etapie progresji mamy kurs równy 13.00. Zaczynamy grę progresją od 10 zł.

Poziom progresji	Mnożnik	Kurs	Stawka	Stawki łącznie	Zysk netto
1	1.15	13.00	10,00 zł	10,00 zł	120,00 zł
2	1.15	13.00	11,50 zł	21,50 zł	128,00 zł
3	1.15	13.00	13,23 zł	34,73 zł	137,20 zł
4	1.15	13.00	15,21 zł	49,93 zł	147,78 zł
5	1.15	13.00	17,49 zł	67,42 zł	159,95 zł
6	1.15	13.00	20,11 zł	87,54 zł	173,94 zł
7	1.15	13.00	23,13 zł	110,67 zł	190,03 zł
8	1.15	13.00	26,60 zł	137,27 zł	208,53 zł
9	1.15	13.00	30,59 zł	167,86 zł	229,81 zł
10	1.15	13.00	35,18 zł	203,04 zł	254,29 zł
11	1.15	13.00	40,46 zł	243,49 zł	282,43 zł
12	1.15	13.00	46,52 zł	290,02 zł	314,79 zł
13	1.15	13.00	53,50 zł	343,52 zł	352,01 zł
14	1.15	13.00	61,53 zł	405,05 zł	394,82 zł
15	1.15	13.00	70,76 zł	475,80 zł	444,04 zł
16	1.15	13.00	81,37 zł	557,17 zł	500,64 zł
17	1.15	13.00	93,58 zł	650,75 zł	565,74 zł
18	1.15	13.00	107,61 zł	758,36 zł	640,60 zł
19	1.15	13.00	123,75 zł	882,12 zł	726,69 zł
20	1.15	13.00	142,32 zł	1 024,44 zł	825,69 zł

Tabela ta pokazuje, że mając budżet niewiele ponad 1000 zł i rozpoczynając grę od 10 zł, można rozegrać aż 20 poziomów progresji, przy założeniu, że stawkę za każdym razem zwiększamy o 15% (mnożnik 1.15). Wysoki kurs (13.00) gwarantuje nam przyzwoity zwrot z zakładu. Oczywiście można zmienić wysokość mnożnika i tym samym stawkowania na kolejnych poziomach progresji, jednak odradzam granie z mnożnikiem większym niż 1.30. Stawki wtedy rosną już dość szybko (aby rozegrać te 20 poziomów zaczynając od 10 zł przy mnożniku 1.30 należałoby by mieć budżet przekraczający 6000 zł).

Prowadzenie progresji na zakłady o wysokich kursach niczym nie różni się od grania progresją w tradycyjnym wydaniu czyli obstawiając remisy drużyn. Wszystkie zasady tam opisane powinny być stosowane także tutaj, a w szczególności zasada mówiąca o ograniczaniu strat i przerwaniu progresji na pewnym z góry założonym poziomie. Ten poziom tu oczywiście może być dużo wyższy, bo gramy mniej agresywną metodą stawkowania, a tym samym przy tym samym budżecie możemy sobie pozwolić na dłuższą grę. Oczywiście lepiej jest także grać jednocześnie większą ilość progresji (np. 10) odpowiednio przy tym zmniejszając stawkę początkową każdej z nich (np. rozpocząć grę od 1 zł). Pozwoli nam to na zmniejszenie ryzyka poprzez jego dywersyfikację. Pamiętać też należy, aby starać się grać okrągłymi stawkami (zaokrąglić stawkę chociaż do pełnych złotych) – pozwoli nam to uniknąć limitów narzucanych przez bukmachera.

Zakład systemowy na zdarzenia o wysokich kursach

Taki zakład może być ciekawą alternatywą dla osób grających tasiemce czyli zakładów kombinacyjnych złożonych z wielu meczów. Przypomnę tylko, że aby taki zakład kombinacyjny był wygrany, gracz musi poprawnie wytypować wszystkie mecze objęte tym zakładem. Początkujący gracze najczęściej obstawiają zakłady kombinacyjne obejmujące kilkanaście meczów faworytów i praktycznie zawsze bywa tak, że takie zakłady kończą się przegraną, bo któryś z murowanych faworytów zawiódł i nie wygrał swojego meczu. A nawet jeśli uda się takiemu graczowi trafić wszystkie wyniki z zakładu kombinacyjnego, to wygrana raczej nie powali go na kolana. A wszystko to przez niskie kursy poszczególnych meczów wchodzących w skład zakładu kombinacyjnego.

Rozwiązaniem dla osób, które nie chcą ryzykować dużych kwot, a przy tym cieszyć się z ewentualnej dużej wygranej (dużo większej niż przy zakładach kombinacyjnych złożonych z tzw. pewniaków), są zakłady systemowe na zdarzenia o wysokich kursach. Teoria dotyczącą zakładów systemowych została omówiona wcześniej, dlatego nie będę jej ponownie przytaczać, a posłużę się tu jedynie przykładem.

Nasz zakład systemowy będzie obejmował trzy zdarzenia o wysokich kursach:

Oznaczenie meczu	Mecz	Typ	Kurs
A	Arsenal FC - Manchester City	1/X	13.00
B	West Bromwich - Everton	1/X	13.50
C	Liverpool FC - Aston Villa	2/X	20.00

Interesuje nas taki zakład systemowy, w którym bukmacher będzie wypłacał nam wygraną nawet przy jednym poprawnym typie. Zależy nam jednak przede wszystkim na wysokich wygranych, a takie wygrane da nam trafienie dwóch z trzech lub wszystkich trzech typów jednocześnie. Musimy więc naszym zakładem objąć wszystkie takie możliwości, a tych dla trzech meczów jest ich dokładnie siedem: trzy pojedyncze zakłady na każdy z tych meczów (A, B i C), trzy podwójne kombinacje (AB, AC, BC) oraz jedna potrójna kombinacja (ABC). Taką rozpiskę tych zakładów zawiera poniższa tabela:

Lp.	Mecze			Łączny kurs	Zysk netto
	A	B	C		
1	X			13.00	6.00
2		X		13.50	6.50
3			X	20.00	14.00
4	X	X		175.50	195.00
5	X		X	260.00	286.00
6		X	X	270.00	296.50
7	X	X	X	3510.00	4255.00

Niektórzy bukmacherzy mają w swojej ofercie już gotowe takie zakłady systemowe, które obejmą wszystkie te siedem zakładów. Należy jedynie pamiętać, że stawka za jaką postawimy u bukmachera taki zakład systemowy jak opisany wyżej, zostanie pomnożona przez siedem, bo tak naprawdę zawieranych jest siedem osobnych zakładów. Gdyby Twój bukmacher nie umożliwiał zawarcie takiego zakładu systemowego, musisz to zrobić samemu, rozbijając taki zakład na siedem osobnych kuponów.

Wróćmy jeszcze do tej tabeli z rozpiską poszczególnych zakładów. Tabela pokazuje, że wystarczy trafnie przewidzieć wynik jednego zdarzenia (meczu A, B lub C), aby można zarobić na takim zakładzie systemowym. Stawiając 1 zł na każdy z tych siedmiu zakładów i trafiając tylko jedno zdarzenie możemy na czysto zarobić w najgorszym przypadku 6 zł (w kolumnie „Zysk netto" podane są wartości w jednostkach – aby wyliczyć wygraną dla tych kursów należałoby pomnożyć stawkę wyrażoną w złotówkach przez wartość podaną w kolumnie „Zysk netto"). Poprawne wytypowanie wyników dwóch zdarzeń (A i B, A i C lub B i C) oznacza trafienie trzech zakładów (dwa pojedyncze zakłady i jeden podwójny zakład kumulowany) i zysk na czysto od 195 do 296,50 zł. Trafienie wszystkich trzech zdarzeń (A, B i C) to już prawdziwe rozbicie banku – każdy z siedmiu rozpisanych zakładów (trzy pojedyncze zakłady, trzy podwójne zakłady kumulowane i jeden potrójny zakład kumulowany) dadzą z zainwestowanej 1 zł w każdy z tych siedmiu zakładów aż 4255 zł czystego zysku. Takich zarobków nie da nawet bardzo długi tasiemiec złożony z kombinacji meczów faworytów.

Oczywiście zaprezentowany przykład jest jednym z wielu zakładów systemowych jakie możemy obstawić u bukmachera. Można na przykład stworzyć zakład złożony z czterech czy pięciu meczów. Gdybyśmy na przykład stworzyli zakład systemowy złożony z pięciu spotkań, to żeby rozpisać wszystkie kombinacje meczów musielibyśmy zawrzeć aż 31 zakłady:
- 5 pojedynczych zakładów: A, B, C, D i E
- 10 podwójnych kombinacji zakładów: AB, AC, AD, AE, BC, BD, BE, CD, CE i DE
- 10 potrójnych kombinacji zakładów: ABC, ABD, ABE, ACD, ACE, ADE, BCD, BCE, BDE i CDE
- 5 poczwórnych kombinacji zakładów: ABCD, ABCE, ABDE, ACDE i BCDE
- 1 pięciokrotna kombinacja zakładów: ABCDE

Trafienie takiej poczwórnej kumulacji, nie mówiąc już o pięciokrotnej, graniczy z cudem. Wygrane z potrójnej kombinacji i tak są bardzo wysokie, dlatego można na przykład zrezygnować z obstawiania w takim zakładzie systemowym poczwórnych kombinacji i tej jednej pięciokrotnej kombinacji. Ograniczymy w ten sposób nasz zakład systemowy do 25 kuponów.

Dobre rady **i wskazówki**

Na koniec tego opracowania dam Ci kilka dobrych rad i wskazówek odnośnie gry u bukmachera. Pokażą czego należy unikać i co robić, aby mieć szansę na sukces w zakładach sportowych. Niektóre z tych rad są bardzo trywialne i powszechnie wszystkim znane. Praktyka jednak pokazuje, że wielu graczy o nich zapomina i naraża się przez to na niepotrzebne straty.

Nie próbuj się odgrywać

Nie raz przyjdzie Ci przegrać zakład. Ba – nawet kilka czy kilkanaście zakładów pod rząd. Najgorsze co możesz w tym przypadku zrobić to na siłę próbować się odegrać, podejmować decyzje pod wpływem emocji i stresu, zamiast w oparciu o chłodną kalkulację czy zgodnie z wcześniej przyjętą strategią gry. Lepiej ochłonąć jeden dzień, przejrzeć na nowo statystyki i dopiero podjąć decyzję o postawieniu kolejnego zakładu. Wielu graczy próbuje jednym zakładem odegrać wszystkie starty poniesione w poprzednich zakładach. To już nie tyle co ogromny błąd, ale to już czysty hazard.

Nie obstawiaj zakładów o niskich kursach

Tyczy się to meczów tak zwanych pewniaków, czyli drużyn, które są zdecydowanymi faworytami meczu. To fakt – bardzo często one wygrywają. Często nie znaczy zawsze. Wystarczy spojrzeć na statystyki tych drużyn, a przekonasz się, że stosunkowo często one remisują bądź nawet ponoszą porażki. Mecze takich drużyn są wyceniane przez bukmacherów po bardzo niskich kursach – 1.05, 1.10, 1.20. Potencjalny zysk z takiego zakładu nie rekompensuje ponoszonego ryzyka. W końcu zarobek to czasami tylko kilka procent zysku, a traci się wszystko, kiedy Twoja drużyna nie wygra. Ja osobiście odradzam obstawiania zakładów poniżej kursu 1.50.

Unikaj zakładów kombinacyjnych

Staraj się nie łączyć w jeden zakład kilku zakładów. Wystarczy, że tylko jeden z Twoich typów nie sprawdzi się, a cały zakład będzie przegrany. Jeśli już koniecznie chcesz łączyć kilka zakładów na jednym kuponie, to niech to będzie góra dwa lub trzy zakłady. Nigdy nie graj tak zwanych tasiemców czyli kilkunastu spotkań objętych jednym zakładem kombinacyjnym. Pamiętaj – profesjonalni gracze zarabiają pieniądze na zakładach obstawiając single czyli zakłady pojedyncze.

Nie typuj wyników meczów towarzyskich

Mecze towarzyskie służą przede wszystkim sprawdzaniu przez trenerów nowych ustawień, schematów taktycznych i wypróbowaniu nowych zawodników. Często w tych meczach nie grają najlepsi zawodnicy lub nie zawsze grają oni na 100% swoich możliwości. Takie mecze często kończą się niespodziankami.

Uważaj na mecze derbowe

Mecze derbowe, czyli mecze dwóch drużyn z tego samego miasta lub regionu, często rządzą się własnymi prawami i nie zawsze drużyna, która jest teoretycznie mocniejsza, wygrywa. W meczach derbowych bardzo często dochodzi do niespodzianek, dlatego trzeba mieć to na uwadze obstawiając zakłady na takie mecze.

Rozsądnie zarządzaj finansami

Graj według wcześniej przyjętej strategii odnośnie swoich finansów. Nie przekraczaj ustalonych przez siebie limitów stawek, nie bądź zachłanny. Graj tylko tymi pieniędzmi, których strata nie zrujnuje Twojego domowego budżetu. Nigdy nie pożyczaj pieniędzy na grę u bukmachera. No i co jakiś czas realizuj zyski czyli wypłacaj zarobione pieniądze u bukmachera przeznaczając je na coś innego niż zakłady sportowe.

Uważaj na mecze na żywo

Jeśli jesteś osobą, której trudno zapanować nad emocjami i podejmowaniem decyzji pod ich wpływem, to unikaj obstawiania zakładów na żywo. Takie mecze nie sprzyjają chłodnej grze i realizowaniu wcześniej przyjętej strategii.

Porównuj kursy

Profesjonalny gracz ma założone konto gracza przynajmniej u kilku bukmacherów. Pozwala mu to nie tylko unikać limitów nakładanych u bukmachera, ale przede wszystkim maksymalizować zyski. Bukmacherzy bowiem różnie wyceniają kursy na te same zdarzenia. U jednego jest lepiej postawić na tą drużynę, u drugiego na drużynę przeciwną, a jeszcze u innego najbardziej opłaca się obstawić remis.

Zaokrąglaj stawki

Zaokrąglaj stawki jakie stawiasz do wielokrotności 5 lub 10 złotych albo chociaż do pełnych złotych. Wtedy bukmacherom trudniej jest się zorientować, że grasz jakimś systemem gry i tym samym nie narazisz się na różnego rodzaju limity nakładane przez nich.

Słownik terminów **bukmacherskich**

0-9

1X2 - skrótowe oznaczenie meczów, gdzie 1 oznacza zwycięstwo gospodarzy, X remis, a 2 zwycięstwo gości.

A

AH - oznacza azjatycki handicap (definicja podana pod „Handicap azjatycki").

Akumulator - to samo co zakład kombinacyjny (definicja podana niżej pod „Zakład kombinacyjny").

AKO - to samo co zakład kombinacyjny (definicja podana niżej pod „Zakład kombinacyjny").

Amerykański kurs (definicja podana niżej pod „Kurs amerykański").

Ante Post - (inaczej ang. future betting) to zakład na zdarzenie w przyszłości czyli na takie, które się jeszcze nie rozpoczęło. Typujący obstawia tu np. zwycięzcę całego turnieju tenisowego czy triumfatora Ligi Mistrzów.

Asian handicap - oznacza azjatycki handicap (definicja podana pod „Handicap azjatycki").

Arbitrage - oznacza zakład pewny (definicja podana pod „Surebet").

B

Back - termin stosowany w giełdach zakładów (np. Betfair) i oznacza obstawienie zdarzenia, które, według typującego, nastąpi (np. zwycięstwo lub remis danej drużyny). Jest to więc dokładnie taki sam zakład jaki wnosi się u tradycyjnego bukmachera. Przykładowo typując zakład „Back" na zwycięstwo drużyny Manchester United gracz wygra zakład jeśli drużyna ta wygra mecz. W przypadku remisu lub porażki Manchesteru United zakład jest przegrany. Przeciwieństwem zakładu „Back" jest zakład „Lay".

Bismarck - pojęcie funkcjonujące w slangu bukmacherów i oznaczające osobę, która notorycznie przegrywa w zakładach.

Bookie - inaczej bukmacher (definicja podana niżej pod „Bukmacher").

Bukmacher – (Bookie) - to osoba lub firma, która zawodowo oferuje i przyjmuje zakłady. Bukmacher oferuje kursy na spotkania i przyjmuje pieniądze, które zobowiązuje się wypłacić w zwielokrotnionej ilości w przypadku prawidłowego przewidzenia wyników na kuponie.

C

Chalk player – zawodnik, który w opinii ekspertów jest faworytem zakładów.

Combo - to samo co zakład kombinacyjny (definicja podana niżej pod „Zakład kombinacyjny").

Cover - (z ang. „pokrywać") oznacza sposób obstawiania zakładów, który w przypadku wystąpienia zdarzenia niepożądanego dla gracza, daje zwrot części lub całości zainwestowanych już środków.

D

Dog – określenie stosowane do zawodnika lub drużyny, która nie jest faworytem meczu.

Dokładny wynik – rodzaj zakładu w którym gracz typuje dokładny wynik danego meczu np. 2:0 dla danej drużyny.

Draw No Bet (DNB) – (z ang. „remis – nie ma zakładu"). Jest to rodzaj azjatyckiego handicapu, który w przypadku remisu w spotkaniu powoduje unieważnienie zakładu i zwrot stawki dla gracza typującego dane zdarzenie. Gracz typujący zwycięstwo danej drużyny wygra zakład w przypadku wygranej tej drużyny, przegra zakład w przypadku jej porażki, a gry w meczu padnie remis otrzyma zwrot postawionej stawki jaką przeznaczył na ten zakład.

E

EH - oznacza „europejski handicap" (definicja podana pod „Handicap europejski").

F

Faworyt - drużyna/zawodnik, który zdaniem bukmachera ma dużo większe szanse na wygraną niż przeciwnik.

FT - (z ang. „Full Time") - termin z języka angielskiego oznaczający koniec regulaminowego czasu gry. Zakłady na FT nie obejmują dogrywki.

G

Giełda zakładów - miejsce, gdzie gracze mogą zakładać się między sobą, a giełda zakładów jest jakby pośrednikiem pomiędzy nimi, za co pobiera prowizję (prowizja pobierana jest od zwycięzcy zakładu). Zakłady mogą być obstawiane na zaistnienie pewnego zdarzenia (Back) lub przeciwko temu zdarzeniu (Lay).

Goalscorer – zakład na strzelca bramki w danym meczu.

H

H2H - (z ang. „head-to-head") termin używany do bezpośredniego porównania dwóch zawodników lub drużyn. W zakładach bukmacherskich jest to zakład polegający na wytypowaniu zwycięzcy w danej parze zawodników lub drużyn.

Handicap - to taki zakład przygotowany przez bukmachera, w którym daje on na starcie pewną przewagę jednej drużynie nad drugą. Inaczej mówiąc jest to ilość punktów przyznana jednej ze stron (zazwyczaj słabszej), którą dodaje się do wyniku końcowego. Tak zmodyfikowany wynik jest podstawą do rozliczenia zakładu.

Przykład:
Mecz drużyny A z drużyną B, handlicap 1:0
Oznacza to, że drużyna A rozpoczyna mecz tak jakby prowadziła w nim 1:0 z drużyną B. Jeśli gracz postawi na zwycięstwo drużyny B, to żeby wygrać zakład, drużyna B musi na boisku zwyciężyć przynajmniej różnicą dwóch bramek. Jeśli gracz typuje wynik remisowy przy handicapie 1:0 dla drużyny A, to żeby wygrać zakład, drużyna B musi wygrać mecz dokładnie różnicą jednej bramki.

Handicap azjatycki - to taki handicap, w którym gracz ma możliwość obstawienia tylko dwóch opcji - zwycięstwa lub porażki danej drużyny (w przypadku remisu gracz uzyskuje zwrot stawki zakładu).

Handicap europejski - to taki handicap, w którym gracz ma możliwość obstawienia trzech opcji - zwycięstwa gospodarzy, remisu i zwycięstwa gości.

HT - (z ang. „Half Time") - termin z języka angielskiego oznaczający połowę regulaminowego czasu gry. Zakłady na HT obejmują zatem wyniki do przerwy.

K

Kupon - to dowód zawarcia zakładu pomiędzy graczem a bukmacherem lub, w przypadku giełdy zakładów, pomiędzy dwoma graczami. U bukmacherów naziemnych kupon to nic innego jak papierowy wydruk potwierdzający zawarcie zakładu, który stanowi podstawę do odbioru ewentualnej wygranej. U bukmacherów internetowych kuponem jest po prostu elektroniczny zapis na koncie gracza. Kupon zawiera takie dane jak: nazwy zdarzeń, typy, stawkę, kursy, datę i godzinę zawarcia zakładu.

Kurs - współczynnik używany przed bukmacherów służący do przedstawienia ich oferty na dane wydarzenie sportowe (mecz), w której bukmacher określa kwotę jaką zobowiązuje się wypłacić graczowi, gdy ten poprawnie wytypuje wynik tego meczu. Stosuje się sześć podstawowych kursów: europejski (dziesiętny), brytyjski, amerykański, malezyjski, Hong Kong i indonezyjski.

Kurs amerykański - oznaczenia kursów stosowane głównie w Ameryce. Zakłady takie podaje się ze znakiem plusa lub minusa przed stawką. Kursy z plusem pokazują ile można wygrać przy stawce 100 dolarów. Kursy z minusem pokazują jaka suma musi być postawiona żeby wygrać 100 dolarów. Dla przykłady kurs +340 oznacza, że obstawiając 100 dolarów w przypadku wygranej otrzymamy 340 dolarów na „czysto", a kurs -180 oznacza, że jeśli chcemy wygrać 100 dolarów na „czysto" to musimy na dany zakład obstawić 180 dolarów.

Kurs brytyjski - oznaczenie kursu stosowane głównie w Wielkiej Brytanii, ale także w innych krajach Europy. Kurs najczęściej podawany jest w formie ułamka np. 2/5, 2/1 i mówi o tym ile razy więcej wyniesie nasz zysk w stosunku do postawionej kwoty. Na przykład przy kursie 1/2 gracz w przypadku trafnego typu otrzyma 50% postawionej kwoty na „czysto".

Kurs europejski - (kurs dziesiętny) - oznaczenie kursu stosowane w głównie Europie, w tym w Polsce. Kurs europejski mówi o tym ile razy więcej jednostek wypłaci bukmacher jeśli dany kurs będzie wygrany. W celu obliczenia możliwej wygranej mnożymy stawkę przez podany kurs. Aby obliczyć kwotę zysku, czyli to co gracz wygra na „czysto", powinno się odjąć od wygranej kwotę postawionej stawki np. gdy kurs wynosi 1.80 to obstawiając 100 zł gracz w przypadku wygranej otrzyma od bukmachera 180 zł. W tych 180 zł jest jednak stawka 100 zł, którą gracz postawił, zatem na „czysto" gracz z takiego zakładu zarobi 80 zł.

Kurs malezyjski - oznaczenie kursu stosowane w Azji. Jest on podobny do kursu amerykańskiego, bo mówi o stosunku wielkości stawki do potencjalnego zysku, jednak konwencja dodatni/ujemny jest tu odwrócona. Kurs dodatni oznacza zysk mniejszy od stawki np. przy kursie +0,5 gracz w przypadku wygranej na „czysto" zarobi 50% postawionej kwoty. Z kolei kurs ujemny oznacza zysk większy od stawki czyli jeśli np. stawka wynosi -0,5 gracz w przypadku wygranej zarobi na „czysto" tyle ile postawił.

Kurs Hong Kong - oznaczenie kursu stosowane w Azji. Jest to ten sam kurs co kurs brytyjski, ale przedstawiony za pomocą liczb dziesiętnych.

Kurs indonezyjski - oznaczenie kursu stosowane w Azji. Jest to kurs równoważny kursowi amerykańskiemu podzielonemu przez 100. Czyli jest to kurs amerykański w przeliczeniu na 1 jednostkę, a nie na 100.

L

Lay - termin stosowany w giełdach zakładów (np. Betfair) i jest przeciwieństwem zakładu „Back". Oznacza zakład przeciwko danemu wynikowi czyli typujący twierdzi, że dane zdarzenie nie nastąpi (np. nie wygra dana drużyna, nie zremisuje).

Przykład:
Typując zakład „Lay" na zwycięstwo Manchesteru United gracz wygra zakład jeśli drużyna ta przegra lub zremisuje. Jest to zakład odwrotny do zakładu „Back" na przegraną lub remis Manchesteru United.

M

Maksymalna stawka - maksymalna kwota jaką zgodzi się przyjąć bukmacher na wybrany przez gracza zakład.

Marża bukmachera - ustalając kursy na dane zdarzenie sportowe bukmacher stara się dobrać je na takim poziomie, aby niezależnie od wyniku tego zdarzenia sportowego, bukmacher osiągał pewien zysk. Tym zyskiem jest właśnie marża bukmachera czyli opłata pobierana przez bukmachera na dane zdarzenie, na które oferowany jest zakład.

Minimalna stawka - to minimalna kwota jaką gracz może postawić na dany zakład u bukmachera.

Misprint - rodzaj pomyłki bukmachera polegający na odwrotnym wpisaniu kursów lub przyznania handicapu w złą stronę (np. 1,20 - 3,50 zamiast 3,50 - 1,20).

Moneyline (ML lub 12) - zakład na zwycięstwo jednej z drużyn lub jednego z zawodników. Jest to zakład z dwoma możliwościami wyniku, gdzie typuje się ostatecznego zwycięzcę spotkania. Zakład ten może być również stosowany do dyscyplin w opcją remisu (np. koszykówkę, hokej) gdzie uwzględniana jest dogrywka aż do momentu wyłonienia zwycięzcy.

O

Odds Against – kursy powyżej 2.00, w których wygrana jest większa niż stawka.

Odds On – przeciwieństwo Odds Against, gdzie kursy są niższe niż 2.00 a zatem wygrana jest mniejsza niż stawka.

Oddsmaker – osoba zatrudniona przez bukmachera, która zajmuje się wystawianiem kursów, a także monitorowaniem kont klientów i analizą zyskowności zakładów wnoszonych przez klientów.

Over - (z ang. „powyżej") - to rodzaj zakładu, w którym gracz typuje, że w danym meczu podanie więcej niż określona liczba bramek, punktów, żółtych kartek, ilości fauli, rzutów wolnych itp. Na przykład w piłce nożnej zakład over 2,5 w odniesieniu do bramek w meczu, oznacza, że padnie w nim przynajmniej 3 gole.

Overlay – to taka sytuacja, w której Oddsmaker (osoba ustalająca kursy u bukmachera) niewłaściwie określi szansę czyli prawdopodobieństwo wystąpienia danego zdarzenia (wyniku).

Outright Winner - (z ang. „wyłoniony zwycięzca") - rodzaj zakładu na zwycięzcę całego turnieju/sezonu.

Outsider (definicja podana niżej pod „Underdog").

P

Payback - stosunek sumy wypłat z postawionych zakładów do sumy stawek na te zakłady. Wynik powyżej 100% mówi o tym, że gracz zarabia na zakładach.

Pick – typ w którym nie ma zdecydowanego faworyta.

S

Singiel (definicja podana niżej pod „Zakład pojedynczy").

Stawka - ilość pieniędzy jakie gracz stawia na dany zakład.

Surebet (Arbitrage/Zakład pewny) - inaczej zakład pewny czyli taki, w którym gracz wygra bez względu na wynik danego meczu. Polega on na obstawieniu tego samego meczu przynajmniej u dwóch bukmacherów, przy czym u jednego z nich obstawia się zwycięstwo jednej drużyny/zawodnika a u drugiego bukmachera zwycięstwo drugiej drużyny/zawodnika dobierając odpowiednio stawkę.

U

Under - (z ang. „poniżej) - to rodzaj zakładu, w którym gracz typuje, że w danym meczu podanie mniej niż określona liczba bramek, punktów, żółtych kartek, ilości fauli, rzutów wolnych itp. Na przykład w piłce nożnej zakład under 2,5 w odniesieniu do bramek w meczu oznacza, że padnie w nim nie więcej jak 2 gole.

Underdog (Dog/Outsider) - przeciwieństwo faworyta czyli drużyna/zawodnik, który zdaniem bukmachera ma dużo mniejsze szanse na wygraną niż przeciwnik.

V

Valuebet - zakład wartościowy czyli taki, którego gracze uważają za opłacalny ze względu na jego kurs.

Y

Yield - stosunek całkowitego zysku do zainwestowanej w sumie kwoty.

Z

Zakład kombinacyjny (Akumulator/Zakład wielokrotny/Zakład łączony/Combo) - to taki zakład w którym grający typuje więcej niż jedno wydarzenie sportowe. Zakład taki będzie wygrany tylko jeśli typujący poprawnie obstawi wszystkie wydarzenia sportowe. Zakład kombinacyjny pozwala na większe wygrane - wysokość wygranej ustala się mnożąc przez siebie wszystkie kursy pojedynczych wydarzeń sportowych np. jeśli mamy trzy wydarzenia sportowe (wydarzenie A o kursie 1.50, wydarzenie B o kursie 2.00 i wydarzenie C o kursie 3.00), które typujemy w zakładzie kombinacyjnym to kurs takiego łączonego zakładu wyniesie 9.00 (1.50*2.00*3.00).

Zakład łączony - to samo co zakład kombinacyjny (definicja podana wyżej pod „Zakład kombinacyjny").

Zakład pewny - to samo co Surebet (definicja podana pod „Surebet").

Zakład pojedynczy (Singiel) - rodzaj zakładu, w którym typujący obstawia wynik tylko i wyłącznie jednego zdarzenia sportowego.

Zakład systemowy - to taki zakład, który daje możliwość typującemu popełnienia błędów poprzez rozpisanie kilku typów zakładów na klika kuponów i stworzenie ich kombinacji.

Zakład wielokrotny - to samo co zakład kombinacyjny (definicja podana wyżej pod „Zakład kombinacyjny").

Zdarzenie lub zakład dwudrożny (dwudrogowy/dwutorowy/12) - zdarzenie, które może się zakończyć jedynie na dwa różne sposoby czyli istnieją tylko dwa możliwe rozstrzygnięcia danego zdarzenia. Zdarzeniami dwudrożnymi są wszystkie mecze tenisa, siatkówki itp. gdzie możliwa jest tylko taka sytuacja, że wygra jedna lub druga drużyna lub zawodnik. Zdarzeniami dwudrożnymi będą również zakłady under/over na piłkę nożną.

Zdarzenie przeciwne (Zdarzenie przeciwstawne) - takie zdarzenie, które wraz ze zdarzeniem głównym daje wszystkie możliwe wyniki. Na przykład w piłce nożnej zdarzeniem przeciwnym do zwycięstwa gospodarzy jest remis lub wygrana gości.

Zdarzenie lub zakład trójdrożny (trzydrogowy/trójdrogowy/trójtorowy/1X2) - zdarzenie, które może się zakończyć na trzy różne sposoby np. wygrana gospodarzy, remis lub wygrana gości. Przykładem takich zdarzeń są wyniki meczów piłki nożnej, piłki ręcznej, koszykówki (bez dogrywki) czy hokeja (bez dogrywki).